Schlüssel

zu den Aufgaben

in

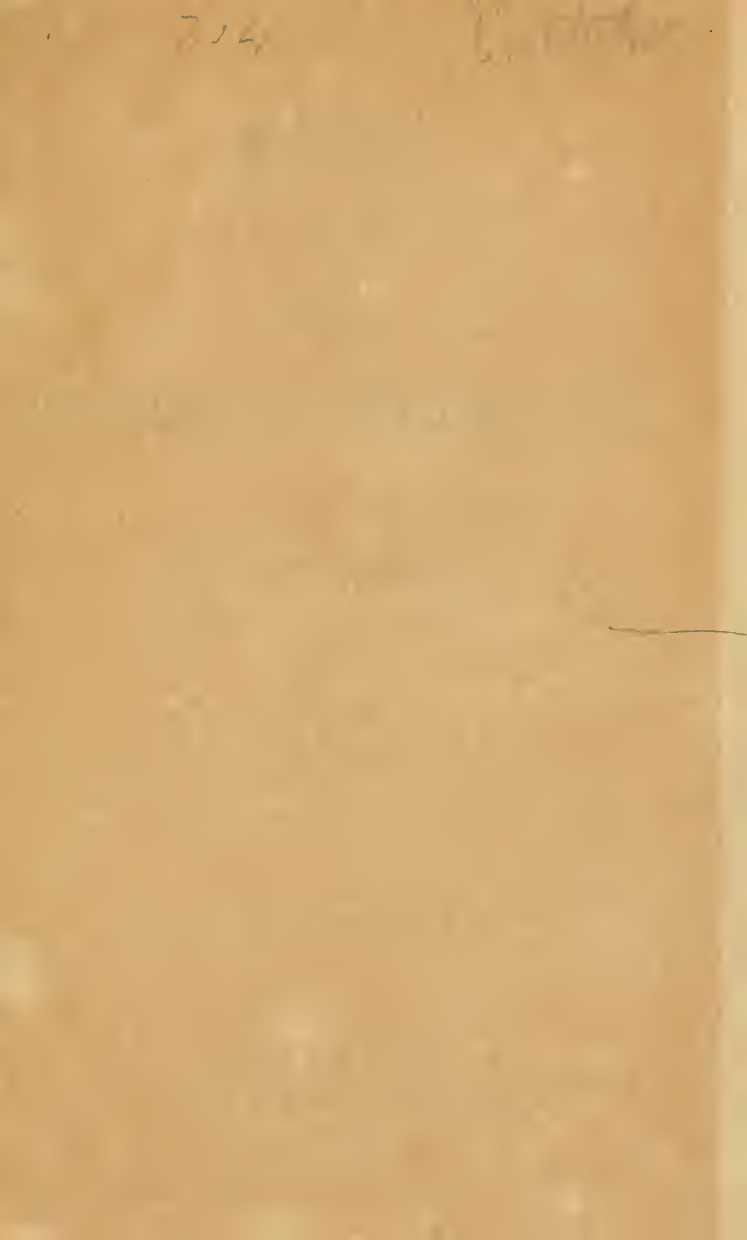
M. Joel's

Polnischer Grammatik

nach

Ollendorff's Methode.







Schlüssel

zu den Aufgaben

in der

Polnischen Grammatik

nach

Ollendorff's Methode

von

M. Joel,
Lehrer der slawischen Sprachen und Literatur.

Frankfurt a. Main.
Carl Jügel's Verlag.
1857.

Druck von Ph. Müller & Comp. in Wiesbaden.

Vorerinnerung.

Dieser Schlüssel ist für Diejenigen bestimmt, die sich meiner praktischen polnischen Grammatik beim Selbstunterrichte bedienen wollen. Die Aussprache des Polnischen muß Jeder von einem gebildeten Polen lernen; hat man sich diese aber erst angeeignet, und liest nun die Regeln und Beispiele jeder Lection aufmerksam durch, prägt die Vocabeln und Redensarten dem Gedächtniß ein, übersetzt die Aufgaben mündlich und schriftlich, vergleicht diese dann mit der hier gegebenen Uebersetzung, und sucht über den Grund jeder Abweichung sich klar zu werden: so kann man es sicher zur Fertigkeit im Verstehen und Schreiben des Polnischen bringen, und das Sprechen wird dann auch nicht schwer werden, sobald die Gelegenheit zur Uebung darin sich darbietet. Zu bemerken ist noch, daß, da diese Aufgaben die Einübung bestimmter Regeln zum Zwecke haben, oft Wörter und Wortverbindungen darin zur Anwendung kommen mußten, die im gewöhnlichen Leben seltener vorkommen. Solchen weniger gebräuchlichen Ausdrücken sind in diesem Buche überall die gangbareren in Klammern ( ) beigefügt, und der Lernende hat sich dieses besonders zu merken. Steht vor einem in Klammern eingeschlossenen Ausdrucke „oder“, so zeigt dieses an, daß beide Ausdrücke gleich gebräuchlich sind.

Der Verfasser.

Klucz

do

praktycznych zadań polskiéj grammatyki.

Zadanie 1.

Kto ma chléb? Brat ma chléb. Co ma syn? Ma sér. Czy sąsiad ma stół? Ma stół. Kto ma nóż? Pan ma nóż. Co pan ma? Ma stół. Czy ma oléj? Ma oléj. Czy ojciec ma oléj? Ojciec ma oléj. Kto ma sér? Brat ma sér.

Zadanie 2.

Co ma twój brat? Mój brat ma sér. Jaki sér ma? Ma świeży sér. Kto ma mój bót? Sąsiad ma twój bót. Który sąsiad ma mój bót? Twój stary sąsiad ma twój bót. Czy ma mój nowy trzewik? Ma twój stary trzewik. Co ma ów leniwy chłopiec? Ma podstarzały chléb. Kto ma świeży oléj? Syn mój ma świeży oléj. Co twój zły nauczyciel ma? Ma mój nowy, dobry nóż.

Zadanie 3.

Kto ma drewniany pług owego pilnego i surowego wieśniaka? Jego sąsiad ma jego drewniany pług. Jaki płot ma piękny ogród owego właściciela? Ma nowy drewniany płot, a ogród

jego stary sąsiad ma stary żelaźny płot. Czy ma zły chłopiec twojego brata mój młot i mój gwóźdź? Ów chłopiec ma twoj młot, a ten ma twój gwóźdź. Jakiego ma twój nauczyciel? Ma leniwego syna piekarza. Jakiego konia ma właściciel owego lasu? Ma pięknego młodego konia. Czyjego niedźwiedzia ma twój ojciec? Ma brzydkiego niedźwiedzia starego kowala. Czy ma jego żelaźny młot? Ma swój nowy drewniany młot i piękny stolik pilnego sąsiada. Kto ma nasz słownik i waszego nowego kozaka? Twój uczeń ma kozaka, a leniwy syn naszego sąsiada ma slownik. Co ma wasz nauczyciel? Ma nowy płaszczyk. Którego nauczyciela ma brat pana młodego? Ma dobrotliwego starego nauczyciela naszego młodego pana.

Zadanie 4.

Niema dobrego lnu kupiec? Ma dobry len, a zły dziegieć. Jakiego lwa ma ten mały zły człowiek? Ma pięknego łaskawego lwa i małego leniwego osła. Który karzeł ma naszego dzikiego orła? Ten ładny karzeł go niema, a ów brzydki stary karzeł ma swojego orła. Czy twój mały brat ma psa, albo wilka? Niema psa; ma rzeźwiego ogiera i łaskawego jelenia naszego dobrotliwego pana. Ma czas nasz szewc? Niema czasu. Jaki oléj i ocet ma kupiec? Ma zły olèj i niedobry ocet. Czy kiep niema rozumu? Ma wielki łeb, a nie rozum. Co ma ów mały ładny pies? Ma wróbla albo kamień. Niema ten ładny chłopiec ojca? Ma dobrego i surowego ojca. Czy twój sąsiad ma mojego nowego mazurka? Ma [go]. Czy niema jego uczeń twego węgla? Niema [go]. Czy właściciel owego pięknego wielkiego lasu ma ten ogródek? Ma [go]. Kto ma nasz żelaźny kocieł? Sąsiad tego obywatela ma go.

Zadanie 5.

Kto ma mój bąk? Mały twój sąsiad ma go. Niema ów wróbel wielkiego brzydkiego pająka? Ma tylko małego pająka. Co ma twój brat? Ma kawałek cukru. Czy-

jego gołębia ma ten wieśniak? Ma pięknego białego gołębia naszego starego księdza. Czy sąsiad twój ma trochę dobrego czarnego inkaustu? Ma mało inkaustu, ale dobry. Czyjego wielbłąda ma chłop ów? Ma wielkiego wielbłąda tego męża. Niema Jakub tchórza? Ma czarnego. Czy leniwy uczeń naszego nauczyciela ma nieco papieru i inkaustu? Ma wiele cienkiego papieru, ale mało (tylko trochę) inkaustu miąższego. Niema kupiec pieprzu? Ma dosyć drobnego i grubego pieprzu. Czy piękny nowy wóz pilnego wieśniaka niema wasąga? Ma tylko zły wasąg jego starego drewnianego wozu. Czy nowy nasz kupiec ma nieco dobrego świeżego tytuniu? Ma mało tytuniu, ale wiele pieprzu i octu. Co ma twój mały pies? Ma wielkiego węża. Pies niema węża, ale wąż ma psa. Niema nasz sąsiad owego pięknego wielkiego wiązu? Niema [go]; surowy stary pan ma go. Jaki bót ma twój leniwy szewc? Mój szewc niema bóta, ma tylko ładny trzewik i drewniany ćwiek. Niema żelaźnego ćwieka czyli gwoździa? Ma tylko ten mały drewniany gwóźdź. Ma papier nasz sąsiad? Ma mało, ale dosyć. Co ma ów piękny młody człowiek? Ma garniec dobrego świeżego oleju i wielki kawałek czarnego podstarzałego chleba. Czy ojciec twój niema wiertela jęczmienia lub owsa? Mój ojciec tylko ma jęczmień, ale obywatel ów ma wiele świeżego owsa.

Zadanie 6.

Kto ma pięknego wielbłąda waszego koniuszego? Podskarbi naszego Króla ma nie tylko jego wielbłąda, ale i jego dzikiego niedźwiedzia. Czy masz ten wór jęczmienia, który ma nasz przyjaciel Antoni? Niemam woru jęczmienia Antoniego, ale Pana Gałeckiego. Co mam? Masz kieliszek gorącego ponczu. Ma ubogi kramarz łaszt grochu? Ma tylko korzec grochu, ale jego bogaty sąsiad ma nie tylko wielki ładunek grochu, ale i wiele jęczmienia. Czy masz twój pieniąds, albo (czy) mój? Niemam pieniądza, tylko mam ten kawałek cukru i ten korek.

Czyjego psa ma Noego przyjaciel? Niema swojego psa, ale tego, którego ma mój brat. Czy masz dosyć inkaustu i piasku? Mam dużo piasku, ale mało dobrego czarnego inkaustu. Czy Pan Lammenais ma dobry chmiel? Niema dobrego chmielu; ma świeży chmiel Jozuego. Czy ma ten kupiec wiele ołowiu i stalu? Ma tylka kamień ołowiu, a cętnar stalu. Czyj sukienny płaszcz masz? Niemam podróżnego, ale chorążego. Jaki posąg ma nowy podstolego ogrodowy? Ma piękny posąg szczęśliwego pana młodego, naszego młodego Pana Szczerzeckiego. Niemasz kieliszka gorącego lub zimnego ponczu? Niemam ponczu, ale Ambroży, dobry i pilny syn naszego starego i złego kościelnego, ma dosyć gorącego ponczu.

Zadanie 7.

Towarzyszu! Czy masz mój ołowek, albo mój nóż? Dobry przyjacielu! Niemam ani twojego ołowku, ani twojego noża. Który ogród i dom masz Pan? Mam dom starego leśnieczego, ale jego ogrodu niemam. Pietrze! (Piótr!) Niema ten Pan nowego jedwabnego kapelusza naszego dziada? Dziadzie! (Dziadu!) Ten Pan ma nie tylko twój jedwabny kapelusz, ale i twój mały klucz (twój kluczyk). Pan niema mojego kapelusza, ani klucza. Jakiego ucznia masz, Panie Bogusławie? Mam pilnego i skromnego ucznia, który ma wielkiego ojca i wiernego przyjaciela. Panie kupcze (kupiec)! Masz nieco tytuniu i cienkiego papieru? Ani tytuniu, ani papieru niemam, tylko jęcsmień i owies. Kochany ojcze! Kto ma nasz i stryja las? Mój dobry synu! Syn naszego sąsiada ma ów, a twój wuj ma ten.

Zadanie 8.

Czy widzisz owego starca ze swoim miłym chłopcem, który ma białego kozła swojego surowego pana? Widzę tylko twojego starca, ale nie widzę chłopca z jego białym kozłem. Czy masz Pan jeszcze swojego złego czarnego psa z białym pyskiem? Mam go jeszcze. Z kim

widzisz skromnego brata mojego dobrotliwego Pana sąsiada? Mój dobry towarzyszu! Widzę go z jego zdatnym ogrodowym. Czy ma jeszcze ogród z małym, ale ślicznym letnim domem? Jeszcze ma i ten i ów, ale niema ani swojego starego wiernego Daniela, ani jego skromnego Dadziboga. Z jakim kapeluszem Pan widzisz owego chytrego złodzieja? Nie widzę złodzieja z kapeluszem, ale wielkiego bohatera ze świeżym wieńcem. Co widzi ten człowiek? Widzi okręt naszego bogatego kupca z białym konopianym żaglem. Panie Pietrze! Czy widzisz chłopca z wężem? Widzę nie tylko chłopca i węża, ale i niedźwiedzia z dzikim wilkiem.

Zadanie 9.

Kto dał twojemu bratu złoty kubek, który ma? Dobrotliwy nasz pan dal mojemu bratu ten kubek i jego nauczycielowi piękny nowy sukienny płaszcz. Czy Pan masz jeszcze ten ostry scyzoryk, który dałem Panu? Już go niemam, dałem go mojemu sąsiadowi. Jaki kamień dałeś twojemu (swojemu) ojcu? Nie dałem kamienia mojemu staremu ojcu, ale kawałek podstarzałego chleba i kubek zimnego ponczu (z zimnym ponczem). Czyjemu uczniowi dałeś Pan swojego małego pstrego ptaka? Dałem go temu uczniowi naszego wiernego nauczyciela, który dał wiele owsa i jęczmienia mojemu miłemu ptakowi. Benedykcie! Komu dałeś mój list? Panu go dałem. Dałeś Pan już księdsu jego nowy płaszcz? Dalem dobremu księdzu nie jego płaszcz, ale mój. Co dał pan parobku (parobkowi) i borowemu? Dał parobku tylko stary jedwabny kapelusz, ale swojemu borowemu dał wór owsa i korzec bobu. Czy dałeś miecz Antoniemu, albo Pawłowi? Nie dałem go ani Antoniemu, ani Pawłowi, ale Jerzemu.

Zadanie 10.

Masz Pan jeszcze wiele jęczmienia w swoim drewnianym szpichlerzu? Już niemam wiele jęcsmienia, ale mam jeszcze

dosyć grochu w moim domu. Gdzie Pan widzisz naszego kochanego Pawła? Widzę go z młodym Panem w owym wielkim białym pokoju. Na którym moście widzisz miedziany posąg bohatera? Widzę go na owym długim moście, na którym Pan widzisz pięknego jezdzca z rzeźwym młodym koniem. Kogo widzisz na owym wysokym brzegu? Tam widzę twojego pana młodego z jego dobrym, wiernym towarzyszem na nowym wozie. Czy widzisz na stole ten nowy śrebrny lichtarz, który mój stryj dał mojemu pilnemu bratu? Widzę go, ale syn naszego sąsiada go nie widzi. Widzisz mojego ucznia w teatrze, albo w kościele? Nie widzę go ani w teatrze, ani w kościele, ale mój wuj widzi go w domu jego dziada. Gdzie widzisz człowieka z wężem? Widzę węża z człowiekiem w boru (borze) naszego sąsiada na tym wysokim żelaźnym moście. Kogo widzisz na tym okręcie? Widzę tam młodego majtka z białym kapeluszem. Czy widzisz opieszałego Daniela i pilnego Jędrzeja tam na śliskim lodzie? Nie widzę ani Daniela, ani jego przyjaciela; widzę tylko starego wieśniaka z leniwym osłem, na którym widzę, wór owsa. Czy ma jeszcze wiele owsa? Już niema wiele, ale jeszcze dosyć. Niema ostu osieł, którego widzisz na owym brzegu? Niema ostu, ale nieco mchu. Czy masz Pan trochę octu? Już dałem Panu ten ocet, który mam.

Zadanie 11.

Co ma pastuch? Ma byki, woły, kozły i osły. Jakie ma woły? Ma wielkie i młode woły. Czy ma pastuch len? Niema lnu, ale dobry ma ten kupiec, który ma i piękne i dobre jedwabne towary i tanie sukienne płaszcze. Co Pan tam widzisz? Widzę tylko te komary, które Pan także widzisz. Czy widzisz Pan te ciekawe słowiki i owe chytre wróble z pięknym bialym gołębiem? Widzę owe ptaki, a tam doswiadczonego wieśniaka z wiernym psem i pracowitym parobkim. Jaki ma chléb nowy piekarz w tym domu? Ma dobry biały, a niesmaczny żytny chléb. Który piekarz ma ten dobry rżanny chléb, jaki widzę na

tym okrągłym stole w waszym niebieskim pokoju? Sąsiad Pana ma taki (tak) dobry i tani chléb. Czy macie dobre stalowe noże? Nie mamy. Kogo widzî wasz mądry ksiądz? Widzi te jelenie i owe konie. Kto ma te piękne pstre chrząszcze, które dałem twojemu przyjacielowie Mikołajowi? Piotr ma owe chrząszcze w swoim drewnianym bębnie. Czy macie swoje (wasze) kapelusze? Mamy. Co mają nasze osły? Mają swoje osty. Masz Pan swoje łokcie, albo moje? Mam tylko moje. Czy nasz przyjaciel widzi białe jelenie w boru Pana Gałeckiego? Widzi. Czy żołniérze wielkiego Króla już mają nowe płaszcze? Mają już nowe płaszcze i kapelusze. Czy Pan widzisz wielkie złote lichtarze w tym kościele? Widzę nie tylko lichtarze, ale i miedziany stół, na którym widzę wielkie złote i śrebrne kubki. Czyje psy ma ten człowiek? Ma psy Pana. Kto ma owe wielkie okręta, które tu widzę? Holender ma ten okręt, a jego sąsiad, bogaty Niemiec, ma ów. Kogo Pan widzisz na okręcie Niemca? Tam widzę młode i stare majtki (młodych i starych majtków).

Zadanie 12.

Co mają Królowie? Mają wielkie zamki i piękne ogrody. Kto ma owe wesołe konie, które Pan widzisz w lesie borowego? Bogaci Szwedzi mają tylko takie konie. Czy Prusacy mają takie białe okręta? Mają. Co mają owi szczęśliwi parobcy? Mają dobrotliwego i znacznego pana. Co widzą ci weseli studenci? Widzą zielone ptaki ubogiego Włochą. Czy Włosi mają dobre jedwabne towary? Mają tylko złe bawełniane towary. Co mają owe młode orły, które nasi synowie widzą na tym wysokim dębie? Te orły mają małe pstre węże. Czy nasi urzędnicy mają dosyć papieru i inkaustu? Mają dosyć inkaustu, ale tylko mało grubego papieru. Czy Pan masz jeszcze dom Archywaryusza? Już niemam jego domu. Jakie domy tu mają Biskupi? Znaczni (Znaćni) Biskupi tu mają wspaniałe zamki. Czy Panowie Szczerniccy jeszcze mają ten

wspaniały zamek, który widzimy w owym ogrodzie? Panowie Szczerniccy go już nie mają; nasi sławni dziedzicy mają zamek i piekne zielone lasy. Mają Pana Jerzego poddani dobrego lekarza? Mają lekarza, ale nie aptekarza. Komu dałeś twego złego psa? Dałem go bratu ochmistrza. Co widzą ci młodzi pastuszkowie? Widzą wspaniałe żółte lwy, które mają ubodzy Czesi. Czy i Włosi mają takie lwy? Mają piękne dzikie lwy i niedźwiedzie. Czy ci tłuści Konsyliarze i owi mądrzy Kandydaci nie widzą uczonego Kapłana? Nie widzą go. Co mają paziowie Króla? Mają jego złote i śrebrne kubki. Komu dał brat Pana swoje domy? Dal swój stary dom z wielkiem ogrodem naszemu staremu stryjowi.

Zadanie 13.

Czyje konie mają ci wierni parobcy? Mają piękne rącze (wesołe) konie swoich dobrotliwych młodych Panów. Jakisch uczniów (uczni) mają starzy uczeni filozofowie? Mają mało roztropnych i bacznych uczni. Czy twój nauczyciel ma jeszcze wiele uczniów? Ma mało uczni, ale pilnych i posłusznych. Czy macie ołówków i papieru dosyć? Mamy dosyć ołówków, ale papieru już nie mamy. Nasi mili sąsiędzi już nie mają tytuniu. Czy łowczowie Panów nie mają zajęcy? Mają tłuste zające. Nie widzicie Panowie wielkich tłustych karpi na żółtym stole w zielonym pokoju? Nie widzimy ich. Co dal twój dziad swojemu ubogiemu gościowi? Dał pracowitemu, ale nieszczęśliwemu człowiekowi tylko kilka groszy, ale wielki kawałek podstarzałego żytnego chleba i funt starego niepotém sera. Czy żydzi jeszcze mają swoje piękne konie i osły bogatych leśniczych? Już ich nie mają. Kto ma je? Mój brat je ma.

Zadanie 14.

Dziadzie! (Dziadu!) Nie widzisz pająków z komarami w tych kątach? I pająki widzę i komary. Co mają Polacy

na swoich wielbłądach? Mają wiele worów węgli na tych brzydkich wielbłądach. Wiele dałeś miedzianych pieniądzów ubogim starcom? Ani szelągu nie dałem tym starcom, tylko talar tym parobkom, których Pan widzisz w lesie z wołami i końmi (koniami) mojego kochanego wuja. Komu dali Półkownicy ostre miecze ze złotémi lub śrebrnémi kutasami? Miecze ze złotémi kutasami dali wiernym obywatelom, a miecze ze śrebrnémi kutasami swoim walecznym żołniérzom. Czyje zamki widzimy tam na zielonych brzegach? Pan widzisz ogrody z obronnémi zamkami Panów Zamojskich i naczych Królów. Czy Panowie widzicie rząpie i posągi w tych ogrodach? Ani rząpi (rząpiów), ani posągów tam nie widzimy, ale wiele okazałych wiązów i wysokich dębów. Sobku! Nie widzisz małego Włocha z jego żółwmi? Dobrzy przyjaciele! Widzę Włocha, ale nie żółwie (ale bez żółwi).

Zadanie 15.

Komu ci dobrzy dworzanie dali pieniądze? Dali wiele pieniędzy moim braciom i ich przyjacielom, którzy dali wiele śrebrnych pieniądzów ubogim księżom naszych pobożnych przedmieścian. Kogo widzicie na okrętach walecznych Rzymian (Rzymianów)? Na tych okrętach widzimy srogich pogan, nieprzyjaciół nuobyczajonych ludów. Co Pan dałeś synom moich braci? Dałem synom twoich pracowitych braci te kubki, które mają owe starzy księża, których widzisz w nowym kościele z pobożnymi chrześcianami. Co dały Rzymianom te dzikie ludy? Dały piękne konie i mocne bawoły. Co dali ci ludzie naszym przyjacielom? Dali wielki wór z miedzianémi pieniądzami. Co bogaty mieszczanin ubogim dał księżom? Dał wór z pieniędzmi. Grzegorzu! Gdzie masz moje akta? Niemam aktów Pana. ale widzę akta Pana na tym instrumencie. Czy nieprzyjaciele Rossyan mają wiele żołnierzy i mocnych koni? Mają wiele dobrych koni, ale mało żołnierzy. Czyj papier mają uczniowie, których widzę z ich opieszałymi towarzyszami w małym żółtym pokoju naszego

surowego nauczyciela? Ci uczniowie mają papier Antoniego, a ich towarzysze swojego nauczyciela. Czy bezbożni żydzi jeszcze mają fanta ubogich pilnych chłopów? Żydzi ich nie mają, ale chrześcianie. Jakie masz grzebnie? Mam tylko tanie drewniane grzebnie. Czy nowy kupiec już ma nowe jedwabne kapelusze? Jeszcze ich niema; ale ma jeszcze dobre wełniane kapelusze.

Zadanie 16.

Czy twój piekarz ma wiele drożdży (młodzi) w swoim pięknym białym chlebie? Ma tylko trochę drożdży, ale dosyć. Kto ma moje stare bawełniane gatki, które dałem parobku owego wieśniaka? Parobek dał gatki Pana krawcowi Pana Jędrzeja. Czy ci kupcowie mają dobre stalowe młoty i tanie żelaźne i drewniane narzędy? Mają tylko drogie (kosztowne), ale dobre narzędy. Co macie Panowie? Mamy dobre i tanie perfumy i wonne, ale drogie oleje. Drodzy przyjaciele! Macie już organy w nowym waszym kościele? Jeszcze nie mamy organów. Czy nowy dom Panów Galeckich ma szerokie i wygodne schody? Ma wysokie i wąskie schody. Jakie skrzypce dał Włoch synom Pana? Dał moim synom piękne skrzypce bogatego Rzymianina. W których ścinach (którym krysztale) widzicie komary? Widzimy wiele małych komarów, w pięknym krysztale, który dał nauczyciel naszym posłusznym towarzyszom. Co daliście staremu szewcowi? Nasze bóty i złe trzewiki. Wiele ma wiernych przyjaciół twój towarzysz? Ma wprawdzie mało przyjaciół; ale i niema nieprzyjaciół. Czy Pan masz nowe sobole? Niémam soboli, mam tylko przepyszne lisy. Czyje szopy dałeś żydowi? Mojego stryja. Kto ma twoje? Mój kochany Woitek.

Zadanie 17.

Czy Pani widzisz tę wspaniałą tęczę? Nie widzę téj tęczy, którą Pan tam widzisz. Ma nasza powabna mistrzyni czerwoną albo biała różę (różą)? Niema ani

czerwonéj, ani białéj róży, ma wielką kwaśną wiśnią. Komu dał nasz sługa małą jedwabną sieć i piękną złotą rybę? Dał tę paziowi Królowéj, a owę synu Pana. Czy nasza gospodyni nie dała gościowi Pana kieliszka gorącego ponczu i kawałek chleba ze serem? Dała ten mojemu towarzyszowi, a ów swojemu mężowi. Kiedy dałaś Pani nową swoję jedwabną suknią żydowi? Wczoraj dałam ubogiemu staremu żydowi nie jedwabną suknią, ale starą bawełnianą czapkę i stare czarne portacy. Którą szablę dał Król dziś staremu bohatérowi w swoim zamku? Dał szablę jego sławnego ojca i białą chorągiew. Co ma wieśniak w tych worach, które widzimy na jego wozach? Ma wiele korcy jęczmienia, owsa i grochu w worach. Z kim widzisz sławnego mówcę w ogrodzie naszéj powabnéj gospodyni? Widzę owego mówcę z jego synem i z właścicielem letniego domu. Czyję kurę ma ten zuchwały złodziéj, którego widzisz w żółtym domu? Ma owéj Pani, którą teraz widzisz w domu mojéj staréj ciotki. Pawle! Niemasz mojéj czarnéj sukiennéj czapki? Mój kochany bracie! Twoję czapkę ma twój piękny przyjaciel Jerzy, dobry syn Pani Garnickiéj. Gdzie masz teraz twoję nową pościel? Mam kosztowną moję pościel w tym czerwonym pokoju, gdzie teraz widzisz naszego opieszałego i starego dobrotliwego Starosty sługę. Czy ma właściciel téj wielkiéj wsi i ów las ze wspaniałym zamkiem i te grochy tu? Niema już zamku, ani lasu; ma tylko jeszcze wieś i tę rolą. Czy masz moję rolę? Dałem wczoraj twoję rolę mojemu uczniowi.

Zadanie 18.

Czy jeszcze mamy nieco starego sera w naszym sklepie (w naszéj piwnicy)? Ani w sklepie, ani w kuchni nie widziałem sera. Gdzie masz śrebrne lichtarze i stalowe szczypce? Widziałam śrebrne lichtarze Pani ze stalowémi szczypcami w zielonéj sali na małym okrągłym stole w kącie sali. Czy służanka już dała żób kurze? Dała kurze trochę jęczmienia i owsa, ale mojemu miłemu wróblowi

jeszcze nie dała swojéj żonie. Czyję książkę dałaś Pani wczoraj mojéj małéj siostrze? Dałam twoję książkę twojéj miléj pilnéj i posłusznéj siostrze. Czy widziałaś wczoraj starą babę z twoją nową brzydką służanką na waszéj sieni? Widziałam babę; dała córce naszéj dziewki piękną bawełnianą suknią z dobrą skórzaną kieszenią i dobrą wełnianą czapkę. Czy nie widzisz listów w téj kieszeni złego zdrajcy? Widzę listy w tèj kieszeni i klucze, które ma w owéj kieszeni. Czy Pan już widziałeś sławną nową malowiznę w Akademii i posągi w nowym katolickim kościele? Nie widziałem ani Akademii z jéj malowizną, ani kościoła z jego posągami. Czy Pan jeszcze masz swoję szybką karą klacz i swojego młodego cisawego ogiera? Klaczy już niemam. Jakią kuchnią masz teraz Pani? Kochana siostro! Mamy teraz wielką jaśną kuchnia, ale tylko małą ciemną śpiżarnią, i ani góry, ani piwnicy. Z kim Pani widziałaś Ksienią w kóściele? Widziałam Ksienią z młodym Jezuitą. Dziewko! Czy niemasz warząchwi? Pani! Dałam naszę drewnianą warząchew służance naszego sąsiada. Basiu! Czy już widziałaś taką marchew? W naszéj wsi jeszcze nie widziałam takiéj wielkiéj marchwi. Czy kramarz niema soli? Niema ani soli, ani pieprzu. Czy masz już dosyć wody? Jeszcze niemam dosyć gorącéj wody. Czy Pan nie widziałeś wspaniałego zamku z wysoką wieżą na zielonéj górze? Widziałem górę z zamkiem i piękną wieżą. Siostro! Widziałaś księży z nową ksienią w naszym domu? Widziałam ksienią z pobożnym kapłanem w czerwonéj izbie naszego domu.

Zadanie 19.

Czy dzierżawca ma jeszcze swój mały folwark z małémi budynkami gospodarskiémi? Nie; teraz ma piękny i wielki Hrabiego folwark z nową drewnianą stodoła, owczarnią i tę wielką stajnią, w któréj niedawno widzieliśmy piękne cisawe ogiery Murgrabiego. Macie Panowie jeszcze wiele pszenicy? Mamy tylko te wory pszenicy, które Pan

widziałeś w naszéj stodole; ale jeszcze wiele jęczmienia i nieco owsa na naszych szpichlerzach. Niemasz Pani filiżanki dobréj ciepłéj kawy lub zielonéj herbaty, trochę białego cukru, świeżéj śmietany i podstarzałéj bułki? Mam herbatę i kawę, ale niemam cukru, śmietany i bułki. Panie sąsiedzie! Widziałeś wielką trawę na mojéj łące i piękną czerwoną koniczynę na mojéj roli? Widziałem tylko koniczynę. Gdzie Pan masz słomę, którą Panu wczoraj dałem? Dałem tę słomę ubogim młockom naszego niestronnego sędziego. Co dała żona sędziego swojéj czeladzi domowéj? Parobkom dała chleba z serem albo chudą szynką, a swojéj staréj chędogiéj służance nieco mąki i małą filiżankę zimnéj czarnéj kawy. Dał nasz Hrabia sędziemu tylko psa? Pan Hrabia dał naszemu kochanemu staremu mądremu sędziemu nie tylko swojego wiernego psa dworskiego, ale i wspaniałą młodą karą klacz z nowym pięknym rzędem. Komu dałaś moje okulary? Dałam śrebrne okulary Pani naszemu Panu Staroście. Czyję siostrą Pani widziałaś dziś w ogrodzie Królowéj? Widziałam tam powabną siostrą ksieni z ładną córką Margrabi (Margrabiego). Lisku! Co dałaś temu marnotrawcy? Dałam ubogiemu człowie kowi tylko kawałek podstarzałego schleba z szynką i trochę soli i pieprzu.

Zadanie 20.

Czy widziałaś piękne dziewki ze czarnémi brwiami, które dały pieniędzy ubogiemu żydowi? Już widziałam owe powabne dziewki z ich braćmi i przyjaciółmi w domu mojego bogatego wuja. Niemasz książek? Dałem swoje książki synom tych ubogich kobiét. Czy widziałyście piękne obrazki w naszych polskich bibliach? Ani waszych bibliów, ani obrazków nie widziałyśmy. Niemasz Pan Hrabia szabli z tureckiémi głowniami? Moje szable nie mają tureckich głowień, ale tylko dobre niemieckie. Co Panie widziałyście w prowincyach naszéj ziemi? Widziałyśmy wiele pięknych wsi z bogatymi chłopami; role i łąki, na których widziałyśmy gęsi i owce, ich gęsiarków i

owczarzów ze psami. Co dali Dyrektorowie pilnym uczniom Akademiów? Dyrektorowie Akademiów dali zdatnym uczniom pieniędzy, ksiąg i malowizien. Gdzie widziałeś grube kry? Widziałem wiele grubych kry na naszych i naszego sąsiada łąkach. Nie macie dobrych studzien w téj wsi? Mamy w naszym ogrodzie dobrą głęboką studnią z czystą chłodną wodą. Czyich panów młodych widzieliście w niemieckim kościele? Widzieliśmy panów młodych tych panien. Nie widziałyście druchen mojéj siostry ze świeżémi zielonémi wiankami i białémi jedwabnémi sukniami? Widziałyśmy powabną pannę młodą bez jéj druchen. Czy Pan nie widziałeś cisawych klaczy w stajniach na folwarku Hrabiego? Widziałem jego piękne konie; ale nie widziałem jego owiec, ani wołów. Czy Pani dała moim dziewkom sera, czy szynki? Dałam parobkom i dziewkom i sera i szynki.

Zadanie 21.

Gdzie Pan widziałeś niegodziwych zdrajców naszéj drogiéj ojczyzny? Widziałem tych nieszczęśnych ludzi we Wrocławiu, w ręku sprawiedliwych i niestronnych sędziów. Niemasz Pani bochenka świeżego chleba lub trochę rżanéj (żytnéj) mąki? Ani chleba, ani mąki niemam. Komu dałes smyczek moich nowych drogich skrzypcy? Skrzypce ze smyczkiem dałem pobożnemu kaznodziei naszéj wsi. Czy Pan widziałeś mądrych radzców (radzcy) w czarnych płaszczach? Nigdy nie widziałem jeszcze głupich radzców. Nie widzieliście mojéj staréj praczki z moją bielizną? Widzieliśmy. Co dała Pani czasem moim siostrom? Dałam czasem twoim miłym siostrom pięknych kwaśnych wisien. albo ciepłych androtów. Kto ma takie piękne androty i cukierki? Nasz cukiernik ma wiele wielkich i tanich cukierków, ale niema androtów. Co masz w swoich brudnych rękach? Niemam brudnych rąk (ręku); Panna tylko widzisz moje stare rękawice. Czy Pan widziałeś kiedyś Anglią albo Francyą? Dawno nie widziałem tych ziem. Co Pan widziałeś w Anglii? Widziałem czasem kochaną

Królową w jéj wspaniałym letnim zamku. Czy Królowa ma wiele sług? Ma wiele wiernych sług. Co dali rybacy (dały rybaki) kaznodziejom w waszych wsiach? Dali księży te wielkie ryby, które widziałeś w ich sieciach. Widziałaś Pani piękny czarny i czerwony druk moich francuzkich książek? Nie widziałam nigdy książek Pani z pięknym drukiem. tylko ksiażki braci Pani z kosztownémi oprawami. Jaki mają tu kościół Jezuitowie? Mają ten nowy biały kościół, który wczoraj widzieliśmy. Czy Szlachta w Polsce (Polszcze) ma tak dobre konie? Szlachta w Polsce ma piękne młode konie, ale złe domy i mało ogrodów. Czy Pan czasem dałeś pieniędzy téj Szlachcie? Nie dałem nigdy pieniędzy Szlachcie.

Zadanie 22.

Jakie domy mają obywatele w Czechech? Widzieliśmy wszędzie w Czechech dobre domy. Czy Panowie widzieliście dobre role w Turcyi (Turkiech)? Nigdzie w Turcyi nie widzieliśmy złych roli. Nie widzisz pięknych książek na łakach naszego sąsiada? Widzę tam książki i niezapominajki, a tu świeżą koniczynę. Jakie zabawy dał mój stryj twoim grzecznym braciom? Niedał zabaw moim braciom, ale te pożyteczne niemieckie książki, które widzałeś na białym stole w zielonéj izbie. Czy Pani miała moje nożyczki, czy krawcowéj? Miałam te nożyczki, które Pani tu widzisz. Czy twoje miłe córki mają żornice. Moje biedne córki miały pierzchnice. Czy mają róże już papie w ogrodzie pięknego ogrodowego Pani? Róże nigdzie jeszcze nie mają pąpi. Czy żydy już miały swoje trąbki? Zydy miały już nie tylko trąbki, ale i kuczki. Gdzie Panowie widzieliście stare kościoły z wysokiémi wieżami? Wiele widzieliśmy stare kościoły z piękniémi wieżami w Brodach. Gdzie masz taczki naszego sąsiada? Dałem jego taczki jego parobkom. Czy Wojewodowie w ówym kraju mają wiele ruchomości? Bogaci ludzie wszędzie mają wiele ruchomości albo gruntową własność. Czy miał skrzypce albo multanki ten ubogi człowiek, co go widziałeś dziś

z powabną dziewczyną w naszéj wsi? Ani tych, ani owych nie miał; miał starą cytrę. Widziałeś Pan czasem przywaliny w Węgrzech? Nigdy jeszcze nie widziałem przywalin. Co ma w ręku małpa, którą widzimy na téj gałęzi? Ma w zwoich dlugich ręku kawałek sera albo cukru.

Zadanie 23.

Kto ma teraz to piwo, które dałem dziewczynie? Dziecię twojego brata ma je. Czy nie miało swojego mleka i swojego cukru? Nie miało ani mleka, ani cukru, ale tylko wodę i kilka cukierków. Czy mój koń miał jeszcze dosyć owsa i wody? Miał mało owsa, a nie wodę. Czy Pani niemasz dobrego świeżego masła i trochę sera? Mamy piękne świeże masło, a tylko stary niepoty sér. Czy Pan widziałeś wspaniałe, wielkie zwierciadło francuzkie w białéj sali naszego miłego Pana? Widziałem to zwierciadło w jego mieszkaniu, a moi bracia widzieli jego cisawe źrzebięta w nowéjstajni. Czyje krzesło ma nieposłuszny chłopiec? Ma krzesło tego grzecznego i pilnego dziewczęcia, któremu daliśmy pożyteczne polskie książki z powabnémi obrazkami. Nie widziałeś Pan naszych parobków ze dziewkami na naszém albo naszego sąsiada polu? Widziałem te na łące Pana, a owych w stodole naszego sąsiada z jego synami i córkami. Nie daliście Panowie mostowego na téj drodze? Nigdzie nie daliśmy mostowego. Czy Panowie widzieliście tyrolską krowę z wielkiém wymieniem na podworzu tego bogatego wieśniaka? Widzieliśmy wiele owiec i kóz, ale ani krów, ani wołow nie widzieliśmy na jego podworzu, ani w jego oborze. Nie widziałeś Pan wesołego karego źrzebięcia w naszéj stajni? Widziałem wczoraj klacz z okazałém źrzebięciem na pastwisku. Jakie macie mięso? Mamy trochę pieczystego. Czy widziałyście Króla? Widziałyśmy młodego Króla z czerwoném znamieniem na piękném czole w kosztowném pozłocistém siodle na czele jego walecznego wojska.

Zadanie 24.

Kogo onegdaj widzieliście w mieście? Widzieliśmy uwielbionego Jagiełłę (Jagiellona) z jego bohatérskimi towarzyszami, Jenerałami i Półkownikami jego wojska. Co dał syn księcia staremu Gawryle? Dal szlachetnemu bohatérowi turecką szablę z kunsztowną pozłocistą pochwą i ze złotémi kutasami. Gdzie widzieli twoi bracia polską szlachtę ze księżmi? Moi bracia nie widzieli księży, ale tyłko w archiwum księcia szlachcica, który miał chorągwi z białym orłem. Czy jeszcze nie widziałeś tego drama? Niedawno widziałem nowe drama naszego Goethego. Nie mieliście niegdyś krewnego w Ministeryum? Mamy jeszcze wuja, brata naszéj kochanéj matki w Ministeryum Sprawiedliwości. Czy już dali Rylle (Ryllowi) zamki i role jego ojców? Zamki już długo ma, a role dali nakoniec jego braciom. Kiedy mieliśmy wasze czarne owce? Nie mieliście nigdy naszych owiec, ale wczoraj albo onegdaj wasze mile małe siostry miały nasze białe jagnię. Co dała matka naszemu Jasiowi? Dała Jasiowi i Kasi pięknych śliwek i wiele orzechów. Czy widziales i Zabiełłę w nowém drama? Widziałem to drama wczoraj znowú. Jakie mieliście ksiażki w swojém niemieckiém Gimnazyum? Mieliśmy tylko dobre i pożyteczne książki i zdatnych nauczycielów.

Zadanie 25.

Czy twoje siostry mają znowu pomieszkanie na wsi? Mają teraz piękne bogate dobra w Prusiech. Czy wasze ojcowie mają jeszcze swoje dobra w Rossyi? Nigdy nie mieliśmy dóbr w Rossyi, a te male wsi, które mieliśmy w Polsce i w Węgrzech, bogaci Warszawianie teraz mają. Którym dziewczętom dała twoja matka stare płaszcze? Moja mila matka dała owym ubogim chłopcom i dziewczętom nasze stare suknie, kapelusze czapki, trzewiki i bóty. Czy mularze mają jeszcze dosyć wapna? Mają mało wapna, ale jeszcze wiele (dużo) piasku i wielkich ka-

mieni. Jakie ma towary nowy rzeźnik? Ma wiele dobrego i smacznego mięsiwa. Czy niema dobrych kiszek? Ma. Nie macie już waszych czarnych źrzebiąt i białych prosiąt? Nasz sąsiad, młynarz, teraz ma nasze źrzebięta i prosięta, ale nie nasze owce i jagnięta. Czy widziałeś kiedyś krowy z takiémi wymionami? Krowy naszych przedmieścian mają także wielkie wymiona. Czy widziałeś konie na dobrach Rossyanina? Niedawno widziałem jego dobra, ale tam widziałem tylko złe stare konie i chude krowy. Czy widzieliście kościoły tych miejsc z ich bogactwami? Widzieliśmy i kościoły i kaznodziejów; ale nie widzieliśmy bogactw w tych kościołach. Jakich kaznodziejów mają tam teraz? Mamy tylko dobrych i pobożnych księży na wsiach naszych łaskawych Książąt. Jakie zwierzęta ma ten człowiek? Widzieliśmy tego człowieka z jego zwierzętami onegdaj w mieście; ma tylko brzydkie niedźwiedzie, wielblądy, małpy i lisy, ale niema ani lwów, ani orłów, ani gołębi, ani osłów.

Zadanie 26.

Kochany bracie! Czy widzisz piękne świeże zioła na łąkach Pana Hrabiego? Hrabiowie tu nie mają łąk. Czyje role widzimy tam z piekném wielkiém zbożem? Pan widzisz tutaj pola wieśniaków w owych bogatych wsiach (owych bogatych wsiów), a tam nasze. Co ma chłopiec w swoim kapeluszem? Ma rosmaite nasiona i śliczne pstre jaja. Nie macie wróbli? Wczoraj mieliśmy gniazdo z wróblami i z jajami. Co mają owe miłe dzieci, które widzisz na tém czolnie? Nie widzę czołna ani na jezierze (jeziorze), ani na rzece, ni dzieci na czolnie. Czy wasz sąsiad ma jeszcze wiele żyta na szpichlerzu? Ma mało, ale dosyć; ale niema ani pszenicy, ani jęczmienia i tylko wór grochu. Gdzie masz moje łóżko z nowémi jedwabnemi pościelami i skórzanémie poduszkami? Nie widziałam ani pościeli, ani poduszek Pan; mam tylko żelaźne łóżko ciótki Pani. Czy macie dosyć soli i pieprzu? Nie mamy tu ani solniczki, ani pieprzniczki; mamy tylko trochę piwa

i chleba z niepotém szynką. Jakie pomieszkania mają mistrzynie? Mają piękne pomieszkania z wielkiémi, wysokiémi i jasnémi izbami, w których kosztowne pstre obicia, kanapy, krzesła i stoły. Czy jeszcze masz książkę z malowanémi ptakami, gniazdami i jajami? Dałem tę książkę grzecznym dzieciom mojéj przyjaciółki. Czy Pan już widziałeś starodawne księgi i akta w królewskich Archiwach? Nigdy nie widziałem Archiwów z ich księgami i aktami. Czy Panie widziałyście kobiétę z chorémi dziećmi w ciemném więżeniu? Widziałyśmy tam tych biednych ludzi. Co masz w uszu (uszach)? Mam kamforowaną bawełnę w swoich chorych uszach. Czy widziałaś, piękna Basiu, chłopca z wielkiémi czarnémi oczyma (oczami)? Ma piękne oczy, a nie czarne, ale brunatne.

Zadanie 27.

Dokąd Panowie idziecie? Idziemy do lasu. Nie widziałeś Pan mojego sługę? Widziałem człowieka z żelaźnémi jasłami w wrotach domu Pana. Czy Pan już widziałeś bliźnięta na niebie? Wiele widziałem bliźniąt na ziemi, ale na wysokich niebiosach nigdy jeszcze nie widziałem bliźniąt. Czy idziesz do mojego brato albo stryja? Nie idę ani do tego, ani do owego; idę od mojéj matki z témi krosienkami, które widzisz w mojéj ręku. Nie widzisz ładnego chłopca z długiémi uszami i z małą gębą (z małémi ustami), który idzie z synem naszego ogrodowego do naszego ogrodu? Nie widzę jego usz; widzę tylko kocioł z wielkiémi miedzianémi uchami, który ma jego towarzysz. Czy twój uczeń jeszcze nie idzie do domu? Idzie do kościoła, a jego przyjaciel idzie do kupca. Czy Pani niemasz dosyć drew? Mamy jeszcze dosyć drewek. Czy niema tłów nowy dom sędziego na przedmieściu? Ma grube tła. Jakie psy mają teraz łowczowie Książęcia (Księcia)? Mają wiele złych chartów. Czy już dałąś twoim chorym dzieciom ich lekarstwa? Jeszcze nigdy nie dałam lekarstw moim dzieciom, ani łakotków. Kto dał naszym braciom niemieckie i francuskie

książki z malowanémi zwierzętami? Panna z pięknémi niebieskiémi oczyma dała waszym grzecznym, pilnym i posłusznym braciom książki z malowanémi koniami, lwami, wielbłądami, małpami, niedźwiedziami, wilkami, osłami, psami, orlami, gołębiami, wróblami i jajami. Gdzie widziałaś moje nożyce? Widziałam je w twoich krosienkach na owym czerwonym okrągłym stole. Czy macie krzak malinowy w waszych ogrodach? Mamy tylko piękne płodne drzewa owocowe w naszych ogrodach.

Zadanie 28.

Co widzicie na téj uliczce? Widzimy miłą żonkę z jéj ładnémi dzieciątkami, które mają piękny pstry drewniany konik. A kogo widzimy na waszéj kwitnącéj łączce pod młodém drzeweczkiem? Widzimy tam rzeskich młodzieńców i powabne panienki w białych sukienkach, które mają czyste wiaderka w miękkich rączkach. Czy już widziałeś uciesznego cisawego konika młodego Książątka w drewnianéj stajence? Jeszcze go nie widziałem; ale idę teraz do Książątka. Nie macie jeszcze waszych nowych książeczek i miłych pstrych jajkow? Nasze książeczki z malowanémi jajkami daliśmy naszym małym grzecznym siestrzyczkom. Co mają wasze białe gołąbki? Nasze kochane gołąbki mają wiele ziarneczek. Czy widzisz Pan tam na dróżce naszego książka ze książatkami, którzy mają piękne książki i idą do miasteczka? Widzę książka bez książątków w owym żółtym domku. Co ma niedźwiadek w owym laseczku pod sosienka? Ma ulik w łapach. Co masz na oku, mój kochany Jasiu? Mam przykry jęczmyk na tém oku. Czy Pan widziałeś słoneczko na niebie? Widziałem słonko i wiele czarnych obłoków. Co masz w tym koszyczku? Moje białe kroliczki mam w tym koszyku, z którym idą do naszego dobrego Sobka.

Zadanie 29.

Tatusiu! Dokąd idziesz z matusia? Idę do laseczka, a matynka idzie na rynek. Dokąd idzie to chłopczysko

z swojémi gąsiętami? Idzie do naszéj ciotuni, która ma domek w pięknéj wioseczce bogatego Hrabiego Potockiego. Czy masz dobre drzewo? Nie, bratuleńko! mam tylko trochę kruchego drzewska, ale mój skąpy sąsiad, stary rzeźnik, ma wiele drew i dobrych. Co dałeś temu żołnierzysku? Dałem stare i chude wełniane kapelusisko. Serdulenko! niemasz kapelusiny? Dałam kapelusik serdusieneczku mojemu, który piérwszy raz idzie dziś do szkoły. Co dał nasz drogi wujaszek Jasiowi? Dał naszemu miłemu syneczkowi wiele śliwek i orzechów i wielkie czerwone jabłko. Widziałaś Panna (gew. Panno) mężynę swojéj miłej przyjaciółki? Widziałam go w domu książka. Czy rzeźnik ma świeżą słoninę? Ma; ale jego ojciec, stary łakomy piekarczyna niema dobrego żytnego (rżanego), ni białego chleba. Komu dał tatynek młodego krolika? Dał to powabne zwierzatko twojemu grzecznemu bratuniowi. Miła ciotusiu! Niemasz pożytecznéj nowéj książeczki? Dałam moje nowe książeczki ze pstrémi obrazkami posłusznéj Basi. Którym chłopcom dał twój bratek swój płaszczyk? Dał starą płaszczynę ubogiemu żydzięciu, które miało tylko oszarpaną płocienną sukninę. Niemasz ostrego scyzoryka? Niemam scyzoryka, ale tylko do tępe nożysko. Czy widziałeś młodą dziewczynę, powabną siestrzyczkę naszego szacownego nauczyciela, z świeżą miłą twarzyczką? Widziałem ją na rynku, na sankach kaznodzei. Gdzie ma nauczyciel pięknego czarnego pieska, którego daliśmy jego córeczce? Już niema tego pieska; dał biedne zwierzątko swojemu opieszałemu grubemu uczniowi, synowi naszego szacownego sędziego.

Zadanie 30.

Nie idziecie Panowie do Elbiążanina po cisawe konie, które miał wczoraj na targu w Gdańsku? Te konie teraz mają Berlinczycy. Jakich ludzi widzisz na owym spróchniałym moście i na brzegu rzeki? Widzę rozmaitych cudzoziemskich ludzi: Rossyań, Francuzów, Angielczyków i Duńczyków, ale ani Niemców, ani Włochów. Co mieli

bogaci Holenderzy, których widzieliście w Londynie, naderwielkiém mieście stołeczném bogatéj i potężnéj Anglii? Mieli wiele dobrego wina, a trochę piwa. Po co idą Kaszubi do Gdańska? Idą po żyto, jęczmień i pszenicę; Gdańszczanie mają zawsze dobre i tanie zboże. Jakie okręta mają teraz Prusacy? Nie mają okrętów, ale tylko podłe czołniska. Widziałyście Jenerałów na czele walecznych Persów? Widziałyśmy wielkie waleczne wojsko Cesarza. Matusiu! Czyje masz sukniny? Mam sukniny uczonych Izraelitów. Czy Litwiny jeszcze mają swoje oslęta? Litwiny nie mają osląt, ani osłów, ale wiele pięknych i kosztownych (drogich) koni. Czy Grecy jeszcze mają piękne przepyszne lisy, które niedawno widzieliśmy? Już ich nie mają, ale mają teraz czarne wilki Konstantinopolitan. Czy Wołosi mają takie wino, czy Włosi? Wołosi nie mają wina. Czyj wóz i konie ma wesoły Szwajcar? Szwajcar i jego wesoły towarzysz, Markczanin, mają konie i nowy wóz swojego surowego Pana, Konsyliarza. Czy Pan widziałeś sławnego Rzymianina z jego szacownymi rodzicami? Widziałem rodziców w izbie moich, a syna w królewskim zamku w Berlinie. Czyje sanie mają sługi Warszawianów? Mają nasze.

Zadanie 31.

Od kogo idzie Pani Jenerałowa? Idzie z Jenerałowną od miłościwéj Cesarzowny. Do kogo idą? Idą do Starościnéj, gdzie onegdaj widzieliśmy cnotliwą siestrzenicę Burmistrzowéj. Kogo Pan widzisz w pokoju swoich szacownych siostr? Widzę tylko naszę świegotliwą szewcową, która ma gołębia i piękne białe gołębice. Którą teraz ma przyjaciółkę nowa sąsiadka Pana, brzydka a jednak przyjemna Hrabina Michałowska z Sapiehów? Niema przyjaciółki w tém mieście. Gdzie widziałyście Panny Michałowskie? Widziałyśmy je w domu naszéj ochmistrzyni. Dokąd idzie piekarka z swojémi dziećmi? Idą do jéj teścinéj (teściowéj), krnąbrnéj grzesznicy, którą widziałaś wczoraj w bałwochwalni. Czy ma dobre towary

stara tandeciarka? Ma dobre towary z szwedzkiego żelaza i czeskiego szkła; dobre noże, nożyce, ostre scyzoryki, okulary i szklanki. Jakie ma zwierzęta Duńczyk? Duńczyk i Polak mają w swoim zwierzyńcu srogie lwice, białe niedźwiedzice i czarne orlice. Towarzysze! Widzieliście już żarłocznego wilka z wilczycą i tygrzycę w zwierzyńcu odludnego Angielczyka? Nie widzieliśmy jeszcze jego zwierzyńca, ale widzieliśmy bałwochwalnią z piękną Wenerą. Czy idzie pilna uczenica do swojéj ochmistrzyni? Nie, idzie od niéj do dumnych płochych kupcowien. Co dał Królewicz Wrocławianom? Dał wiernym obywatelom starego, ale pięknego miasta Wrocławia wiele nowych i ważnych przywilejów.

Zadanie 32.

Kto idzie z młódą Holenderką na ten okręt? Młody a badatliwy starościc i starzy mądrzy Hiszpanie, jego ochmistrzowie i przyjaciele. Czy widziałaś Panno piękną, powabną i miłą Greczynkę z samcem skowronkiem, który dała dzisiaj głupiéj blacharzance? Widziałyśmy ją wczoraj z jéj przyjacielami i przyjaciółkami, bogatymi Rossyanami, Szwedami, Rossyankami i Szwedkami ne teatrze. Co masz w tym nieczystym papierze? Mam śledzia-ikrzaka. Jakiego kupczyka ma teraz brat twój w Lipsku? Ma pracowitego poćciwego (rzetelnego) człowieka i zdatnego przedawcę. Kto tam idzie na teatr z cudzoziemskimi Panami? Kupczyni (kupcowa) z swoją pasierbicą, młodą kupcową. Komu dała Richterowna starego kota? Dała sędziance ładną kotkę i samicę-wróbla. Jaką macie wujenke? Mamy surową wujenkę, a dobrą, łagodną i hojną stryjenkę. Czy już widziałeś cudzych tanecznników i tancznice? Widziałem nowe aktorki, ale tanczników jeszcze nie widziałem. Pani Dobrodzéjko! jakiego masz pasierba? Niemam pasierba w moim domu, ale złą, kłótliwą szwagrową i pobożną teściową.

Zadanie 33.

Z kim widzieliście naszego Juliusza w ogrodzie? Widzieliśmy Juliusza, Magdalenę i Kasię z ich wesołymi towarzyszami pod owém wysokiém drzewem. Czyj kapelusz ma szpetny Michał w swoich brudnych ręku? Ma grzecznego Pawła. Czy Jaś wasz ma nową sukienkę? Jaś nasz ma jeszcze swoję starą suknią, ale nowe bóty i barchanowe gatki (spodnie). Czy Panowie widzieliście ubogiego Wawrzyńca w wrotach naszego podworza? Widzieliśmy go z jego wierną charcicą na ulicy. Czyje kreski dała Elzusia Kubie? Kreski naszego Stacha i czapkę Tomaszka. Dosiu! czy już dałaś brudy praczce? Dałam, matusiu! Czy Marynia ma nożyczki Estera, czy swojéj szwagrowéj? Ma nożyczki swojéj sąsiadki, kupcowny. Małgosiu! Nie miałaś znowu rękawic tatusia? Widziałam jego białe skórzane rekawice pod jego kapeluszem na czerwonym stole w owym kącie pokoju z niebieskiém obiciem. Czy Sobek ma wiele książek? Ma dosyć książek, ale mało dobrych i pożytecznych. Czy Panowie już widzieliście wspaniałego Apollona Księcia Jagiełły (Jagiełła, Jagiełłona)? Nie widzieliśmy jeszcze jego zamku z sławnémi malowiznami i posągami. Czy nie miałeś trzewików Hrabinéj? Miałem trzewiki Hrabianki.

Zadanie 34.

Kto ma teraz pstre chrabąszcze (chrząszcze) i rzadkie motyle, które ci onegdy dałem? Ja sam mam i te i owe; nikomu ich nie dałem. Z czém idą cieśle, których widzimy na tym manowcu, do lasu? Idą z piłami i siekieramie do boru (sośniny) Pana Hrabiego. Co wam dały łagodne Francuzki, które idą do Królewskiego zamkowego ogrodu z ich dumnémi przyjaciółkami? Francuzki nam nic nie dały, ale hojne Angielki dały nam wiele jabłek, śliwek i orzechów. Jędrzeju! Czy ty idziesz do krawca, czy Wojciech? Nie ja, ale Piótr idzie z nim do krawca. Czy widzicie tamtę jasną gwiazdeczkę na niebie? Widzimy; ale

tamte kobiéty jéj nie widzą. Czy nie widzą i tę kotkę pod owém drzewkiem? Widzą kocisko w gałęziach tego okazałego dębu, gdzie my widzieliśmy wczoraj ładne wiewiorki. Czy któś widzi to male pismo na śrebrnéj pieczątce? My je widzimy. Z kim widzisz mojego opieszalego ucznia? Często go widzę z lada kim na ulicy albo w lesie. Czy masz copięknego? Ja nic pięknego niemam, ale nasi dobrzy polscy przyjaciele mają coś bardzo pięknego. Nie widziałeś Pan kogokolwiek w naszym domu? Widziałem. Ojciec twój dało komukolwiek swój śrebrny zegarek z ciężkim złotym łańcuszkiem. Czy tu widzieliście kogoś slugę? Widzieliśmy starego sługę Księcia z Księżniczkami. Kiedy mnie (mię) widzial twój brat w Paryżu? Ciebie brat mój tam nigdy nie widział. Dał on towary mnie albo kupczykowi mojemu? Ni Panu, ni kupczykowi ich niedał; dal je nam. Które chlopcy idą dziś do kaznodziei? Ja nikogo jeszcze nie widzialem. Czy dzieci same były w domu? Dozorczyni ich byla z niémi w domu. Czy Pan widzisz czasem mojego swagra samego? Zawsze go widzę z jego małżonką. alboz zlą teściową. Czy widział ciebie samego? Widział tylko mojego slugę z moim koniem; ja sam byłem w lesie. Gdzie się widzieliście z soba? W Dreźnie widzieliśmy się co tydzień, a tu się widzimy z sobą codziennie. Zkąd idzie stryj z stryjenką? Jdą od siebie. Kogo Panowie macie z sobą? Mamy zawsze kogoś z sobą. Czemu nie idziecie do szkoly? Jeszcze nie mamy śniadania. Co domnie, ja mam już moje śniadanie, ale mam coś zlego (nicpotém). Co masz złego? Mam bardzo złe trzewiki. W czém miał żebrak swój chléb? Miał go w czémsiś starém. Czy twoi bracia idą do niego? Nie idą do niego, ale do niéj.

Zadanie 35.

Którym uczniem dal nauczyciel wasz piękne polskie poemata, które widzieliśmy wczoraj? On ze wszelką przyjaźnią dał niektóre poemata tym ze swych uczniów, którzy mieli wszystkie swe książki i zeszyty w porządku.

Czy każdy nauczyciel waszego gimnazyum ma tak (takich) pilnych i posłusznych uczni, jak Pan N.? Nie wszyscy nauczyciele mają takich uczni; niektórzy mają bardzo leniwych i nieposłusznych. Niemasz jakiego takiego własnego albo kogo innego ołówku? Niemam ani mego, ani kogo innego. Co mi to za ołówek, który mi dałeś! Nie masz innego? Mam tylko ten. Czy widzieliście nieprzyjacielskie wojsko, które idzie do Warszawy? Widzimy teraz żołniérzy ze wszech stron. Czy dałeś krawcowi wszystko sukno, co miałeś? Nie dałem mu wszystkiego sukna, ni wszystkiego płotna. Czy każdy wasz chłop ma krowy, świnie i owce? Niektórzy chłopi mają tylko krowy, niektóry tylko świnią, a inny niema nic. Jakie piwo ma nasz sąsiad? Wasz sąsiad ma nijakie piwo, ale nasz ma zawsze dobre piwo i wszelką dobrą wódkę. Czy twoi rodzice mają co dzień goście w domu? Nie mamy ich co dzień, ale tylko co tydzień. Czy każden z ludu miał strzelbę? Kto miał ręce, miał który kolwiek oręż, ale tylko nie wiele miało strzelby. Wiele obywateli miało (niejedni obywatele mieli) tylko swoje kosy lub siekiery w rękach. Czy ten żyd ma nasze konie, czy kogo innego? Ani żyd, ani kto inny niema naszych koni; mamy je w stajniach na naszém podworzu. Gdzie ma Wasz sieczkarnią, którą mu dałem wczoraj? Mój dał ją swemu szwagrowi. Czy Pan widziałeś tych Jenerałów, którym miłościwy Król dał miecze zaszczytne? Wszystkich widziałem w koronie obywatelskiéj i z mieczami w ręku na ich ustrojonych rzeskich koniach. Gdzie ich widzieliście? Widzieliśmy ich jeszcze na dziedzińcu. Co gości miała Pani wczoraj? Nikogo nie widziałam w jéj domu. Czy już widziałaś moje nowe jedwabne trzewiki? Kiedyś cię widzę, masz cós nowego.

Zadanie 36.

Jaki motyl dał Sobek Matyaszce? Jemućto dał piękną trupią głowkę, a mnie ladajakiego białego motyla. W którymże złowniku widziałeś to rzadkie słowo? Widziałem je w tymże samym słowniku, który teraz masz. Czyjeż

córki miały książki modlitew w kosztownych pozłocistych oprawach? Sędzianki, które widzieliśmy onegdaj z ich pobożną matką w ewanjelickim kościele. Czy ojciec twój teraz ma ów stary zamek, czy twojego towarzysza? Mójto go ma, jego zaś ma teraz nasz folwark z wszystkiémi budynkami gospodarskiémi. Nie twój, ale Jozefa ojciec ma to stare dobro szlacheckie z massywowémi budynkami gospodarskiémi. Czy wszyscy ludzie w tym kraju mają takie piękne i przepyszne szuby? W tymcito kraju mają ludzie takie szuby. Kto w waszym kraju ma dobrą szubę, ma ją z naszéjto ziemi. Onże dał ci owies? Onato mi go dała; on nic mi niedał. Co macie nowego i dobrego w waszém mieście? W naszémci mieście mamy mało nowego i rzadko coś dobrego. Niemasz Pan jakiegobądź powabnego romansu? Ja nijakiego (żadnego) niemam, ale brat mój ma niektóre.

Zadanie 37.

Czyjże ten biały zamek, co tam widzimy? Zamek jest Hrabiego, ale nie biały, tylko żółty. Jakie to pokoje są w tym zamku? Są to wielkie i chędogie z stołami i krzesłami (stołkami) z mahoniowego drzewa, które jest bardzo dobre, ale i bardzo drogie w naszym kraju. Jakie to budynki jego sąsiada, Księcia B.? Tylko małe i niskie; szkło w oknach nie jest białe, ani zupełnie czyste. Bogaty to Książę? Bardzo bogaty; ale jego słudzy nie są wierni, ani pilni; chłopy jego mają wiele bydła i dobrego, ale nie są pracowite, a Pan ich nie dosyć surowy. Czy Księżna jest szczęśliwa? Ona bardzo szczęśliwa. Książę jest bardzo przyjemny (miły), i ona ma walecznych synów i piękne i cnotliwe córki. Ona ma Angielskie karety, które są bardzo wspaniałe, Arabskie konie, które bardzo żwawe, i przyjaciółkę, która jest szczera i wierna. Czy synowie Pana mają dobrego nauczyciela? Nauczyciel jest dobry i pilny, ale nie bardzo surowy, a moi synowie są niebaczni (nieuważni) i opieszali. Czy chléb jest świeży, który ma nasz piekarz? Już nie jest świeży i bardzo kwaśny.

Jaki ma cukier nowy kramarz na téj ulicy? Ma dobry i tani cukier, ale jego Holenderski sér jest niepoty i drogi. Niemasz innéj izby? Mam inną, ale [jest] bardzo zimną [zimna]. Wszystkie me izby są jasne i powietrze w nich zawsze jest świeże i dobre. Jeszczeż chory brat Pana? Nie, Panie Dobrodzieju! Już jest zdrów i wesół, ale biedny mój towarzysz Tomasz jest chory i siotra jego Bieta jeszcze bardzo słaba. Jakie ma książki uczeń Pana? Ma Angielskie i Francuzkie; tamte są dobre i pożyteczne, ale te są niedobre. Czy ten człowiek jest świadom i pilny? Jest świadom, pobożny i pracowity, ale jest bardzo ubogi; jego żona jest słaba i chora, jego synowie są rozpustni i jego córki niecnotliwe. Czy Pani niemasz trochę śmietanki? Mam dosyć śmietanki, ale nieświeża i już kwaśna.

Zadanie 38.

Szczeryżeś, mój przyjacielu? Jestem szczery, ale Pan jesteś bardzo surowy. Czy moja herbata już gotowa? Herbata w prawdzie już gotowa, ale ja jeszcze nie gotowa. Słodka czy gorzka herbata Pana? Moja herbata jest gorzka i zupełnie zimna, a niemam ani mleka, ani cukra. Jaki masz zeszyt? Zeszyt, który ja mam, jest porządny, ale zeszyt pewnego chłopca nie wiele wart. Czy kontenci wasi nauczyciele? Nie są kontenci. Jakiego ochmiztrza mają córki Pani? Ochmistrz mych córek jest to godny człowiek. Jest syn Pana wdzięczen zwemu nauczycielowi? On niegodzien takiego nauczyciela. Czy teatr pełen? Bardzo próżen. Komu Pan dałeś pełny wór? Dałem pełny wór memu pewnemu parobku. Jest nowy sługa pewny? Każdy mój sługa jest pewny, ale pewien sługa mojego szanownego teścia nie bardzo pewny. Czyś Pan powinny z naszym sędzią? Nie jestem powinny z nim. Jakie cielęta dałeś Pan rzeźnikowi z miasteczka? Dałem mu tylko chude cielęta, które nie wiele warte. Czy rzeźnik kontent? On jest kontent, ale ja nie jestem bardzo wesół.

Zadanie 39.

Jużeś Pan był w wielkiéj i pięknéj Warszawie? Niedawno widziałem stare miasto Warszawę z jego ozdobnémi budynkami i zamkami. Jakażto wieś ten Staropol? Wieś Staropol jest piękna, wielka i wiele warta. Komuś Pan dał mój próżny kalamarz i moję piaseczniczkę? Dałem je Antoniemu. Był inkaust w kalamarzu? Trochę bladnego. Kto ma Pietrową (Piotra) cynową łyżkę i talerz? Szewczyk Pawł ma jego łyżkę, ale nie talerz. Nie widzę na stole ani obrusa, ani serwet, ani chleba, ani soli, ani octu, ani pieprzu, ani noży, ani widelcy. Czy widzisz co innego? Widzę butelkę świeżej wody, szklankę dobrego wina, talerz ryb i nieco zimnego pieczystego, Któż jest chory w tym domu? Albo ojciec, albo syn jest chory; matka i córki są zdrowe i wesołe. Czy Pani także była w teatrze? (na teatrze)? Z dziećmi była na teatrze. Nie byłaś Pani w kuchni piekarki, gdzie wiele nowych glinianych i porcelanowych talerzy i garków? Ja i moja siostrzenica tam byłyśmy. Czy Państwo już było w Węgrzech? Byliśmy w niektórych miastach Węgrów, ale tam widzieliśmy tylko złe domy i kościoły. Czy Państwo już widziało posąg na długim moście? Jeszcześmy tam nie byli. Dokąd idą ci weseli studenci? Byli na wsi w którejkolwiek karczmie, a teraz idą do swego Professora, który jest w Uniwersytecie. Ludwigu i Marysiu! Gdzieście byli? Byliśmy na Nowym rynku, gdzie było wiele chłopów i chłopek; tamci mieli zboże i bydło, te miały gęsi, kaczki, kokosze i gołębki. Czy Panu jest pewny ten człowiek, co Pan mu dałeś tak wiele pieniędzy? On mi zupełnie pewny.

Zadanie 40.

Są wszyscy młodzieńce skromni i wszyscy starce mądrzy? Nie wszyscy młodzieńce są tak skromni, jak młody Polak i Rossyanin, którzy byli wczoraj u naszéj kochanéj siostry, a niektórzy młodzieńce są mędrsi od starych szalonych. Gdzie są wszyscy nasi uczniowie i uczennice? Nasze uczennice wszystkie są w ogrodzie, a naj-

większa część z naszych uczni jest w lesie lub na łące. Czyjże dom większy? Dom mego wuja jest większy i wspanialszy nad dom (od. od domu) mego srtyja, który jest mniéj bogaty jak ów. Czyj ogród najpiękniejszy ze wszystkich? Nasz ogród w któryméś Pan był wczoraj ze swémi dziećmi, jest największy w naszém mieście; jest i droższy od ogrodu Hrabiego. Kto jest uczeńszy, czy ojciec, czy nauczyciel Pana? Moj nauczyciel jest uczeńszy od mego ojca, ale nie tak mądry. Jestże szkło w tych oknach tak białe, jak w nowém zwierciadle Pani? Szkło w oknach jest bielsze, ale cieńsze i mniéj czyste, niż szkło tego zwierciadła, które jest najczyściejsze szkło, co tu widziałem. Czy kupiec Pana jest tańszy, niż mój? Nie tylko on jest tańszy, ale i jego towary są lepsze. Bogatszy on od (ob. nad) swego sąsiada? On najbogatszy między kupcami téj prowincyi. Jesteś Pan starszy nad swoję siostrę? Nie, ona starsza. Czy córki Konsyliarza są tak powabne, jak twe synowice? Moje synowice są to bardzo powabnémi dziewczynami, ale twoja krewna jest również ładna, a nie tylko powabniejsza. ale i mędrsza od nich; najmędrsza zaś i najpowabniejsza z tych dziewczyn jest ich ochmistrzyni (guwernantka). Czyjże kón jest mniejszy, Pana albo dumnego Wiedeńczyka? Jego kón jest najlepszy między témi wszystkiémi koniami. Czy ten złoty kubek mięższy od nowego kubku, który mieszczanie dali staremu szacownemu Burmistrzowi? Ten kubek nie tak miąższy, ale większy i bardziéj kunsztowny. Lepsza nowa droga od staréj? Ona tylko szersza, ale chropawsza. Jakiżto człowiek ten nowy ksiądz? To najpobożniejszy i najludźciejszy ze wszystkich ludzi. Czy mu dałaś gorącą wodę? Woda, którą mu dałam. była gorętsza od téj, którą mam w téj szklańce. Są te trzewiki przestworniejsze od starych? Stare trzewiki Pana były mniéj przestworne, jak te. Która ulica dłuższa? Nowa ulica jest dłuższa, ale i bardziéj kręta, niż stara. Czy Pan masz inny płaszcz, jak swój przyjaciel? Mam inny a nie lepszy płaszcz jak on (od niego). Sukno w mym płaszczu jest gęstsze, ale i grubsze, niż w jego.

Zadanie 41.

Czy suknia Pani tańsza, niż synowicy Pani? Moja suknia jest daleko droższa niż synowicy, a jéj jeszcze tańsza, niż naszéj dobréj matki, która ma wcale tanią bawełnianią. Czy książeczka, którą Pan dałeś swemu najlepszemu uczniowi, była nowsza od mojéj? Książka, którą mu dałem była jeszcze zupełnie nowa i miała jak najpiękniejsze obrazki. Czemuż Państwo idziecie tak często do prostego cieśli? Cieśla, do którego czasem idziemy, jest bardzo zdatny i jak najbardziéj wykształcony i najdelikatniejsze człowiek na naszych dobrach (wsiach). Ma jak najobfitszy zbiór modeli jak najpamiętniejszych gotyckich budynków w Europie. Niema kupiec lepszych chustek, jak te? Te chustki są za małe i [za] drogie. Ma inne, ale jeszcze daleko mniejsze i cieńsze. Niemasz szerszych bótów? Te są trochę cieśniejsze. Bóty twego sąsiada są zawsze za wielkie i bardzo drogie, ale téż jak najładniejsze, którem niegdyś widział. Jakiego ptaka dał Panu Włoch? Dał mi zielonawego papugowatego a gładziuchnego ptaka, który jest trochę większy od wróbla. Jest to tani ptak? Jest wielce rzadki i dosyć drogi, a ja niemam dosyć pieniędzy. Czyś Pan widział ubożuchną brunatnawą dziewczynę z jéj czarnawym pieskiem i z krwawném dziecięciem? Daliśmy jéj czasem starzusienkich sukien i dosyć dobre koszule. Czy Pan widziałeś młodą Hrabinę w jéj nowéj karecie? Widziałem karetę; ona jest wspanialsza od karety Królowéj; która ma jak najwspanialszą karetę i jak najlepsze konie w kraju. Czy Pan już widziałeś nowy letni dom Cesarzewicza? Nie bardzo jest piękny i cokolwiek ciemny. Okna jego są nadto nizkie, a szkło ich żółtawe i nie zupełnie czyste. Stary jego dom był większy i miał szersze okna ze szybami zwierciadlanémi z najczyściejszego szkła. Czyś Pan już widział mój nowy czarny frak? Wczoraj go widziałem; sukno w nim nie jest tak czarne, jak w starym i nadto grube. Sukno jest trochę grubsze, ale i daleko

trwalsze. Jestże córka Pani teraz weselsza, niż przedwczoraj? Ona jest czasem zupełnie wesoła, ale często bardzo smętna. Co masz Pan nowego? Mam teraz bardziéj rączego konia, aniżeli cisawy koń Pana. (Mam teraz konia, który jest bardziéj rączy od cisawego konia Pana).

Zadanie 42.

Jakiżto człowiek jest nowy nasz Burmistrz? Nasz nowy Burmistrz jest świadom praw i zawiadywania i wart ufania naszych mieszczan. Czy mieszczanie bardzo mu przychylni? On jest bardzo miły wszystkim. Jest ten karzeł, któregośmy widzieli wczoraj w ogrodzie Burmistrzowéj, tak wysoki, jak młodszy syn Pana? Mój syn dłonią wyższy nad niego. Czy masz już wszystkie narzędzie, które każdemy stolarzowi potrzebne? Jeszcze mi potrzebne warsztat stolarski i piła. Czyś Pani już widziała Księcia, który teraz jest tu? Widzę go czasem w teatrze. On najstarszy i najsławniejszy Książę swego plemienia i dobry Pan, przystępny najuboższemu i najniższemu, bardzo pomocny wszystkim dobrym obywatelom, a osobliwie zdatnym i pracowitym rzemieślnikom; ale właśnie tak straszny złym i leniwym. Jakito człowiek jest jego drugi brat? Ten jest trochę za chciwy na sławę; ale i on wybornego serca. bo wspaniałomyślność przyrodzona tym wszystkim braciom. Czy woł Pana jest cięższy, niż garbarza? Woł mój był cętnar (cętnarem) cięższy od jego, a wiele tańszy. Jesteś jeszcze dłużny twemu młynarzowi? Jużem mu nic nie jest dłużny. Jakie książki dała Pani swéj córce? Dałam jéj tylko takich książek, jakie pożyteczne młodym czytelniczkom. Czy ona jest starsza od synowicy Pani? Ona miesiącem od niéj młodsza.

Zadanie 43.

Młodszy brat Pana jest tak blady z twarzy, czy chory? On zbyt chciwy na cukier i inne łakoci i jest teraz bardzo chory na zęby. Komuż on podobien? Ani ojcu, ani matce nie podobien, którzy są bardzo mierni w jedzeniu i napoju;

ale mój brat ogólnie skłonny do wszystkich mu nie pożytecznych rzeczy. Czy jego nauczyciele są zadowolnieni z niego? On chętny i bardzo pilny w swych lekcyach i pracy. Czy obcy mechanik ma dobre okulary i inne instrumenta? Ma tylko bardzo dobre użyteczne rzeczy. bo on sam jest bardzo biegły w Matematyce i bogaty w rozumie. a tylko słaby w rysowaniu, bo nie jest stały w swych przedsięwzięciach. Nie widziałeś niegdzieś mojéj nowéj szczotki do trzewików? Widziałem ją pod tym okrągłym stole w owym kącie. Gdzie jest parobek do pługa? Widziałam go z wołami i koniami na polu. Daleka rola Pana odewsi? Moja rola jest to najbliższa do wsi. Jestże nowy młynarczyk inny od drugich, którzy byli ociężali do pracy i nie zdolni do pytlowania? On przykładny w pilności i bardzo zdatny. Któż jest ten młodzieniec, który idzie do ojca Pana? Jest to pewien przyjaciel naszego domu, człowiek godny miłości i szacunku wszystkich porządnych; także on nam jest tak miły i pożądani, jak starszy jego brat nam i wszystkim innym ludziom jest nienawistny i przykry. Co ma na oku? Biedny jest trochę ciemny na oczy, bo był niebaczny w malowaniu. Czy Francuzi byli śmieli w boju? Większa ich część była śmiała, a tylko niektórzy byli niestali w wierności. Czy najstarszy syn towarzysza Pana już zupełnie zdrów? On wcale jeszcze nie zdrów. bo jest bardzo słaby na nogi i nie zdolny do pracy.

Zadanie 44.

Byłeś Pan w królewskim zamku? Byłem. Coś Pan tam widział pięknego? Widziałem tylko tamtejsze stajnie z angielskiémi końmi (koniami). Gdzie jest teraz nowa francuzka kareta Hrabiny Ramińskiéj z Książąt Ponińskich? Nowa kareta jest w terazniejszym ozdobnym hrabiowskim letnim pałacu. który jest blisko naszego miasta. Komuś dała miedziany kocieł? Nikomu go nie dałam, ale mosiężny dałam sąsiadce. Gdzie masz starą jodłową beczke? Jest na podworzu albo w piwnicy. Czyś jeczcze nie wi-

działa mojéj sukiennéj zimowéj sukni? Gdzie masz ją? Dałam ją tutejszemu krawcowi. Czy bednarz ma dobre dębowe beczki od (ob. do) wina z żelaźnémi obręczami? Kupiec wina (winiarz) ma ich wiele, starych a jeszcze użytecznych, w swéj winnéj piwnicy na Szerokiéj ulicy. Stare beczki są daleko lepsze od nowych, bo już mają mocny winny zapach. Gdzieś Pan był z swym braterskim przyjacielem Pawłem, synowcem naszéj tutejszéj gospodyni? Byłem z dawnym wiernym przyjacielem w nowéj żydowskiéj bożnicy. Czy jest bardzo piękna? Jest bardzo prosta bez wszelkiéj ozdoby. Nie widziałeś Pan lisiego tropa w śniegu? Widziałem wilczy trop. Gdzieś Pan widział borsuczą jamę? W tym lesie nie daleko od pomieszkania leśniczego. Czy ciesielczyki są jeszcze na ciesielskim warsztacie? Widziałem (je) ich z starym koniarzem (kupcem koni) w jego stajniach. Jaką miał lulkę Turek? Miał wspaniałą lulkę z końcem z bawołowego rogu i z główką z najlepszéj Misieńskiéj porcelany. Czy także miał dobry turecki tytuń? Miał kilka funtów jak najlepszego, ale jest nader drogi. Dokąd idą weseli majtcy (ob. wesołe majtki)? Idą do hiszpańskiego okrętu. Czy litewścy wieśniacy są jeszcze w naszéj wsi? Dziś ich jeszcze nie widziałem. Dokąd idziecie? Idziemy do niemieckiego kościoła, który w najbliższém miasteczku. Komuś dała mą zieloną letnią suknia? Krawcowéj Pani. Dokąd idzie Kuba z starym poćciwym Michałem? Idą do walecznego polskiego Jenerała.

Zadanie 45.

Zkąd idziesz, mój przyjacielu? Idę od mego kochanego towarzysza Bogdana podsędzica. Czy był w domu? On był w domu z niektórymi młodzieńcami, którzy mnie już byli znajomi i swojém postępowaniem i pilnością są godni pochwały i miłości wszystkich dobrych ludzi. Dokąd idziecie? Byliśmy u naszego nauczyciela francuzkiego języka i idziemy do domu. Wiele miało omyłek w mó-

wenin twoje tłumaczenie? W mojém tłumaczeniu były tylko niektóre błędy pisarskie. Gdzie masz mój drewniany nocoświec? Ani miałem, ani widziałem go. Czy Pan miałeś dobry nocleg w baronowskim zamku? Nocleg był bardzo dobry, ale wino, które nam dali, było jaki taki. Widzieliście Państwo Warmieńskiego Biskupa, który był tu ze swym książęcym bratem? Nie widzieliśmy ani jego, ani jego brata, Jenerała. Kto ma takie sakiewki, jakie Pan masz? Złotnik ma tanie sakiewki ze złotémi lub śrebrnémi zameczkami. Wiele pieniędzy wuj Pana dał Panu? Mój wujaszek jest to wielki liczygrosz, który nigdy niedał mi dosyć pieniędzy. Jakie suknie miały młode Panie, któreś Pan widział dziś w katolickim kościele? One miały czarne suknie z francuzkiéj kitajki i niebieskie z aksamitu. Co były to za Panie? Były to Francuzki z zupełnéj piękności. Czyś Pani już była w ogrodzie tutejszego Wojta? We wojtowskim ogrodzie jest wiele cienistych miéjsc pod kwitnącémi drzewami. Coście Panowie widzieli w owym domu? Widzieliśmy dzikich ludzi z pierścieniami w nosie, lecz ich nie widzieliśmy w owym domu, ale w publicznym miejskim ogrodzie. Jest assystent prawny Pana bardzo wiadom prawnéj nauki? Bardzo, i nie mniéj zdolny do swego urzędu. Coś Pan dał owemu bezczelnemu darmojadowi? Baty mu daliśmy.

Zadanie 46.

Czy Pan byłeś kiedyś w Paryżu? Częstom był w Paryżu. Tam czasem widziałem Królową Angielską w teatrze albo na przechadzce. Ona to niewiasta majestatecznego wzrostu i twarz jéj ma wyrażenie wielkiéj ludzkości. Z kim Pan idziesz do Rzymu? Idę tam z Panem Bogumiłem, utalentowanym człowiekiem, świadomym wszystkich nauk i kunsztów, bogatym w dary przyrodne, stałym w miłości i przyjaźni i bardziéj domnie skłonnym, niż do swych krewnych. Coś Pan w Rzymie widział pięknego i pamiętnego? Widziałem najsławniejsze starożytne i nowe budynki, obrazy Rafaela w Watykanie, ogolnie wszystko, co

jest pięknego i ciekawego w wiekopomném mieście, obfitém w skarby starego i nowego czasu. Dokądże idzie ztąd twój towarzysz? Idzie do żyda, który ma gniadego ogiera, coś Pan go widział na mém podworzu. Czy żyd jeszcze ma cisawe jednoroczne źrzebię? Teraz je ma wielkoletni siostrzeniec naszego sąsiada. Zkąd idziesz z témi soczystémi gruszkami? Idę z niémi z owocorodnego ogrodu zgrzybiałego i nadzwyczajnie bogatego wieśniaka. Chora jeszcze oblubienica naszego przyjaciela? Kochany bracie! Nie wszyscy ludzie bladéj cery są niemocni; dziewczyna ta zupełnie jest zdrowa. Jéj twarz jest biała jak lilia, ale i obyczaje jéj są czyste jak angielskie, i serce jest pełne wszystkich cnót. Serce zaś jéj ojca jest próżne od ludzkości i litości, i skłonne do wszystkich złych dzieł.

Zadanie 47.

Ile (jak wiele) palcy ma człowiek u każdéj ręki? Pięć palcy. A wiele rąk ma każdy człowiek? Ma dwie ręce. Wiele ma jabłek ta kobiéta w swym fartuchu? Kobiéta niema wiele jabłek w swoim fartuchu; ma tylko dwadzieścia dwa. Niemasz Pan dwu talarów czyli sześć złotych? Mam tylko dwa złote. Do kogo idą ci sześć (sześciu) studentów? Idą do starego Doktora, który ma najliczniejszy księgozbiór w naszém mieście. Ile ma książek? Sześć tysięcy ośmset dziewięćdziesiąt siedem książek w dziewięciu tysiącach dwieście (dwóchset) cztérdziestu i trzech tomach (częściach) i z osiemset osiemnaście (ośmiąset osiemnasta) wizerunkami. Czy ma i piękne obrazy olejne? Ma cztéry znamienite krajobracy i kilkanaście pięknych portretów. Dokąd idzie ten siwiec z oboma swymi synami? Idą do Jenerała, który ma dwa kare konie. Jak wiele ma Berlin obywateli? W Berlinie jest ich cztéry kroć i kilkanaście tysięcy. Co Pan dałeś owym dziesięciu czeladnikom? Sześciom dałem pieniędzy, trzem starych sukien, a jednemu stary kapelusz i bótow. Czy Pan widzisz owych cztérech jezdzców? Widzę tylko jednego je-

zdzca ze dwoma cisawémi koniami. Jak wiele widzisz jezdzców? Widzę cztéry jezdzcy. Wiele dzieci ma brat Pana? Ma dziewięć dzieci; siedem synów i dwie córki. Są synowie młodsi od córek? Obiedwie córki są młodsze niż ich siedmiu braci. Czy Pani miała wczoraj wiele gości? Dwóch braci mego małżonka z trzynastu ich synami było w naszym domu. Gdzie są teraz dwaj starsi bracia Pana? Obajdwaj są we Lwowie. Z ilu żołnierzami idą Francuzi do Hiszpanii? Z milionem i kilka kroć tysięćmi ludźmi. Co ma dowodzca owych dwudziestu jeden rozbojników? Ma dwie młode powabne panny, obie starsze córki tego podrożnego. Widziałaś Pani narzeczonych tych obu sióstr? Widziałam tylko narzeczonego jednéj. Jak wielu jest uczni w téj szkole? W téj szkole jest sześć klass z dwomaset osiemdziesiąt (ośmiudziesiąt) jeden uczniami. Czy widzisz żniwaków na naszém polu? Widzę trzy żniwaczki, ale nie jednego żniwaka.

Zadanie 48.

Kto z was jest starszy? Kasimiérz jednym rokiem i pięć (pięciu) miesiącami starszy odemnie, a Paweł jest najstarszy z nas. Wiele ma lat ten kasztan? Ma do osiemdziesiąt sześciu lat. Czy dłużnik Pana już dał Panu ostatnie sto dwadzieścia talarów? Dopiero mi dał osiemdziesiąt talarów bez dwóch złotych. Ile mil mamy ztąd do Krakowa? Nie omal trzydzieści sześć mil. Które jest największe miasto w Europie? Londyn, stolica Anglii; ma wzdłuż cztéry mile francuzkie, a wszérz omal dwie mile francuzkie, pięć tysięcy ulic, sto trzydzieści tysięcy domów i niemal milion obywatelów. Byliście wszyscy w zamku? Sześciu z nas było w zamkowym kościele, dwunastu z naszych towarzyszów na dziedzińcu, a na wieży było nas sześciu. Jak wysoka jest wieża? Ma koło sto osiemdziesiąt stóp wzwyż, a jego mury grubsze niż pięć stóp. Panie! Wiele lat ma twój synek? Ma dopiero osiem miesięcy i cztéry dni. Masz Pani jeszcze dzieci oprócz tego? Mam jeno jeszcze jednę córkę o trzech latach. Gdzieście

byli obajdwaj? Byliśmy z naszym kochanym ochmistrzem na wielkiéj zielonéj łące, która teraz pełna pięknych wonnych kwiatów; ale teraz me ręce są lodowate. Z ilu ludźmi idą Francuzi do Rossyi? Z dwadzieścia pięć tysięcy mężami piechotnikow (piechoty) i osiemnaście tysięcy jazdy (konnymi). Wielu teraz obcych officerów w waszéj wsi? Jest w naszéj wsi siedmiu Angielskich Jenerałów. Ci siedmiu Jenerałowie mają do pięćnastu Adjutantów i kilkudziesiąt innych officerów u siebie.

Zadanie 49.

Czyś Pan widział już białą salę w nowym królewninym zamku? Widziałem. Jest to największa i najozdobniejsza sala, którą niegdyś widziałem. Ma dwieście cztérdzieści i trzy stóp wzdłuż, siedemdziesiąt dwa na szérz, a trzydzieści wzwyż. Czy największy pokój tego zamku jest większy od naszéj zielonéj sali? Jest z kilkadziesiąt stóp kwadratowych większy i ze cztéry stopy wyższy od sali (nad salę) Pani. Ile ma okien? Na każdym najdłuższym boku jest po osiem okien, każde okno po trzy stopy szerokie a po dziewięć stóp wysokio. Ile nakrycia było w każdym pokoju? W jadalni było sto ośmdziesiąt cztéry nakrycia, w każdym drugim pokoju po pięćdziesiąt albo po sześćdziesiąt. Wiele lat miał najstarszy gość? Był to starzec dziewięciu- (dziewięć-) dziesiąt i jednego roku bez cztérech miesięcy, ale był jeszcze zupełnie czerstwy i daleko weselszy od wielu młodzieńców. Wiele ma lat najmłodsza uzcennica Pana? Ona niespełna pięćnaście lat. Czy najstarscy syn Pani już ma dwadzieścia pięć lat? On już ma nie omal trzydzieści lat. Ile (ilu) latami jest on starscy od bratunka Pani? Tylko trzema latami i dwoma miesiącami jest starszy od niego. Ile jest w roku miesięcy po trzydzieści dni, a ile po trzydzieści jeden (i jednym)? Siedem jest w roku miesięcy po trzydzieści jeden dzień, cztéry miesiące po trzydzieści, a jeden miesiąc po dwadzieścia osiem, albo po dwadzieścia dziewięć. Ale ile tygodni w roku? Rok ma pięćdziesiąt dwa tygo-

dnie i jeden dzień, albo dwa dni. Ile ma godzin każdy dzień? Doba ma dzwadzieścia cztéry godzin, dzień letni około siedemnastu, a dzień zimowy około siedmiu godzin. Ile czyni cztéry a pięć? Cztéry a pięć czyni dziewięć. Ile czyni sto szesnaście bez sta i jednego? Czyni piętnaście. Ile czyni piętnaście razy dwa kroć sto pięćdziesiąt ośm tysięcy trzysta dziewiętnaście? Trzy miliony, siedemset siedemdziesiąt cztéry tysięcy i siedemset osiemdziesiąt pięć. Ile razy Pan byłeś z swymi braćmi w Wiedniu? Byliśmy tam dwa razy w rok. Częstoście Panowie byli na komedyi? Ledwie cztéry razy w miesiąc. Czy Pan widziałeś Cesarza francuzkiego, gdyś Pan był w Paryżu? Cesarza widziałem tylko raz, ale Cesarzową więcéj (częściéj) niż dziesięć razy na przechadzce i w kościele. Czy obcy Pan dał pieniędzy ubogim dzieciom? Nie; dał każdemu chłopcu po sukni, czapce i dwa pary bótów i dwa pari pończóch, a każdemu dziewczęciu po dwa wełniane suknie, pięć par trzewików, po parze bótów, sześć par pończóch i trzy bawełniane fartuchy. Oprócz dzieci dał ich rodzicom po korcu żyta, trzy korcy perek i po funcie masła albo świeżéj słoniny. Czy dzieci były grzeczne i skromne? Wszystkie były grzeczne i wdzięczne swemu tak szlachetnemu i łagodnemu (szczodremu) dobrodziejowi. Czy jego starszy brat jest tak szczodry, jak on? Ten jest również tak chciwy na szeląg, jak Pan nasz jest szczodry i łaskaw. Czy masz jeszcze wiele pieniędzy w twéj jedwabnéj sakiewce? Mam tylko talar bez kilku groszy. Komuś dał mój kałamarz? Nikomu (żadnemu) go nie dałem, nie raz go widziałem. Po czemu łokieć tego bławatu? Po trzy talary i dziesięć śrebrnych groszy. Jak wysoka ta topol? Bezmała tak wysoka, jak owa malutka wieża, która ma tylko sześćdziesiąt trzy stóp wzwyż. Niemasz Pan kilkaset czerwonych złotych? Mam ledwie kilkadziesiąt talarów.

Zadanie 50.

Który tom téj książki Pan masz teraz? Dopiero mam trzeci tom, a całe dzieło ma dwanaście grubych tomów. Kiedyś Pan miał ostatni tom? Przeszłego tygodnia. Który sklep na tym rogu jest tegoż kupca, który ma najlepsze jedwabne chustki? Piąty. Gdzieś Pan był we Wtorek? Byłem na balu Baronowéj N., z Hrabiów Lelewelów. Były i godne siostry Pana na tym balu? Nie były. Starsza moja siostra była piętnastego dnia tegoż miesiąca na balu Podstolinéj (Podstoliny), a młodsza przeszłego tygodnia dwa razy na teatrze. Jestżeś wiadom imion najsławniejszych Rzymskich Papieży? Jestem ich wiadom. Alexander Szósty, Grzegorz Siódmy i Lew Dziesiąty, Floreńczyk z Medycich, byli najsławniejsi. Czyś już widział młodą Cesarzową austryacką? Widziałem najpiękniejszą i najpowabniejszą ze wszystkich Monarchiń z najjaśniejszym jéj małżonkiem w Wiedniu dnia drugiego Czerwca roku tysiąc osiemset pięćdziesiątego czwartego; ale piérwszy raz widziałem ją w Grudniu przeszłego roku w Munichu. Gdzieście Panowie byli w święta? Byliśmy nawsi, a nasi rodzice w Gnieźnie. Którego dziś mamy? W Poniedziałek mieliśmy piérwszego, wczoraj ósmego, dzisiaj więc mamy dziewiątego Marca. Które lato tu Pan jesteś? Ósme lato tu jestem. Ile miesięcy synowie Pana są już w Atenach? Dnia piątego przeszłego miesiąca byli już tam ośm miesięcy. Częstoś Pan był w cesarskim zamku? Tylko raz, ale w cesarskim ogrodzie byłem dwa razy w tydzień, co Niedzielę i co Środę. Czy daleko ztąd do drugiéj wsi kościelnéj? Jeszcze dwie mile. Najbliższe miasto jest trzy mile daléj. Kiedyś Pan widział cudowną zbieraninę starodawnych rzadkości starego Włocha? Już wczorajszego dnia widziałem tę zbieraninę. Czy ma wiele ciekawych rzeczy? Widziałem jako najciekawsze z jego rzeczy trzy gipsowe odlewańce starodawnych arcydzieł śnicerstwa, pięć chińskich malowań, kilkadziesiąt rzadkich ptaków wypchanych, i dwa żywe krowosysy. Czemuż Panie idziecie w ten deszcz? Idziemy

do naszéj ubogiéj choréj przyjaciółki. Kiedyście ją widziały ostatni raz? O szóstéj [godzinie]. Kiedy jego kupczyk tu był? O trzy kwadranse na piérwszą; a o pół do drugiéj szewczyk tu był. Czy mój sługa był tu rano? Już o samém świtaniu. Która godzina? Jedenasta. Już poł do dwunastéj. Który Król pruski był Fryderyk Drugi? Był to trzeci Król pruski. Kto był piąty, a kto piérwszy Król pruski? Piąty Król był to Fryderyk Wilhelm Trzeci od roku tysiąc siedemset dziewięćdziesiątego siódmego do roku tysiąc osiemset cztérdziestego, a piérwszy to Fryderyk Piérwszy od dnia osiemnastego Stycznia roku tysiąc siedemset piérwszego do roku tysiąc siedemset trzynastego. Wielu was było na teatrze? Nas było sześć na francuzkim teatrze. Czy Panowie byliście latem (lecie) nawsi? Na wiosnę i w lecie byłiśmy nawsi, a w jesieni i w zimie w mieście. Jest już trzecia godzina? Już idzie na piątą; już kwadrans na piątą. Kiedyś Pan widział naszego kochanego teścia? Widziałem go w Listopadzie, ale jego małżonki, naszéj miłéj teściowéj, dwa lata już nie widziałem. Czyjaż małżonka ta Pani, która była w naszym domu wczoraj zrana już o szóstéj godzinie? O tym samym czasie widziałem twą stryjenkę w sypialni twéj matki. Gdzie były siostry Pana w południe? Obiedwie me siostry były w domu, ale jam był z moimi młodszymi braćmi na polu. Kto na polu? Tam wszyscy nasi parobcy i dziewki. A kto w stodole? Trzech parobków naszego sąsiada.

Zadanie 51.

Wiele ma Pan N. czeladzi? Ma tylko dwanaście czeladzi, to jest cztérech parobków i osiem dziewek. A jego sąsiad, Pan A.? Ten ma drugie tyle parobków, ale tylko sześć dziewek. Czy karczmarz w najbliższéj karczmie ma dobre piwo? Ma tylko lekki półpiwek, ale bardzo dobre wódki dupeltowe. Zkąd idziecie, mili przyjaciele i sąsiedzi? Idziemy od chrstu bliźniąt trojakich naszego kaznodziei. Wielorakie tam było wino? Było pięciorakie wino i trzy noszenie na stół. Wiele gości u niego było? Do dwu-

dziestu gości było u szanownego kaznodziei. Czyje masz skrzypce? Mego nauczyciela. Czy ma tylko te skrzypce? Mój nauczyciel ma czworo wybornych skrzypców. Czy Pan masz wiele takich okularów? Miałem troje bardzo kosztownych okularów, ale dałem dwoje memu towarzyszowi, który jest tak krótkooki, jak ja. Którego dziś mamy? Mamy dopiero osiemnastego, a ja już niemam ani grosza. Czyś Pan widział ten poszóstny wóz, który był wczoraj w naszéj wsi? Nie widziałem go; ale przeszłego tygodnia byłem w Dąbrownie, gdziem widział pojazd Barona N., poczworną karetę z czworgiém jak najpiękniejszych koni karych, jakich nigdy jeszcze nie widziałem. Widziałem wiele pięknych koni w oboich Prusiech, ale nigdziem nie widział takich, jak (jakie) we Królewskiéj pruskiéj stadninie ziemskiéj w Trakenach, blisko Stołupianów w Litwie, i na posiadłości Barona Farenhéjta, blisko Węgobonka w Mazurach (Mazowszu). Czy Pan widzisz młodego Greka z jego przecudną siostrą? Gdzie są? Są oboje w łoży Królewicza. Czy ten obraz ma taką wartość, jak nowy obraz ołtarzowy w ewanjelickim kościele? Starożytny obraz ma trojaką wartość.

Zadanie 52.

Częstoś Pan był w Paryżu? Teraz byłem w Paryżu po raz szósty. Widziałeś Pan starodawne malowania w Luwrze? Tą razą tylko widziałem dzieła niderlandskiego malarza Rubensa w Luksemburskim pałacu. Jam często był w stolicy, a nigdy Księcia nie widziałem, a brat mój widział go w piérwszym razie. Czy Pan raz byłeś w Londynie? Nieraz tam byłem. Byłeś Pan tam tego roku? Byłem wpół lata. A bracia Pana tam byli? Razem tam nas było cztéry. Czyś Pan sam był na weselu? Nie byłem na weselu, ale na chrzcie siódmego syna mojéj szwagierki (szwagrowéj). Czy szacowny szwagier Pana jest bogatszy niż szacowny brat Pana (od szanownego brata Pana)? On połową bogatszy od mego brata, ale jest zawsze napół pijany i już wpół błazen. Jeszcze daleko

ztąd do Poznania? Jeszcze półosméj mili. Dobra to droga? Jedna trzecia drogi jest bardzo dobra, ale większa połowa drugich dwu trzecich jest bardzo piaszczysta. Wiele Pan masz ładunku na swym wozie? Mam tylko dwadzieścia dwa i pół korca owsa, półpięta korca żyta i kilkadziesiąt kwart rżannéj (żytnéj) mąki. Wiele ma łąk sąsiad Pana? Niema wiele, tylko półtora morgu (morgi) i kilkanaście kwadratowych prętów. Ma także nieco lasu? Ma półhuby (półwłoki) gęstéj sosnowiny i ćwierć huby (włoki) brzeziny. Wiele ma roli? Ma sześćdziesiąt pięć i pół morgu czyli dwie huby (włoki) i półszosta morgu. Czy ma i wiele bydła? Ma najwięcéj bydła w naszém sąsiedztwie, bo oprócz dwunastu koni jak najlepszego rodu ma trzydzieście sześć wołów jarzmowych, trzynaście wołów karmnych, sześćdziesiąt dojnych krów, nad osiemset owiec polepszonych i nawet kilkaset kóz (kozów). A zięć Pana ma jeszcze wiele dóbr? Ma po piérwsze wieś N. z półtorą hubą dębiny, powtore cztéry piękne fołwarki z półtorą stami (stu) morgu łąki, a po trzecie dwa dwory z pięknémi ogrodami po osiem morgów. Ile łokcie sukna ma półbrat Pana w swym nowym płaszczu? Ma póldziewiąta łokcia. A podszewki? Dwadzieścia jeden i pól łokcia, bo póljedwabie ma tylko do trzech ćwierci łokcia wszérz. Niemasz Pan półćwiartki pocztowego papieru? Wszystek mój papier pocztowy dałem wczoraj méj półsiostrze. Czy Pan masz jeszcze kilka wierteli żyta? Już niemam ani ćwierci wiertela; dałem do razu mój cały zasób memu ubogiemu sąsiadowi, pilnemu, ale tak nieszczęśliwemu półrolnikowi Łukaszowi.

Zadanie 53.

Dokąd idziesz? Idę do domu; tu mi jest za gorąco; dziś wiele goręcéj w twéj izbie, niż wczoraj. Czy na dworze było przyjemnie? Pogoda była bardzo piękna, a powietrze łagodne i przyjemne, ale mnie było dziwnie. Miałeś Pan wiele ukontentowania (rozrywki), kiedyś był w Warszawie? Bardzo mało miałem rozrywki, bo codzień

było ponuro. Czy jest taniéj w Warszawie, aniżeli tu? W Warszawie jest daleko drożéj, niż w Wilnie. Było pełno na balu? Pełno i wspaniało, ale i bardzo gorąco. Jakie napoje były? Były herbata i wiele wina, ale ta nie była dosyć ciepła, i wiele za słodka, a ten za cieple i kwaśne. Jakąś pogodę Pan miał w Poznaniu? Było tam tak ciepło, jak i tu. Jaka to była droga? Półdrogi jest piaszczysta i kamienista, ale druga połowa tém lepsza. Czy dzisiaj jest zimno na dworze? Na dworze jest pięknie i ciepło, ale w izbie Pana jest nazbyt chłodno. Widziałeś Pan me pastwiska i bydło na nich? Łąki Pana są bardzo trawiste i jagnięta już dosyć tłuste, ale woły jeszcze wszystkie są chude. Widzieliście już francuzkie ryciny Włocha? Zapewne. Pewna, że ma piękniejsze ryciny, niż nasi niemieccy i polscy kupcowie. Gdzie masz kołacz, który dała ci ciótka? Połowę mego kołacza dałem temu z mych towarzyszy, co jego rodzice są zupełnie ubodzy, i nigdy nie mają kołacza. To chwalebna, mój synu! Ale i chléb dobry, gdy kołacza niéma (kiedy kołacza niemasz).

Zadanie 54.

Czy Pan widziałeś już angielską karetę ze cztérema końmi karémi, które Wódz darował swemu lekarzowi przybocznemu? Ani karety, ani koni nie widziałem. Gdzieś Pan był wczoraj? Po piérwsze pisałem półduzina listów, powtore trochę brząkałem na klawikordzie, a potém szedłem na polską godzina (lekcyą). Cóż ci zrobił ten chłopczyk, któregoś bił? Kłół mnie (mię) wielką szpilką i rozerwał mi piękny wielki latawiec, który mi zrobił nowy nasz nauczyciel domowy. Złośliwy to uczynek. Czemuś to cierpiał? Ten chłopczyk w prawdzie nie jest tak mocny, jak ja, ale trzymał w ręku (ręce) wielki ostry nóż, a ja się bałem jego podstępu. Czemu płakała młoda kobiéta, która szła do domu Pana Sędziego? Sakiewka z kilkudziesiąt talarami jéj ginęła. Czy ją ukradł ktoś? Nic o tém nie słyszałem. Dokąd jechały królewskie wozy z sześć (sześciu) okazałémi koniami jabłkowitémi? Wiozły

świtą austryackiego Cesarza do Drezna. Kiedy ukończył Cesarz swą jazdę? Był już ósmego Lipca w Wiedniu. Co chciało dziewczę, do którego mówiłeś? Prosiło mnie do swych rodziców, którzy tu są teraz, i już mnie znali, gdy jeszcze byłem w Żeganie. Czemużeś nie szedł z niém do nich? Ono nie szło prosto do domu.

Zadanie 55.

Można już widzieć wieże w Gdańsku? Jeszcze nie można. Ztąd do Gdańsku jeszcze mamy nad sześć mil. Co chcieli Panowie, którzy z tobą mówili? Chcieli iść do Hrabiego, żeby go ubłagać, bo on niechciał odebrać listów, które mu dawałem. Co mam teraz czynić? Po piérwsze masz wyklepać me sukienne suknie, powtore wywiksować me bóty, a po trzecie grzebać mego konia. Kto dał pieniądze twym sąsiadom? Ja nie, bo ich jeszcze dzisiaj nie widziałem. Czemuś Pan nie jechał nawieś ze swymi braćmi? Bałem się tam jechać, bo w tym kraju ma być niebezpiecznie. Coście musieli Panowie mostowego zapłacić w mieście? Musieliśmy zapłacić dwa razy po pięć groszy śrebrnych. Czy jeszcze mamy dosyć chleba i masła w domu? Ani chleba, ani masła już nie mamy; trzeba kupić jeszcze dzisiaj kilkadziesiąt funtów chleba i masła. Gdzieżto jest nasza dziewka? Szła do jatek po mięso i ryby. Dziś niéma ani mięsa, ani ryb. Ryb można tam dostać tylko co Wtorek i Piątek, a mięsa tylko raz w tydzień. Wczoraj ryby musiały być bardzo tanie, bo nasza uboga sąsiadka miała kupić wielkiego żywego szczupaka. Czy można jechać okrętem ztąd do Warszawy? Można, ale jest lepiéj i przyjemniéj jechać wozem. Czy Pan masz ochotę iść zemną na spacer (na przechadzkę)? Niemam czasu; mam napisać jeszcze wszystkie te listy, a teraz już pół do czwartéj. Wstyd pretendować, co niemożna czynić, lecz ja byłem dośc głupim obiecać.

Zadanie 56.

Widzisz Pan tam ten płomień? Widzę, i jak rozumiem, bucha on z kościoła w najbliższéj wsi. Wiele ma teraz koni sąsiad Pana? Sąsiad ma tylko te cztéry konie, które sam chował. Chowa jeszcze wiele owiec wujaszek Pana? Chowa kilkaset, ale daleko nie tyle, ile przeszłego roku. Czy on się rozumie na chowie owiec? To się samo przez się rozumie, bo jego owczarnie są najprzedniejsze w całym kraju (całego kraju). Co Pan rozumiesz o jego owczarzu? On się ma za bardzo biegłego i zdolnego człowieka, ale ja nie uważam go za zdatnego człowieka. Czy kochają synowie Pana swego nowego Guwernera? Kochają go, i także się kochają w jego rozmowach równie wesołych jak treściwych i naukodajnych; on zaś się kocha w niezaspałych chłopczykach. Gdzież się chowa teraz były ich nauczyciel? Przeszłego miesiąca był u Hrabiego N., a niewiém, gdzie się teraz chowa. Ztąd wnosić trzeba, że on niesposobny do swego urzędu. Jak się ma godna małżonka Pana? Ona wcale nie zdrowa, ma bolenie głowy. Kiedyś Pan był u Sędziego? Jeszcze nie śmiałem iść do niego. Nie znasz się Pan z nim? Znam go i wiém, że niemożna go ubłagać. Kto mnie woła? Ciebie nikt nie woła, ale ja wołam mego śniadania. Niemasz lepszéj śmietanki? Mleko się nie chowa w naszéj mleczarni. Czy synaczek Pani już umie czytać? Jeszcze nie czyta zupełnie dobrze i prędko, ale jest bardzo pilny. Czy Pan nie masz innego inkaustu? Ten inkaust tu jest za blady. Jużeś go chełbał? Nie chełbałom, bo ustoin wcale niéma w kałamarzu. Czy czytaliście te małe baśni? Jeszcześmy ich nie czytali, bo trzeba było pisać nasze (swe) francuzkie ćwiczenia. Umiecie powiedzieć, jak się ma sto cztérdzieści cztéry do dwunastu? Ja nie umiem. Któż umie? Za kogo macie Panowie tego Pana? On się ma za poczciwego Doktora, ale go mamy tylko za prostego barwierza. Czy rodzice już wiedzą, że tu jest stryj? Matka to wiedziała już wczoraj, ale ojciec jeszcze niewie. Ztąd można wiedzieć, że ziemia jest okrągła? Można to widzieć; rzuca okrągłą cień na księżyc w czasie zaćmienia jego.

Zadanie 57.

Na kogo dybią ci żołnierze w téj kryjowce? Dybią na dwóch próżniaków, którzy żebrali w mieście. Czego płacze ta uboga stara baba, którą widzimy pod tamtą cienistą lipą? Ona się troszcze o swego jedynego syna, podporę jéj starych lat. Gdzie on się teraz chowa? Ma być w Lubawie. Czy do niéj nie pisze? Zwykł był jéj pisać co tydzień, ale teraz już dawno nie pisał. Nie widziałeś Pan mych dwóch najmłodszych synów? Grają na owéj górze z drugimi chłopcami swego wieku. Grzebią w piasku, skakają na jednéj nodze i ciskają się małémi gładkiémi kizłami. Jak nazywają dzieci tę grę? Niewiém, bo nieznam grów (gier) dzieci w tutejszym kraju. Kto piérze cienkie koszule Pana, które zawsze są tak delikatne i białe jak śnieg? Moja praczka jest to zdatna, pilna i poczciwa stara wdowa. Wiele ona zyska na swéj pracy? Ona korzysta wiele już z naszego domu, gdzie nie tylko piérze, ale i często czesze len i konopie. Nie czeszą dziewki Pana? Nie mają zawsze czasu czesać. Kogoż czesał wczoraj nauczyciel kijem? Jednego opieszałego ucznia, który mu także nieposłuszny, i rad łże, ale nie trzeba łgać, ani żartem (ale ani żartem łgać nie należy). Kto gwizdze w szkole? Nikt (żaden) z nas nie gwizdał; machina parowa najbliższéj kolei żelaźnéj gwizda zawsze o dziewiątéj. Nadto niemożna gwizdać tak mocno i tak długo gębą. Czy dziewka już skubała kokosze? Nie; dłubie teraz strączki, a przytém się bardzo skubie. Czy Pan znasz to ziele? Jużem je widział, ale niewiém, jak się zowie (nazywa). Czy Pan się znasz na kwiatach? Bardziéj się znam na muzyce. Na którym instrumencie grasz Pan? Na skrzypcach i wioloncelli. Masz Pan jedwabne kwinty na swych skrzypcach? Nie, bo się rwią. Od którego kupca Pan bierzesz swe strony? Bierzemy wszystko od jednego kupca, który mieszka na Kowalskiéj ulicy. Jak się zowie? Stanisław Grabowski; mieszka w wysokim czerwonym domu. Czemu (od czego) chromie siostra Pani? Rwie biedną kobiétę w biodrze (biedrze); ona chce się

zabrać do Akwisgranu, aby się tam kąpać kilka tygodni. Gdzie się kąpiesz Pan? Dwa razy w tygodniu kąpię się w rzece. Nie szczekają nasze psy na łancuchu? Szczekają; sa to dwa żebraki na podworzu; jeden brzącze na cytrze, a drugi skrzypie na podłéj wiole.

Zadanie 58.

Co kosztuje Pana ten nowy, piękny sukienny płaszcz? Kosztuje mnie do trzydzieści (trzydziestu) cztérech talarów. Ile łokoi ma wszérz? Ma cztéry bryty po dwa łokcie. Komu dajesz Pan stary swój płaszcz? Dawam wszystkie moje stare suknie mym ubogim krewnym, którzy mają wiele dzieci, a mało dochodu. Czy te dziewczęta już umieją rachować? Już umiemy pisać, czytać i rachować. Ile daje osiemnaście i siedemnaście? Już to wiem, daje trzydzieści pięć. Gdzie jest twoja nowa książka do czytania? Darowałem ją memu kochanemu Pawłowi, który mnie kocha bardziéj, niż mój brat. Czy coś darowałeś i tym towarzyszom? Nieśmiem im nic darować, bo są równie dumni, jak bogaci. Kto drukuje dzieje Polski? Piérwsze wydanie drukował Didot w Paryżu, a nowe drukuje Unger w Berlinie. Czy Wojciech już pisał (ob. napisał, welches den Sinn ändert) list? Nie widziałem. Gdzież on? Maluje kwiaty w tamtéj izbie. Nie idziecie jeszcze do waszéj choréj nauczycielki? Jeszcześmy nic obiadowały. Chcecie jeszcze trochę pieczystego? Dziękujemy uniżenie. Dziękowaliście swemu (waszemu) dobrodziejowi za piękne ciepłe suknie? Z serca dziękowaliśmy mu za wszystko dobre. Co dał bogatszym dzieciom? Dał im tylko jabłek i każdemu po garści orzechów. Co piszesz? Uwiadomiam mego ojca, że chcę jechać do domu, bo cholera teraz tu panuje. Co gotujecie dziś? Gotujemy tylko kapustę kwaśną z świniną rosołową i perkami. Czy kawa się już gotuje? Już jest gotowa. Kiedy szły dzieci do szkoły? Dopiero o kwadrans na trzecią; obiadowaliśmy dopiero do pół do drugiéj. Czego płaczą ci chłopcy? Tamci niegrzeczni chłopcy chwostali ich wicią. Czy ich nagaba-

liście? Nikogo nie nagabamy, ale oni chwostają każde dziecię, co jest słabsze i grzeczniejsze od nich, a ich rodzice nigdy ich nie karają. Kto kołace w drzwi? Podróżny jakiś chciał do Pana.

Zadanie 59.

Na co cierpi ta panna, którąśmy widzieli wczoraj u wuja Pana? Którą pannę Pan rozumiesz? Rozumiem tę bladą pannę, która wyglądała tak smętna i milczała prawie cały wieczor. Myślisz Pan, że znam wszystkich ludzi? Widziałem, jak Pan, wczoraj piérwszy raz tę dziewczynę, a muszę powiedzieć Panu, że ona bardzo mi się podobała. Co myśli stryj Pana o niéj? Ile wiém, myśli bardzo dobrze o niéj. Musisz Pan jeszcze dziś jechać do domu? To nie potrzeba, ale muszę się widzieć z naszym kupcem, który nam winien dwa tysiące talarów, i chciał mi dać dziś połowę. Dokąd lecą na koniach (na pojazdach) gońcy? Lecą [na koniach] do stolicy. Słyszałżeś Pan co nowego? Słyszałem, że nasz przyjaciel, Michalski leży już dwie niedzieli. Oto,. teraz widzę, czemuśmy się z sobą tak dawno nie widzieli. Dali się już słyszeć tu bracia Myllerowie? Jakem słyszał, dziś się dają słyszeć ostatni raz. Dokąd myślą ztąd jechać? Do Drezna. Czy on człowiek, który grał na pozytywie w zwierzyńcu, nie może widzieć? Biedny ten i ubogi inwalid nie może ani widzieć, ani słyszeć. Kto jest ta dziewczyna, która go prowadziła? Jest to jego jedynaczka. Jest to powabna dziewczyna; niewinność i wesołość patrzą jéj z oczu. Słyszę, że chciał ją dać za mąż za syna naszego sąsiada, łatacza kotłów; ona zaś niechciała; kocha innego młodzieńca, jéj odpowiedniejszego. Czy się boisz? Boję się brytana, bo wiém, że prawie rozerwał jednego żebraka. Czemu jest matka Pana tak żałosna? Boi się o moję najmłodszą siestrzyczkę, która cierpi na zębach. Która godzina? Zegarek mój stoi, a zegarek stołowy, który stoi na téj szafie, leci. Która kompania stoi dziś na warcie? Widziałem poru-

cznika Horna na nowéj warcie. Gdzie stoi teraz półk Pana załogą? Już nie stoimy we Gdańsku, ale w Grudziądzu. Jak stoją Poznańskie listy zastawne? Stoją daleko wyżéj, niż przeszłego roku. Jak Pan stoisz teraz z Hrabią? Stoimy z sobą jako tako; lecz on nie stoi zawsze na swém słowie, a bardzo się boję o niego. Czy twój Pan jeszcze śpi? Leży jeszcze w łożku, bo wczoraj szedł spać bardzo poźno i cierpi cokolwiek na ból zębów. Gdzieście spali téj nocy? Leżeliśmy w stodole, ale nie mogliśmy spać, bo kozy wrzeszczały całą noc, a myśmy się trzęśli od zimna. Czy Wisła już stoi? Czytałem w gazetach już piątego Listopadu. Które gazety Pan czytasz? Tylko tutejsze.

Zadanie 60.

Czyje bóty teraz robisz? Ojca Pana. Czy grad często robi szkodę w okolicy Pana? Tylko na niektórych miejscach, ale tam posiadziciele są bogatymi ludźmi. Kto chrzcił niedawno młodą żydowkę w parafialnym kościele? Był to obcy missyonarz, który chrzci tu co rok (corocznie) niektórych proselitów. Czy Pani prosi córkę swéj staréj sąsiadki do chrztu (na chrzciny) swego synaczka? Prosimy na wszystkie familijne uroczystości tylko najbliższych naszych krewnych, a z nich tylko tyle, ile powinniśmy prosić. Nam niemożna prosić wszystkich, bo mamy tu nad dwadzieścia krewnych familiów, które liczą nad siedmdziesiąt dorosłych osób. Niejední z nich w prawdzie czynią się złymi, ale co czynić? My się cieszymy, że nie było w naszéj myśli, ich tém obrażyć. Czy Professor już skonczył swe nowe dzieło? Jeszcze nad niém pracuje. Czy młody śnicerz robi i w marmurze? Jeszcze nie; lecz bardzo pięknie robi w słoniowéj kości. Niedawnośmy widzieli grupę, którą on zrobił. Był to Wulkan, który kował strzały Amurowi (dla Amura), i jest to najpowabniejsze dzieło tego rodzaju. Gdzie się uczył swego kunsztu? Jeden lichy śnicerz w Norymbergu nauczyl go robić w drze-

wie, a teraz uczy się na tutejszéj Akademii i robi w śnicerni utalentowanego śnicerza B. Młocicie już żyto? Aż dotąd kosiliśmy trawę, zatém nie mogliśmy wiele młocić. Znasz Pan tego starca? Nie tylko go znam, ale go i kocham i czczę. Czy się Pan sam golisz? Nie; mam bardzo chytrego barwierza, który mi nie tylko brodę ogoli, ale i często z pieniędzy. Kto złamał piękny podnożek? Wszystko to robią moi rozpustni pensyonarze. Stolarz prawie codzień klei inny mebel w mym domu. Proszę Pana. dla czego Pan cierpisz takie rozpusty? Musim wiele cierpieć, jak długo muszimy ich trzymać. Kto tu bieli wosk i szellak? Niewiém. Pobieramy wszystko w Bydgoszczy. Z kim Pan robisz (czynisz) tam interesa? Z dwoma sposobnymi negocyantami, którzy robią tylko małym kapitalem, ale zyskają corocznie więcéj niż dwadzieścia tysięcy talarów swoim handlem i swémi fabrykami. Czy Pan wierzysz podróżnemu wszystko, co powiada (rosprawia)? Myślę, że największa część podróżnych powiada trochę więcéj, niż widziała, a osobliwie tacy podróżni, którym nie chodzi o zbogacanie nauk. Co pisze syn Pana nowego z Carograda? Leży już kilka tygodni i słyszy mało nowego, a nic dobrego. Na co cierpi? Tego mi nie pisał.

Zadanie 61.

Coś Pan siał na téj roli? Niewiém pewnie; ojciec mój chciał tu siać jęczmień. Co chcesz dziać Pani z téj bawełny? Dzieję powłokę na kanapę, i potrzeba mi tylko jeszcze kilkanaście łotów bawełny. Chcesz Pani brać z tych nici? Niechcę, wiém, że się źle snuje i wszystkie szwy zaraz się prują, które niémi szyję. Od czego blednieje tak nagle narzeczona Pana? Czuje się. Wierzę, że tylko mocny zaduch, co i ja czuję w téj izbie, bije jéj w głowę. Widziałżeś Pan nasze siewy? Widziałem je; żyto już zielenieje. Jak się ma syn Pana, student? Biedny chłopak bardzo choruje; wczoraj się bluł, a teraz krwią pluje. Nie pijesz Pan wina? Czasami; ale teraz mi się niechce

pić cobądź. Co był to za hałas? Wilki wyją w owym lesie i wiatr chwiszcze w tamtych krzakach. Kto rył ten herb? Pieczątkarz, który mieszka na Końskiéj ulicy i zowie się Jerzy Zabadowski. Czy Pan widzisz angielską banderę, która wieje na tamtym tureckim okręcie? Widzę, lecz to nie jest turecki, ale rossyjski okręt. Kiedy żrzeje żyto w tym kraju? Rzadko już żrzeje w Lipcu. Czy Pani sama szyjesz swe koszule? Wszystką bieliznę sama z dwoma mémi starszémi córkami szyję (szyjemy). Gdzie jest chart Pana? Złe łotry trulą wierne zwierzę. Kto knuł taką złość? Zapewnie wiém, że to byl synowiec mego sąsiada, który bez jakiegoś powodu jest mym nieprzyjacielem; on wié bardzo dobrze, jak się martwię o zgubę zwierzęcia. Czy stangret grzebie jeszcze konie? Nie, rżą jeno, ponieważ czują świeże powietrze poranne. I kogut już dwa razy piał. Jak się podoba Panu to źrzebię? Bardzo dobrze mi się podoba, mianowicie piękna jego maść i głowa. Wiele ma lat? Nie ma jeszcze trzech lot. Czy szósta już bila? Już dnieje. Bije ten zegarek kieszenny? Bije. Czy źli chlopcy się śmieją ze ślepego człowieka? Niewiém. Z kogoż się śmiejecie? Z nikogo się nie śmiejemy; wykrzykiwamy i śmiejemy się, jak wszystkie dzieci. Gdzie żyje teraz ciótka Pana? Nie chciała dłużéj żyć w mieście, i mieszka teraz na swéj posiadłości w Morawi. Gdzie się ukrył złodziéj? W naszéj własnéj stodole. Był tylko jeden? Było ich cztérech, ale trzech drapali, jak nas widzieli. Nie gnały psy Pana za nimi? Nie chcieliśmy ich szczuć na złoczyńców. Czyś już wyklepał me suknie? Jan je klepie na dworze; trzeba mi się było umyć, bo koń mnie obryzgał blotem. Gdzie się chowa przyjaciel Pana? Niewiém, już go nie nazywam mym przyjacielem; bo obcowanie jego z Włochami wcale go popsulo. Człowiek ten prawie zbabiał. Coście pili w karczmie? Zawsze tylko szklankę pijemy gorącego piwo, co dobrze grzeje. Coście Panowie mieli za pogoda? Lało się, i grad nas bił w twarz; teraz slonce nas bije. Było to jeszcze bardzo wilgotnie w żuławie, gdyś Pan tam był ze swym ojcem? W Elbląskiéj żuławie już było bardzo sucho, ale w Gdań-

skiéj było wilgotniéj, aniżeli gdziekolwiek. Jak się podoba Panu nasz gajek? Nie źle mi się podoba, ale trzeba tu bić drogę, aby można widzieć ztąd górę z okazałym letnim domkiem. Czy me nowe pończochy już bieleją? Jeszcze je bielimy na tamtéj łące.

Zadanie 62.

Czy czarny woł bodzie? Gdy Pan go drażnisz, on bodzie, inaczéj niemogę powiedzieć, że jest bardzo złym. Kto tłucze cynamon? Gdy byłem w kuchni, dziewka tłukła coś w moździerzu. Czy tyś stłukła pozłoconą (pozłacaną) porcelanową filiżankę zwierchnią, którą mi darowała dobra ciótka? Nikt jéj nie stłukł, stłukła się od gorącości. Kto tłucze? Jest to uboga ślepa wdowa, którą klecie łapki na mysz i klatki. Kto ją wiedzie? Nikt (kto) inny, tylko jéj stary, wierny pudel, który wlecze oraz wozyk, na którym ona wiezie swe towary. Gdzieś położył me białe rękawiczki? Nie miałem ich, i nie mogę powiedzieć, gdzie są. Nie schowałeś Pan sam ich do kieszeni swego czarnego serduta. gdyś jechał wczoraj wieczorem na koncert? Może być, ale już nie przypominam sobie. Chcę widzieć, czy tam są. Czy znacie te piękne ptaczki? Tamtego ptaczka znam. jest to szczygieł, ale dwóch drugich nieznam. Umiecie także malować takie piękne ptaczki? Jeszcze nie umiemy malować, ale rysujemy pilnie. Czy możecie nosić jedną ręką ten żelaźny pręt? Jan niósł wczoraj daleko cięższy pręt ztąd aż do kuchni. Gdzie jest Jan? Jego nigdy niémasz [w domu], tłucze się po bruku i gra z innymi chłopcami, równie opieszałymi i nieposłusznymi ich rodzicom, jak i on. Czyś Pan już jadł nową poziemkę? Jeszczem jéj nie widział. Byłem dzisiaj w lesie, gdzie pasą nasze młode konie, tam narywałem cały kosz poziemków (poziemek) i czarnych jagód i zaniosłem ich do naszéj małéj przyjaciółki. Dziękuję z serca, rzekła, gdym jéj dał koszyk pełny świeżych owoców, i dała mi serdeczny całus. Czy kokoszy Pani jeszcze niosą? Dwie kokoszy siedzą już na jajach, trzecia już dawno wiedzie swe sześć piskląt,

a drugie jeszcze niosą. Kto strzeże miłego sysa Pani, kiedy Pani niémasz w domu? Moja dobra teściowa, która żyje w naszym domu, i nader kocha swe piérwsze wnuczę, strzeże go również pieczołowicie, jak ja sama. Kto pasie owce Pana, podczas podroży owczarza Pana z wełną do Szczecina? Najstarszy syn jego, chłopak cztérnastu lat, pasie je na owém wspólném pastwisku, gdziem siał nieco biąłéj koniczyny. Czy ta ulica wiedzie do bramy? Wiedzie. Czy sąsiad Pana jeszcze wiedzie spór z Panem o granice polowe? Wiedzie, ale zdatny (biegły) adwokat wiedzie mą sprawę. Czy wiedzie jeszcze swój handel drzewami? Nie, tłucze on po bruku i kładzie się faktorem na zboże, ale się nie zna na zbożu. Znałżeś Pan jego ojca? Znałem i kochałem go, bo to był pilnym człowiekiem i szczerym sąsiadem.

Zadanie 63.

Gdzie były tegoroczne obróty piérwszego korpusa wojska? Są jeszcze w Wschodnich Prusiech i rozpostrą się do Lecu i Działdowa. Kiedy żęli ludzie naszę pszenicę? Zęli już onegdaj, leczem widział, że i dzisiaj jeszcze żną. Czy dobrze rznie (ostry) ten nożyk, com ci darował? Scyzoryk dosyć dobrze rznie (ostry), ale nóż składalny zupełnie jest zły (nicpotém). Kto prół twe spodnie? Zaden. Krawiec szyje wszystko tak źle, że wnet się porze (pruje); sukno także się rwie. Czemu nie kładniesz innych? Które mam kłaść? Możesz kłaść białe i obuć (się w) trzewiki i jedwabne pończochy, bo jest to dziś bardzo pogodna pora i zupełnie sucho. O któréj godzinie mieliście iść dziś do szkoły? Mamy iść o drugiéj; lecz jeszcze nie biła piérwsza. Zegarek nasz staje: jest to już nad trzy kwadranse na drugą. Czy Pan ziębniesz? Tak; jest tu tak zimno, że oléj staje i inkaust marznie. Czemu chromiesz? Nowe bóty mnie trą; są trochę za wązkie i skóra jest twardziéjsza od drzewa. Czy wielu ludzi mrze nawsi na febrę nerwową? Więcéj mrze na inne choroby, najwięcéj umarło na ospę. Kiedy nam potrzeba drzeć te pióra? Dziewki powinny drzeć te

pióra, a wy macie czesać len. Czy Pan jeszcze masz zwego kruka? Mam go jeszcze, ale chcę go darować memu uczniowi. Czy wiele kradnie? Ukradl niedawno mosiężny naparstek méj żonie. Gdzie rosną te prześliczne kwiaty? Tamte rosły w rośliniarni Królowéj, ale ojczyzna ich ma być Persya. Czy mi możesz Pani dać niektóre? Pan możesz wziąć caly wianek, bo tu tylko więdną (więdnieją). Dziękuję Pani uniżenie. Jakaż była mowa posła naszéj prowincyi? Myśli mu się lać nie chciały, rozpostrze także nazbyt słowa, a czasem miele na języku (językiem). Czy dobrze przędła dziewka Pani? Bardzo pilnie przędła, a gdy chce, to może prząść bardzo cienką i równą nić. Czy przędzie i wełnę? Wszystko, co Pani chcesz. Czemu nie żrą krowy? Niewiém, ale ani krowy, ani konie niechcą żrzeć téj koniczyny. Jużście pieli tę grzędę? Ani téj, ani owéj nie pieliśmy; pielemy tu dopiero półgodzinki, a ogród jest pełen chwastu. Czy tyś miął ten list? Ja go nie miałem; ale Jerzy schował go do swéj kieszeni. Czy Pan ciągniesz łuk samą ręką? Ciągnę i jeszcze większy bez narzędzia. Czy Pan sam pniesz swój arkusz na tablicy do rysowania? I owszem. Chcesz Pan szklankę dobrego piwa? Nie; chce mi się nieco jeść, bo mrę głód. Chcę dać Panu chleba z masłem i surową szynką. Dobrze, jestem supełnie kontent z tego.

Zadanie 64.

Czy zdrajce nam nie będą czynili szkody? Nie będą mogli, jeżeli jezuici nam pomogą. Ile łokci kuczbai masz Pani w téj skrzyni? Będzie tylko trzydzieści sześć i pół łokcia. Czy będzie można widzieć wkrótce strażnice fortecy? Znać, żeś Pan nigdy jeszcze nie byl w téj okolicy. Będziemy widzieli tam Jenerałow M. i N.? Pewnie ich widzieć nie będziemy, bo musieli jechać do Krakowa, jak piszą gazety. Czy tu będzie słychać, kiedy Anglicy strzelać będą w baltyskiém morzu ze swych wielkich armat? Mieli strzelać wczoraj, a myśmy nic nie słyszeli. Czy nocy są tu tak długie, jak u nas? Tu nocy są dłuższe,

a dni krótsze, aniżeli u nas, lecz będziemy miały tu więcéj ukontentowania, niż w ślicznym letnim domku twéj ponuréj teściowéj. Co będziemy widzieli tu? Będziesz pasł tu twe oczy na okazałych ogrodach, które należą tutejszemu, równie bogatemu, jak ludzkiemu Staroście. Czy ten pies mnie będzie gryzł? Nie gryzie nikogo. Będziesz spał Pan w swéj sypialni? Nie chce mi się widzieć sypialń w tym domu, bo jest we wszystkich wiele pluskw, pchłów i myszy. Czy kowal jeszcze nie robi naszych drabi? Był już je zrobił, gdym był u niego. Czy młodzi hrabowie będą się bawili długo w Atenach? Guwernerowie tych hrabiów ośmnastego Kwietnia pojadą do Włoch, a dwudziestego piątego Września hrabowie sami będą (przybędą) do Czech (w Czesiech). Kiedy będzie jarmark w Węgoborzech? Pojutrze będzie piérwszy dzień jarmarku. Czy ogrodnik jeszcze nie szczepi tych pomarańczowych drzewek? Zaszczepił był je już wczoraj, gdyśmy się go pytali, bośmy mieli wczoraj jeden z najpogodniejszych dni wiosennych. Jak ci się podobają tamte owieczki? Dobrze. Czy ten starzec będzie mógł ryć tę pieczątkę? Myśli go ryć.

Zadanie 65.

Kto wymiótł dziś tę izbę? Czemuż chcesz Pan to wiedzieć? Ponieważ kilka książek i malowideł mi zginęły, a kto inny nie mógł ich ukraść, jak ten, który wymiótł tę izbę. Nasza dziewka zapewnie ich nie ukradła, bo jużci trzy lata w naszéj służbie i była zawsze wierną, poczciwą i pracowitą. Jużeśmy ją znali, nim wstąpiła u nas w służbę, a nigdy nic złego o niéj nie słyszeliśmy. A teraz także wiém, czemu dziewka przedtém tak rzewliwie płakała. Czy sialiście i rzepę? Nie sialiśmy rzepy, jeno zboże siejemy. Kto się śmiał z tego kaleki? Byli to niektórzy chłopcy, com ich nie znał; szli oni do tamtego domu. Czy kogut już piał? Nic nie słyszałem, a wierzę, że jest jeszcze bardzo rychło. Ojcze! Kto nasuł tamte mogiłki piaskiem? Mój synu! Krety nasuły te wszystkie

mogilki. Czém trujecie szczury i myszy w naszych budynkach? Kupiliśmy trucizny na szczury od jednego podróżnego, który często był ją doświadczał. Kiedyś Pan zwykł iść spać? Zawisło to od méj pracy (zależało to na méj pracy), alem zwykł iść spać o dziesiątéj. Co wiało z owéj wieży? Zwycięstwa chorągiew wiała na zamkowéj wieży. Wiele brała lekarstwa małżonka nieboszczyca Pana? Rzadko i niechętnie (wstrętnie) brała lekarstwa. Ile Pan dałeś stolarzowi za trumnę? Dałem mu za polerowaną dębową trumnę sto pięćdziesiąt złotych, a oków z nowego śrebra kosztował sto dwadzieścia złotych. Sto pięćdziesiąt a sto dwadzieścia czyni dwieście siedemdziesiąt złotych czyli czterdzieści pięć talarów, co mi się widzi dosyć tanio. Wielu osób prosiłeś Pan na pogrzeb? Nikogośmy nie prosili, wszyscy nasi krewni, znajomi i przyjaciele przyszli sami. Czy grzędy w naszym ogrodzie już zielenieją? Wiele już czernieje od znoju. Czy oraliście te rolę, czy rydłem ją kopaliście? Rydłem ją kopaliśmy. Czemu się utaił młody kupiec u swego szwagra? Grzazł w długi i nie mógł zapłacić swych wekslów. Czy zięć Pana już wiózł pszenicę do miasta? Synowie jego wiezli ją wczoraj do Instruci. Czy parobcy już wymłocili byli wszystką pszenicę? Myślę, że jeszcze młoca.

Zadanie 66.

Upiekłaś dzis [kilku (kilka)] gołąbiąt? Upiekłabym, jeżeliby było świeże to masło, cośmy wczoraj kupili i gdybym nie wiedziała, żebyś Pan by niewiém co nie jadł złego masła. Będziemy mieli dziś coś pieczystego? Gdy Pan chcesz jeść pieczystego, mogę jeszcze cokolwiek zrobić. Czyście się dziś kąpali w rzece? Kąpalibyśmy się, gdyby słońce nie było tak kłoło. Czy musieliście zapłacić mostowe? Nie byłoby trzeba go zapłacić, bylebyśmy byli wzięli uniform (mundur), bo żołnierz nigdy i nigdzie nie płaci mostowego. Gdzieś zerwała te rzadkie zioła? Ja ich nie zerwałam, moja towarzyszka je mi dała. Był

on napisał już swój list, jakeś mu dał mój? Powiedział, żeby już go napisał, gdyby miał więcéj czasu i ochoty. Życzyłem, żebyś mu nie dał naszego listu, bom się bał, aby zarzuconym nie został. Czemuż Pan nie jesz tych jabłek? Unikam jeść każdego kolwiek bądź owocu, bo się boję krwawéj biegunki. Ile gatunków płótna kupiłybyście Panie, gdyby płótno było dobre i tanie? Wielebyśmy kupiły płótna i sukna, jeżeliby szalbiérstwo nie było tak powszechne; ale teraz nie kupim ani tego, ani owego. Czy ojciec Pana znał posiedzicieli tych miéjsc? Nie wierzę, iżby ich znał, ale dokładnie nie mogę wiedzieć. Czy Pan jeszcze masz owe dwa dobra, które miał piérwéj brat Pana? Bodaj byśmy ich nigdy nie widzieli, bo nas kosztowały trzy razy tyle, ile są warte. O ilu piętrach był nowy dom, który nasz sąsiad kupił w Wejrowie? Nie widziałem go, ale by niewiém co nie kupiłbym sobie wielkiego domu w małém miasteczku w Zachodnich Prusiech. Dokąd szła miła siostra Pana z powabnym chłopczykiem? Wiodła go do nauczyciela tutejszego Liceum. Nimasz gimnazyów w tém mieście? Było trzy słynne gimnazya, lecz teraz już niémasz ani jednego gimnazyum. Może miałaś Pani me krosieńka? Ani nie miałam, ani nie widziałam ich; sama mam troje wcale nowych krosienek, a bardzo mało szyję. Kto złamał nasze snowidła? Widziałem na własne oczy, kto je złamał i powiedziałbym ci, jeżelibym się nie bał, abyś nie karał za srogo czyniciela. Gdyby nie tajenie, nie byłoby tak wiele przewinień i przestępstw na świecie. Oby milczała! Czy dziewka jeszcze nie prała? Nie mogłaby już dziś płókać bielizny, gdyby wczoraj pilnie nie prała. Jednaby dziewka wyprała ten kosz bielizny? Wszystko ona sama zrobiła, parobek jeno szedł po jednę łupę praliwa, jak bielizna wrzała w wielkim kotle. Nie mamy magli w tym domu? Już tu nie jest, gospodarz ją darował ubogiemu jakiemu cieśli. Czyje suknie dałaś krawcowéj? Dałam jéj starą jedwabną suknią guwernantki, która sama jéj już nie nosi.

Zadanie 67.

Co ci mówił (powiedział) nauczyciel? Mówił (rzekł): bądź pilnym, mój synu, i posłusznym, jeżeli chcesz, żeby wszyscy ludzie cię kochali. Czyń zawsze, co ci radził. Tak, kochany ojcze! Chciéj wierzyć (Wiérz) mi, że chcę się uczyć pilnie i być posłusznym tobie i wszystkim dobrym ludziom, bo życzę sobie stać się dobrym i swiatu użytecznym człowiekiem. Ale prosze, powiedz mi, jak się nazywa ten ładny ptak? Obacz w książce z obrazkami, co ją ci Starka (Babunia) darowała. Masz czytać (Będziesz czytał) w niéj pilnie, i uczyć się wiele dobrego i pożytecznego. Przypomnij sobie ostatna jéj prożbę i żyj zawsze tak, jak przystoi dobremu, wdzięcznemu dzięcięciu. Czego sobie Pani życzysz? Powiedz mi Pan, jeżeli łaska, która ulica wiedzie do Alexandrowskiego miejsca? Chciéj Pani iść prosto, a potém w piérwszą poprzeczną ulicę na prawo; lecz strzeż się, abyś nie padła w nowy rów, przy którym (gdzie) niéma jeszcze poręczy. Nie chciałabyś Pani być tak łaskawa, pożyczyć mi swych nożyczek? Proszą, weźmij je, jak często Pani chcesz; leżą w tamtéj szufladzie. Dokąd mamy iść? Idźcie do naszéj sąsiadki i proście ją na me poprawiny. Powiedzcie jéj, żeśmy zaprosili tylko mało gości, i że jéj czekujemy napewne. Czyje nożny (czyja pochwa) tu leżą (leży)? Są (jest) to moje (moja); bądź Pan tak łaskaw, położyć je (ja) na to krzesło. Nie mam je oczernić? Jeżeli masz jeszcze trochę sadz(-y), zrób to, lub kup tyle sadz i wódki, ile potrzeba; lecz nie gniéj tak bardzo głowni, łatwo może się złamać. Ta głownia bardzo dobrze się gnie; jestcito istotna damaszkowana głownia. Wojciechu! Idźmy do ogrodu! Grajmy tu; na dworze jest wiatr i zimno. Ale mi się niechce tu grać! I tak idź do ogrodu, ja tam nie pójdę. Co mamy dziś robić? Źniéjcie dziś koniczynę. Matko! Pies chce mnie ugryźć. Lunij mu tę konewkę wody na ciało, albo bij go tym kijem; lecz nie stanij. Co chcesz, miły Bogdanie? Bądź tak laskawa, dobra Magdusiu! i ukrój mi kęsyk chleba, bo mrę głód. Śpij, mój synu! Nie jest

zdrowo, tak poźno jeść. Dajże mi maluśki kęsyk chleba. Jedz ten kęs biszkoktu i milcz. Ale . . . milczeć! powiadam, is pać, albo . . . Mogę się widzieć z twym Panem? Racz Mości Dobrodzieju wniść do jego pokoju; myślę, że Pan już nie śpi. Siostro! Maciéj bierze twe zabawki! Niechże weźmie, a ty milcz! on nigdy jeszcze nic nie stłukł. Darujno mi te książki (tę główkę S. Jana), dobra, miła Kingu! Czyje kroliki są w téj klatce? Nie są to moje; mam tylko tę koninę, co mi mój bratuń darował. A synowi bogatego Kurlandczyka darował okazałego cisawego konia. Niechaj mu daruje, co chce. Ja go niechcę, gdyby mi go i chciał dać. Byłżeś Pan już w Polsce? Nie. I tak jedź Pan zemną do Warszawy.

Zadanie 68.

Dokądeś rzucił mą szpadę i me pistolety? Szpadę zaniosłem do Rossyanina, a pistolety Pana są jeszcze u bogatego Hiszpana, który kazał powiedzieć Panu, że je musi mieć, niech kosztuje, co chce. Chociaż sam nie pójdę do tegoż nieokrzesanego człowieka (nieokrzesańca), to mu jednak ich nie puszczę. Coby miała ta łotryni, która zostawiła swego odprowadzającego na owym rogu? Czekajmy tu, aby widzieć, dokąd ona pójdzie. Racz mi Pan mieć za wymowionego, nie mam czasu; muszę być już o czwartéj godzinie w naszym sklepie. Która to teraz godzina? Jest kwadrans na czwartą. Przepraszam Pana; jeszcze nie biła trzecia. Bądź zdrów, mój przyjacielu! Powinienem iść jeszcze do naszéj dzierżawczyni, aby się jéj zapytać, czy dzierżawca już kazał młocić jęczmień. Pytaj się go Pan, jeżeli łaska, zcy mi chce dać żywą lwicę za sto dziesięć złotych. Życzy sobie; że Pan mu dasz jeszcze czasu do namyślenia się. Czy nam pozwoli ją widzieć? Ojciec jego niechce dopuścić nikogo ani do niedźwiedzicy, ani do młodéj orlicy. Czy puścił orła? Słyszałem, że Wójt mu dał zapozew i kazał mu powiedzieć, że zupełnie ma dać pokój polowaniu w jego kniejach, inaczéj kazałby go wtrącić do

więzienia. Myślę, że tylko chce pokazać, co może. Może być, ale nie wierzę temu, bo znam Pana Wojta. Nie chciałabyś Pani być tak łaskawa i dać mi znać, gdzie się chowa teraz najmłodszy syn naszéj opiekunki? Ojciec jego zostawił go w Prabytach. Cóż ma tam robić? O tém mój towarzyszu! można wiele sądzić; lecz nie byłoby piękna, mówić z uszczerbkiem o swych nieprzyjacielach. Nadto ztąd okazuje się, że ten dobry człowiek nikogo nie słucha. Nie wiész Pan, jak się ma ojciec naszego dobrego Tomasza? Lekarz mu puścił krew dwa razy w tym tygodniu, a wczoraj zprowadził Tomasz jeszcze drugiego lekarza. Co mu brakło? Przepraszam Panią, nie mogę powiedzieć. Miéjże Pani tę łaskę kłaniać mu się odemnie. Bądź zdrowa! Do zobaczenia się! Nie weźmij tego za złe, że się śmiem, pytać, dla czego Pani już nie pozwała chodzić domnie swemu dobremu Szczepanowi? Przebacz mi to, nie daję mu iść nigdzie, ponieważ jest jeszcze bardzo słaby. Witam miłego Udalryka! Chciałbyś czytać dziś zemną? Niech tak będzie! Niechcę także nic innego robić. Siądźmy w ów chłodnik, gdzie nam nikt nie przeszkodzi. Czy twoja szanowna matka będzie dziś piekła androtów? Kazała upiek wielkiego obwarzanku u naszego piekarza. Dobrze się to słyszy. Ja' nic nie przenoszę nad ciasto maślne i będę je jadł z ukontentowaniem. Chceszźe Pan i cóś pić? Chciéj Pan tylko rozkazać. Bardzo dziękuję. Chciałżebyś Pan pokazać nam swój słynny zbiór starodawnych obrazów oléjnych? Raczże Państwo wniść w owę izbę. Proszę, idź Pan przodkiem. Pan jesteś bardzo grzeczny. Kiedy będziemy widzieli Pana u nas? Jeżeli Pan pozwolisz, będę jutro tak śmiałym.

Zadanie 69.

Czemuż nie byłeś wczoraj wszkole? Ucząc czytać naszę małą Esterę, muszę zostać w domu jeden dzień w tygodniu. Czy jéj nie możesz uczyć w wieczorych godzinach? Nie mogę, szanowny Panie nauczycielu! bo ona zjadlszy kolacyą, zaraz idzie spać. Kto nam rzucal błotem na su-

knie? Pawliczek to zrobił skocząc w kałużę. Czy mam trzepać suknie Pana, czy wiksować bóty? Wywiksowawszy bóty i umywszy sobie ręce, ukrój piérwéj chleba, posmaruj go masłem i zanieś go do młocków w stodole, a zrobiwszy to, wytrzepaj me spodnie i wyszczotkuj (wyczyść) je [szczotką]. Czy obiad jeszcze nie gotów? Gotując się jeszcze półgodziny, będzie dobry. Czy syn Pana dostawszy te pieniądze, będzie kontent? Może być kontent z tych, a będę mu pisał, żeby mi dał pokój. Czytając to, co będzie myślał? Niech myśli, co chce, ja będę czynił, co uważam za prawe i dobre. Weźmij kat (porwona katu) wszystką względność, gdy dzieci nadużywają naszéj słabości. Wydaje pieniądze, nie rozważając, jak mi to ciężko zarobić grosz w tym złym czasie. On nie podobien Panu, bo będąc młodszym, jeszcze byłeś Pan chciwszym na pieniądze, niż teraz. Życząc sobie, cobym nie musiał cierpieć niedostatku w starości (w starych latach), byłem w młodości (w młodych latach) pilnym i oszczędnym. Gdzieś Pan podział swój piękny płaszcz? Kupiłem sobie nowy, a kazałem zrobić ze starego suknią i spodnie dla mego syna. U kogo dajesz robić Pan teraz? U pewnego Abramowskiego, który tu teraz mieszka wydoskonaliwszy się dobrze w Paryżu. Niechiałbyś Pan być tak łaskaw dać mi jego adres? Mój krawiec, mocno pijąc, często mi psuje me rzeczy, dla tego nie dam już robić u niego. Nie powinny on z Panem? I owszem, ale myślę, żem dla tego nie powinien, dać mu psuć me rzeczy. Niech się poprawi, a chętnie dam robić u niego. Wierzyłem, żeby był porządnym i czynnym człowiekiem. Kto wrzeszcząc biegł na podworze? Byli to Halżka i Boguchwał, którzy grając zawsze wrzeszczą i hałasują. Widząc ich, powiedz im, że nie chcę tego cierpieć. Nie dopuścisz Pan, abym wychodził na powietrze? Przyszedłszy zupełnie do sił, idź Pan, dokąd chcesz, ale dziś jest za zimno i wiatr, a Pan jesteś jeszcze za słaby. Kto zrobił plamy na mym rysunku? Towarzysz twój Sobek, oglądując je, mówił i pluskał je śliną. Oglądując rysunki, nie trzeba mówić, a przynajmniéj mówiąc trzymać rękę przed gębą.

Zadanie 70.

Który z tych dwóch młodzieńców jest brat Pana? Wiodący te dwie dziewczyny jest mój brat, a dziewczyna (pani) tak wdzięcznie śmiejąca się jest jego oblubienica. Komu obiecałeś Pan książkę mającą ozdobna oprawę (ks. z ozdobną oprawą)? Będąc wczoraj na teatrze widziałem piérwszy raz najmłodszą córkę (córeczkę) dawnego mego wojskowego towarzysza. Słyszawszy obcą śpiewaczkę śpiewającą wdzięczny duet, życzyła sobie textu téj opery. Obiecałem jéj go i kupiłem go dziś u jednego ubogiego człowieka handlującego takiémi książkami. Czy znasz ludzi grających w karty pod tamtém drzewem? Tam nikogo w karty grającego nie widzę; słyszę kogoś głośno czytającego i myślę, że drudzy bardzo pilnie słuchają. Na czyich koniach jechali wasi goście do Szczytna? Na własnych naszych koniach. Jeden już nie mógł jechać na swéj kobyle mającéj białą zadnią nogę (k. z białą zadnią nogą), ponieważ ona jest trochę kulawa, a drugi już niechciał jechać na swym karym ogierze, który zrzucił go wczoraj dwa razy. Czy krawiec robiący suknie Pana szyje dobrze i trwało? Nie można mówić; jego szwy wnet się prują. Ja także nie dałbym robić u niego, ale on jest powinny z mą żoną, i tak myślę, żem powinien go wspierać. Kiedy mi chcesz Pan płacić ośmdziesiąt talarów, co mi Pan winieneś? Pan je dostaniesz bieżącego miesiąca. Nie mam teraz bieżącéj monety, a niechcę ofiarować Panu papierowych źle stojących pieniędzy. Czy Pan jeszcze nie masz listu od swego przyjaciela? Mam. Wyobraź sobie, miła przyjaciółko, moje zadumienie się; wchodząc dziś rano w mą studernią, widzę mego przyjaciela samego siedzącego na kanapie i czytającego w jakiéjsiś książce. Rzucił on mi się na szyję mówiąc: «Ciesz się, drogi bracie! wygrałem wielki los i za te pieniądze kupilem sobie piękną wieś Hrabiego N., leżącą nad Radunią w kraju również pięknym jak urodzajnym. Jak wielka ta wieś? Jest nad tysiąc pięćset dwa morgi (morgów) roli, dwieście trzydzieści sześć morgów łąki a pięć włók czyli sto

pięćdziesiąt morgów lasu, odległego zaś pięć mili odewsi. Czy Pan sam będziesz gospodarować w téj wsi? Chciałem ją zostawić dzierźawcy teraz w niéj gospodarującemu, a tylko sam gospodarowałbym w niéj, gdyby mi podał za mało dzierżawnego.

Zadanie 71.

Czy podobna, żeby człowiek był nam zupełnie obojętnym, którego ściśle znamy oddawna? Zapewne nie. Będzie on od nas albo kochanym, albo nienawidzonym; szanowanym, albo pogardzanym. Czy nie byłeś dość często napomniony od twego nauczyciela, być pilniéjszym i posłuszniéjszym? Nie potrzeba mi być napomnionym ani od ciebie, ani od mego nauczyciela, ani od kogoś innego, bo jeszcze nigdy nie byłem karany od mych nauczycieli. Czy twierdza jest dobyta przez Francuzów? Francuzi częstokroć żwawo na nią napadali, dwa razy nawet szturmem; lecz każdy raz odpędzeni byli, a serdeczna i odważna załoga åni bojem, ani głodem zwyciężona nie była. Czy nie można było przekupić Komendanta, albo podéjść twierdzę sztuka? Nie dał się przekupić, a jedyne słabe miéjsce twierdzy niebyło zdradzone. O szlachetny, wierny synu twojéj ojczyzny! bądź równie tak wynadgrodzonym od twego Monarchy, jak będziesz chwalonym i poważanym od wspólników i potomków. Spodziewajmy się, że to słuszne życzenie wypełnione będzie. Wiele Francuzów zabito było? Do dwudziestu dwóch tysięcy mężów, między nich trzech Jenerałów, a Marszałek polny sam ma być zraniony. Czy uciekający byli prześladowani przez (od) nieprzyjaciela? Nic o tém nie słyszałem. Czy nasze twierdze byłyby bronione również wiernie i mężno? Spodziewajmy się, że są i pomiędzy nami mężowie, którzyby chętniéj dali swe życie, aniżeli swój honor. Słyszalżeś Pan, jak bardzo nasz sąsiad oszukany od (przez) Włochów? Nie byłby tak często oszukanym, gdyby nie był tak chciwy na grosz. Oszukana strona zwyczajnie jest głupsza i często gorsza. Cobyś Pan mówił, gdybyś słuszał, że ten wielce od nas

wszystkich poważony człowiek dziś był wiedziony do więzienia? Nie wierzyłbym, boby to było za smutno, gdyby było uzasadnione. Pan mówisz nie rozważając, że mnie przezto obrażasz. A Pan nie musisz wierzyć wszystkiemu nic badawszy prawdy téj rzeczy udzielonéj Panu. Jak się Panu podobał nowy kaznodzieja? Za często nie domawia słów; największéj części jego kazania ja słyszeć nie mogłem.

Zadanie 72.

Kto przysposabia drwa u (dla) Pana? Moi parobcy je rąbią w lesie, przywożą, piłą, rzną i łupią. Gdzie myją owce wewsi Pana? Można je myć w mimo idącéj rzeczce; ale me owce każę myć w jezierze należącém do mego dobra. Dokąd Pan powieziesz swą wełnę? Przeszłego roku zaplacano ją najlepiéj w Szczecinie, zatém i tego roku ją tam powiozę. Co się tam nie przeda, zawiozę do Berlina. Gdzie się składa (ob. G. składają) obca wełna (ob. obcą wełnę) w Berlinie? Budują do tego własny skład na Alexandrowskim rynku, który najmują bardzo tanio obcym przedawcom. Zastrzelono u was wiele zajęcy téj zimy? Zastrzeliśmy bardzo mało zajęcy, ale tém więcéj innéj zwierzyny. Kto zastrzelil czeladnika wędrownego? Jeszcze nie odkryto sprawcy. Dziwuj się Pan niecofnionemu wyrokowi! Zastrzelony jako dwunastoletni chłopiec był zbójcą rowniennicki niebacznie od (ob. przez) niego zastrzelonéj. Czy go nie ukarano za ten uczynek? Sądy osądziły go za niemowlęcego i wypuściły go, ale sumnienie nieustannie go męczyło i obraz zabitéj wszędzie go prześladował; lecz (jednak) trzeba powiedzieć, że się został dobrym człowiekiem i zdatnym rzemieślnikiem. Jak się to rachuje? Zupełnie tak się rachuje, jak piérwszy przykład. Czy tu grają tyle, ile w Po? Tutaj nie grają tyle, ile w innych miejscach, gdzie są wody. Czemuż nie każe Policya zamknąć szulernie? Obawia się, aby uczęszczanie nie umniéjszyło się, gdyby szulernie zamknięte były i gra zakazana. Można powiedzieć, że więcéj ludzi gubi się

grą, aniżeli leczy się wodami. Czy mogą grać wszędzie u wód? Jest mało miejsc, może ani jednego, dokądby zewsząd ni schodziły się gry. Tutaj także skrycie grają, co jest tęm niebezpieczniéj. Czy oddano na pocztę list do Warszawy? Wcale jeszcze go nie pisano.

Zadanie 73.

Czemuś Pan nie był na Wielkanoc u swych rodziców? Mój lekarz nie dał mi był pozwolenia powrócić do miasta. Czy żaden ze swoich nie nawiedził Pana? Mój najmłodszy brat z mą drugą siostrą byli tu dwa razy dla doświadczenia się o mém zdrowiu i dla méj rozrywki w mojéj samotności. Jeżeli Pan nie masz nic więcéj dziś do czynienia, to pójdźmy na świeże powietrze. Z wielkiém ukontentowaniem. Bawienie się w izbie już mi jest bardzo przykre. Nie dajesz sobie Pan czasem co przeczytać? Mój towarzysz nie jest bardzo sposobny (zdolny) do czytania; trochę się zająka i nie zna się na czytaniu wierszy, które najwięcéj śpiewając świegocze. Można sobie wystawić, że uszy, przyzwyczajone, jak Pana, do dobrego czytania, tém bywają obrażane. Pan możesz wierzyć, że jego obecność służyła tylko do wzruszenia i większego zasępionia mnie. Sposób jego obchodzenia się z chorym na nerwach człowiekiem jest to najdziwaczniéjszy. Mimo zamysłu wzruszać kogo, łatwo może pobudzać do największego gniewu. Najlepszy sposób do pozbycia jego jest czynić się śpiącym. Jak Pan kontenteś ze swego mieszkania? Ono jest przestworniejsze i suższe od naszego mieszkania w mieście; ale do całego zadowolnienia mego (mnie) potrzebaby było, żeby pokoje były wyższe i widnokrąg dałby więcéj przemiana. Aby zaś nie czynić mych rodziców niespokojnymi, nie dam im pomiarkować, że mam jeszcze coś do życzenia (sobie). Byłżebyś Pan już w stanie, okrócić konia? Może, ale wstawszy dopiero z łoża chorego (ob. niemocy), jeszcze mi się niechce odważyć jezdzenia wiérzchem; mógłbym mieć przypadek i przeń

(für przez niego) żałować za mą śmiałość. Gdzie Pan podziewasz odłożone swe suknie? Z lepszych każę robić suknie mym synom (dla mych synów); gorsze daruję żebrakom zamiast pieniędzy. Czy Pan dajesz każdemu proszącemu nie pytając się, jak (do czego) używa podarunku? Kto prędko daje, daje dwa razy. Dokąd idzie Państwo? Idziemy do kościoła, aby słyszeć nowego proboszcza.

Zadanie 74.

Czegoż Panu brak? Wypiłem niejedną szklankę bawarskiego piwa, co tak mnie burzy, iż mi się czmyra w głowie. Niechcesz Pan spać na méj kanapie? Niechce mi się spać, ale pić mi się chce, a wypiłbym szklankę świeżéj wody, jeżelibyś Pan był tak łaskaw kazać mi dać. Bardzo chętnie. Zdaje mi się, że Pan nie możesz znieść wiele. Przepraszam Pana, nie szkodzi mi pić piwo albo wino, ale mi się zdaje, że bawarskie piwo mi szkodzi. Nie błyskało się teraz? Nic nie widziałem, ale się pokazuje, żeś Pan dobrze widział, bo teraz grzmi. Czy Pan myślisz, że będzie padał grad? Jeszcze nie mocno pada deszcz, szkodaby było tak dobrze stojącego zboża, gdyby grad je rozbił. Niebo bardzo się chmurzy (czerni), i obawiam się, abyśmy nie mieli wielkiéj burzy. Patrz Pan! tam niebo się wyciera. Idźmy na przechadzkę. Przepraszam Pana; odchciało mi się iść na przechadzkę, ale proszę Pana, że Pan się nie dasz wstrzymać; muszę (powinienem) iść do domu, aby pisać jeszcze niejeden list. Czy Pan myślisz, że będziemy mieli po południu piękną pogodę? Tak się zdaje, bo mgła upada, i dzień się wyjaśnia (bieli). Czy Pan może wiész, gdzie widzieli kulą palącą, która się widziała być większą nad księżyc? Widziano ją i tutaj, i mówią, że upadła meteorowym kamieniem w najbliższéj wsi. Gdzie można ją widzieć? Jest już w królewskim gabinecie Naturaliów. Żal mi, iżem jéj nie widział. Czemu Pani już śpieszysz? Nudno mi słyszeć tę muzykę. Zdaje mi się, że Pani tęskno wszędzie bez swego Pana

młodego. Godzi się Panu myśleć, co chcesz; lecz byłoby lepiéj, gdybyś Pan milczał. Co mówią ludzie o tureckiéj wojnie? Powiedzieli, żeby Turcy wygrali znowu bitwę. Niewiész Pan, jak się powodzi naszemu dawnemu towarzyszowi mieszkającemu teraz w Pile? Slyszalem, że niedawno go okradli; wstydby to bylo, gdyby nieborak był wcale zgubionym. Co to za hałas na ulicy? Krzyczą: gore! (goru). Dośpieszmy do pogorzeliska. Bardzo jeszcze mi się chce spać, a jak sie widzi, jeszcze nie dnieje. Któraby godzina? Dopiero trzy kwadranse na piérwszą, ale nam się należy wstać i iść tam. Nie możesz Pan mi powiedzieć, gdzie są dobre węgorze? W naszém mieście niémasz węgorzy; w jeziorku, które Pan widzisz tam błyszczące, tyłko okunie i płocice się łapią. Ponieważ mi się zachciewa jeść ryby, muszę być kontent z takich, jakie można tu mieć, i bynajmniéjszych, jeżeli jeno są świeże i dobrze przyprawione. Nie miałbyś Pan téj łaski powiedzieć mi, gdzie się kupują jak najtańsze chustki? Racz Pan iść do piérwszego kramu na (ob. przy) téj ulicy. Ta ulica jest ciaśniuchna, i źle się jeździ po chropawym bruku.

Zadanie 75.

Czy zawsze wozicie waszę pszenicę do Tczewa? Wozimy nasze zboże do Gdańska lub Elblągu, ale bardzo potrzebując pieniędzy i chcąc być wkrótce w domu, wieziemy tą razą do Tczewa. Czemu tak dyszesz? Bieżyłem od bramy aż dotąd; muszę sam biegać po wszystko, a życząc sobie, żeby Pan mój był kontent zemnie, idę jak najprędzéj. Nie możesz Pan być mi pomocnym do oglądania wnętrza tego budynku? Widać , żeś Pan dosyć nieświadom tutejszych obyczajów i zdaje się, że ogolnie znasz bardzo mało świat; bo im więcéj człowiek zna ludzi, tém lepiéj umie postępować z nimi i otrzymać od nich, czego żąda. Gdzie jest ojciec Pana? Chodzi w ogrodzie, gdzie nasze dziewki pielą chwaścisko. Czy umiesz pływać? To zaraz będziesz widział, bo popłynę ztąd aż do drugiego kołu. Nie zachciewa ci się kąpać? Czy się boisz wody?

Milcz, kochany przyjacielu! Znasz mnie i wiész, że ani tchórzowaty, ani bojaźliwy nie jestem, ale jestem dziś trochę niezdrów. Nie słyszałżeś syczenia? Często tu słychać sykanie, ale nigdy nic nie widać. Idźmy w owę chróścinę, zdaje mi się, że tam coś łazi. Mówią, że ten kraj zupełnie próżny od węzów; niech tam łazi, co chce, ja niczego się nie boję. Czy już jedziesz do domu (do dóm)? Takjest, Zawsze tylko godzinę jeżdżę, bo mam teraz mało czasu do jeżdżenia. Pozdrów twoję miłą siostrę odemnie. Którą siostrę? Dobrze wiész, że ich mam troje. Tę, która mi rysuje piękny krajobraz. Czego sobie życzysz? Sunij trochę daléj twój stołek, jest tu bardzo ciasno. Niémasz tu miejsca dla sunienia. Milczno! Nic niemożna dosłyszeć. Niech brząkają, idźmy do domu. Daj mi pokój i nie draźnij mnie; jeżeli ci się chce jeść lub spać, to idźże sam do domu. Czy się pobraciłeś z tym człowiekiem? Korzystam, gdzie mogę, w obcowaniu z światłymi ludźmi. Co skorzystał ojciec twój na koniu? Obawiam się, żeby nie zgubił więcéj, jak skorzystał.

Zadanie 76.

Co siewa Pan twój na téj roli? Tu siewamy jęczmień, a tam sadzamy kapustę. Z czego więcéj korzystacie? Ile wiém, korzystamy równie tyle z oboich; ale mogę powiedzieć Panu, że przeszłego roku Pan mój najwięcéj skorzystał z konopi, któreśmy zebrali byli; dla tego i mawia, żeby nic nie rozwodzał, tylko konopie, jeżeliby to było podobno i pożyteczno (dla) roli. Czy macie jeszcze dobre perki i brukwi? Miewamy na wiosnę najlepsze perki, lecz tego roku nie mamy ani dobrych perek, ani śniednych brukwi; ale nasz sąsiad wozi jeszcze perki do miasta. Pytaj się go, po czemu korzec jak najlepszych perek. Gdzie śpią starsze dzieci Pani? Latem (lecie) sypiają na górze, teraz najmłodsze śpi tu, a drugie śpią w tamtéj izbie. Czytywałżeś w biblii? Nie czytywałem w biblii; ale będę czytywał ją często téj zimy, bo wiém, że jest jedna z najpożyteczniéjszych ksiąg i zawiera w sobie

najmędrsze nauki. Wiérz mi, mój przyjacielu, wiele skorzystasz przytém i lepiéj uczynisz, kiedy się nie pobracisz z lekkomyślnymi młodzieńcami, których ledwo znasz. Czybyś Pan mógł zmienić mi ten bity talar? Kiedy pójdę do bankiera mieszkającego najbliżéj reformackiego kościola, rad usłużę Panu; ale muszę powiedzieć Panu, że nierad mienia bieżącą monetę (kurant). Sadzisz Pan i kalafiór w tym ogrodzie jarzynnym? Aż dotąd go nie sadziliśmy, ale słyszałem, żeby się tu bardzo dobrze udawał, i kazałem powiedzieć memu ogrodowemu (ogrodnikowi), aby go sadził tam, gdzie teraz stoją niegodne ozdobiające rośliny, które kosztują więcéj, aniżeli są warte. Dokąd toczą owi robotnicy wielkie kamienie? Mają toczyć je w tam płynący strumyk. Płynie bardzo wolno i cicho, ale gdy kamienie tam leżeć będą, wtedy fale (wały) jego przez nie przewalać będą, a my będziemy słyszeli przyjemne szelest wodopadu w naszym parku, gdzie teraz tylko słychać brzęczenie pszczół i śpiewanie ptaków. Dokąd jechali Hrabia z Hrabiną i ich córki (Hrabianki)? Jeżdżą dla satysfakcyi i [dla) poruszania się w chłodnym lesie. Czy tu jeszcze szczuwają dziki? Przeszłego roku szczwano dwa. Były tu i bawoły, ale teraz dawno ich tu niémasz; także jelenie i sarny łapały się w tych Hrabiowi należących lasach. Kąpmy się, towarzyszu! Odchciewa mi się kąpać, bo ziębnę, że ręce mi drzą.

Zadanie 77.

Co Pani dawasz (zwykłaś dać) za takie szafianowe bóty? Dawniéj pospolicie kosztowały tylko półczwarta talaru, ale za tamte dałam cztéry talary i pięć śrebrnych groszy. Kto ubił niedźwiedzia? Mówią, że Jerzy to zrobił, ale ten nie bywa tak odważnym (smiałym) w uderzeniu dzikich zwierząt i chętniéj się bawi naukami. Z kim obcuje syn Pana na uniwersytecie? Mój syn bywa stałym w przyjaźni, i nie mając znajomych w Grypswaldzie, przestanie tylko ze swym dawnym także tam się uczącym przyjacielem, trzecim synem naszego sąsiada. Nic

zwykłeś Pan nosić niedźwiedzie? Mam zwyczaj nosić szubę jeno w najzimniéjszych dniach. Kto opatruje chorą żonę synowca Pana, którą dziki woł ubódł? Jéj małżonek sam ją opatruje. Nieboszczyk stryj mój mawiał: kochająca ręka jest połową lekarstwa. Kiedy zwykli twoi bracia iść spać? Zwyczajnie idą spać o dziesiątéj godzinie. Gdzie sypią? Sypiamy w tamtéj jasnéj i przewiewnéj komorze, gdzie ani pchłów, ani szczurów, ani myszy niéma. Czytujesz Pan jeszcze na łóżku? Bynajmniéj. Kto niechce potrzebować wcześnie okularów, temu potrzeba mieć staranie o swe oczy w mlodych latach. Kto brząka w przylégłéj izbie? Moja pobratynka zwykła tam się bawić graniem na gitarza. Wierzę, że słyszę ją łkającą; co może ona mieć? Nie mogę wiedzieć. Czy Pan zażywasz [tabaki]? Tylko kiedy owedy biorę niuch; sam nie posiadam tabaki, i nawet tabakierki nie mam. Jak się powodzi naszemu dawnemu towarzyszowi Piotrowi? Wczasuje się u swych miłych krewnych, gdzie jest nauczycielem języka u rzeźwych chłopców, których pieści i odchowywa. Gdzież Pan zwyczajnie jesz kołacyą? W gościńcu u złotego lwa zwykle daje dobrą kołacyą. Czy jest dziś gęsia wątroba? Pan możesz mieć pieczone cielęcie żeberko, świnie uszy i kurczęcy frykas. Daj mi chleba z masłem i zimnego wołowego ozora i butelkę dobrego bawarskiego piwa.

Zadanie 78.

Czemu szeptacie sobie do ucha? Za prawdę jesteście przykładni w waszym postępku. Daruj nam Pan; on mi szepnał jeno słowko. Nie truń! Nie bój się, niech kiwa kijem, kinę się do ciebie. Co za znak mu dałeś? Kiwnałem mu ręka, aby milczał. Milczno i ty nie chybnij stołu. Przepraszam Pana, stół się chyba, jedna bowiem noga jest za krótka. Kto tam drynda lisim ogonem? Trzemy elektromiar, a przy tém zwykle się drynda lisim ogonem. Cóż tam błysnęło? Była to elektryczna iskra, która nagle zgasneła. Co czytujecie w długie wieczory zimie (zimowe)? Nigdy nie czytując romansów, grywamy

w karty, lub kiedy mierzchnie, a świeca jeczcze nie zapalona, jeden albo drugi z nas gra piosnkę na klawikordzie, czasem ma siostra i brat mój śpiewają duet. Czy dobrze śpiewają? Brat mój słynie śpiewaniem. Jak się ma? Niestety jest w obawie oślepnąć (obawia się, aby nie oślepnął). Na prawe oko prawie już nic nie widzi. Często długo patrzy na rzecz nie widząc jéj. Cały nasz dom grąźnie w nieszczęście. Pan nie musisz tak mówić. Niewiém, co się z nami stanie, lecz niech się stanie, co chce! Nie możesz Pan właściwie mi powiedzieć, która to teraz godzina? Mój zegarek stanął: stawa trzy razy codzień, myślę, że coś zlamane w nim. Nie masz Pani cokolwiek do jedzenia (jeść)? Chce mi się jeść. Mogłabym dać Panu talerz rosolu z makaronami, ale już dosyć ostygnał. Szkoda dobegro rosołu! jadłbym go, ale wołowy łój już się zgęsnął, i zdaje się, że już skwaśniał. Ukroisz nam chleba? Nie mogę, moja nożyna jest za tępa. Co parsknęło w przyległéj izbie? Nic nie słyszałem. Nie widziałżeś, jak iskry pryskały; boję się, że jest pożar w domu. Patrzmy, co tam jest. Patrz Pan (oto), szkło pęknęło, oto parsknienie, coś Pan słyszał. Nie pijesz Pan wina? Służący mnie minął, a niechciałem mu nic powiedzieć. To miałżeś Pan uczynić, często bowiem słyszę, że mija on gości. Jak prędko czas mi minął u Pani! Żal mi, że się minałem z Panem Baronem.

Zadanie 79.

Panie sąsiedzie! pozwoliłbyś mi czerpnąć kilka wiader wody ze swéj studni z żorawiem? Czerpnij Pan, ile chcesz, jest dość wody w ziemi. Ale patrz, dobry przyjacielu! łańcuch nie dostaje. Janie! podaj naszemu sąsiadowi tamten długi drąg. Gdzieżeś podział te dwie zięby, które ci dał Jósef wczoraj? Puściłem je, bo żal mi było biednych stworzeń (zwierząt) bardzo się tęskniących we swéj klatce. Kto odmalował narzeczoną Pana? Młody malarz mieszkający na Królewskiéj ulicy. Czy dobrze trafia? Trafił każdego, którego obraz, od niego malowany, dotąd widziałem. Gdzie

on jest teraz? Jdąc do Królewskiego ogrodu Pan go zapewnie spotkasz. Już drugi raz dziś się minąłem z nim, a radbym z nim mówił jeszcze dzisiaj. U kogo Pan kupujesz swe cygara (cygary)? Kupuję je w nowym sklepie w tamtym narożnym domu, ale te, które dałem Panu dzisiaj, kupiłem w Gdańsku, gdy niedawno tam byłem. Wreście kupują u niego bardzo dobre cygara; kupi je w powiewném miejscu i daje im dobrze wysuszyć się. Jeżeli to tak jest, kupię u niego tysiąc. Pan zapewne będziesz kontent z towaru. Czy będziecie dziś strzelać do tarczy? Myślę, bo bywa strzelanie do tarczy co Środa (co Środę). Idźmy o zakład! dostanę ztąd cel. Dobrze! (Bądź tak!) Strzel piérwszy! Nie strzelajmy z tych fuzyów; należa Baronowi, a obiecałem (przyrzekłem) mu, ani sam ich nie ruszyć, ani nie dać drugiemu ich ruszyć (że sam ich nie będę ruszał, ani drugiemu nie dam ich ruszać). Kto rzucił śniegiem do szkoły idące panienki? Był to ten chłopiec zły, który nie daje pokoju żadnemu mimo przechodzącemu dziecięciu. Jedno on bije, drugie rzuca kamieniami lub nawet błotem. Kiedy myśli wrócić się kuzyn Pana? Dawniéj zawsze wracał po trzech dniach, ale teraz już dwa tygodnie jest w Królewcu. Czy już zwrócił Panu książki Pana? Zwraca je zawsze przed odjazdem.

Zadanie 80.

Chciałbym wiedzieć, kto zawsze wypija piwo, co zostaje. Kto dawniéj je wypijał, nie mogę powiedzieć, ale tę szklankę wypil Pawlek. Piwo jest bardzo mocno, a dziecię im się może napić. Czemu mi przynosisz szklankę tak pełną wina? Upij trochę! Matusia ją nalała, abyś się dobrze opił. Dziecię moje! jedną szklanką lekkiego reńskiego wina zdrowy, krzepki czlowiek nie latwo się opije; ale pijąc w spólnictwie czasami pije się więcéj, niż można znieść, i często widzialem, jak wielu bardzo trzeźwych mężów, a nawet bardzo skromne i wstydliwe kobiéty i dziewczyny się upili. Niedawno, gdyśmy byli na chrzci-

nach u Jakuba, półtowarzystwa było się popiło na poncz i grogk, i nawet dwie młode dziewczyny sobie były podpiły. Nie myślisz Pan, żeby pijaństwo było szpetnym nałogiem? Jest równie tak szpetnym, jak gubiącym (szkodliwym), a zatém obrzydléjszym nałogiem. Niejeden przepił dom i dwór, zdrowie i honor. Widziałżeś Pan, jak nasz kupczyk niedawno się upił? On nie ma całéj winy; jam mu przypijał bardzo, a on był za wstydliwy, aby nie pić domnie. Lecz dałem mu popić filiżankę czarnéj kawy, i mógł on sam i nie zataczając się iść do domu. A w przyszłości Pan go będziesz upajał? Już nigdy, aby mi nie zarzucał, żem go rozpoił. Znałżeś Pan onego litewskiego rekruta, który mógł wypić półkwarty gorzałki duszkiem? Nie znałem go i myślę, że to jest tylko anekdota, bo jak kto się wpił, jednak nie jest w stanie, to uczynić. Przywołajmy sąsiada i pytajmy go się, on to sam widział (on się sam temu przypatrzył). Czy niewiész, że każden nazywa tego sąsiada kłamcą? Wreście rozgniewałbyś go, gdybyś go odwołał (oderwał) od jego pracy. Z kimże tam się rozmawia? Jest to on barwiérz, którego przezwali paplą. Czy Pan także słyszałeś, że ten durak niedawno wyzwał chuderlawego krawca? Cóż ten zrobił? Użył policyą na pomoc; Burmistrz kazał wzwać do siebie barwierza i groził mu ciężką karą.

Zadanie 81.

Czemużeś zzuwał trzewiki? Związki zawsze same przez się wyciągają się; a bojąc się, abym ich nie gubił, zzuwałem je. Może Pani wiész, kiedy brat Pani będzie się ztąd przenosił? Skoro jego nowe mieszkanie będzie malowane i tapicerowane, przeniesie się ztąd. Cóż Pan mówisz o nowym poborze, który rozpisali? Ta wiadomość nie jest pewna, gazety wypisały ją z jednego francuzkiego dziennika. Kto to pisał? Czy ta ręka Panu się podoba? Nie jest to piękną, ale pewną i wypisaną ręką. Nie wypiszesz tego rozdziała? Jeszcze niewiém. Gdy zapisałem tę stronę, muszę tym czasem poprzestać. Czy wciąż

przepisujesz wszystkie słowa? Muszę to robić, bo abrewiacye nie są dozwolone. Nie mam zamknąć okna albo drzwi? Jest tu cug. Czemu dajesz Pan zamurować te drzwi i tamte dwa okna? Dam tu przymurować jeszcze skrzydło, ponieważ mieszkanie już nie dosyć wielkie. Czy wypuścisz wiewiorkę, którą ci darował Wacław? Kazałem powiedzieć Bogumilowi, iż mu chcę ją przedać za dwadzieścia dwa groszy, jeżeli zaś jéj nie kupi, daruję ją Maryjce. Myślę, że twój brat się sprzeciwi darowaniu, albowiem już dawno przyrzekł kanarskiego ptaka i wiewiorkę naszemu Pawlowi, a wiész, że nigdy nie chybia słowa. Dla czego bijesz tego chłopca? Bił on mego brata i cisnał go śniegiem. Bije wszystkie dzieci będące słabsze od niego, a mnie samego uderzył niedawno o ziemię. Czy się tam świeca nie miga? Widzę ją, ale się boję, żeby to nie byla błędnica i nie wpadliśmy w bagno. Włażę na drzewo i spójrzę na okolicę, może zoczę dom jaki. Szkoda, żeśmy odrzucili nasze pochodnie. Czemużeś sobie obwił twarz wielką ciepłą chustką? Patrzże Pan, jak mi nabrzmiał prawy policzek od bolu zębów. Całą noc nie mogłem zamknąć oka, a już niewiém, co czynić, aby uśmierzyć bole. Ząb jeszcze nie jest wydrążony, niechcę więc dać go wyrwać. Powiém ci śrzodek, co ci będzie bardzo użytecznym. Bądź Pan tak łaskaw; będę Panu za to bardzo zobowiązany. Nakróp kroplą tego oleju na bawełnę i połoź ją na chory ząb lub jeżeli ząb jest wydrążony, wtedy włóź ją w wydrążenie. Daj jéj tam leżeć, wypluń aż do uśmierzenia bolów. Niech ci to Pan Bóg wynadgrodzi! Pan mnie oswobodziłeś od wielkiego bolu. Czytałżeś Pan już dzisiéjsze gazety? Czytałem. Powiadają, że Anglicy zwyciężyli Chińczyków w dwóch bitwach, i że Królowa obiecała dożywotnią penzyą każdemu wyprawę przeżyjącemu wojownikowi. Kto był ten Jegomość, który nas pozdrowił w ogrodzie i przyrzekł Panu, jutro nas nawiedzić? Był to brat naszego szanownego kaznodziei, u którego on jest w nawiedzinach. Która bije godzina? Nie słyszę bycia, ale wiém zapewne, że już uderzyła piąta. Czas odpoczynku przeminął, a czas pracy

zaczyna. Pozdrów twych braci odemnie i bądź zdrów. Do zobaczenia się.

Zadanie 82.

Kto przyszedł (przybył) dziś do was? Był to nadzwyczajnie bogaty, a równie tak sknerowąty stryj mojéj matki. Co powiada nowego? Mówi jeno o sobie i o swych pieniądzach, które zgromadził i których myśli jeszcze więcéj zgromadzać. Czy sam zawiaduje swoim majątkiem? Jakże możesz Pan myśleć, iżby najskąpszy człowiek nie był i najnieufniejszy? Czy go już raz okradli? Niewiém, ale on nam powiedział, że niedawno temu poimali zbójcę w jego domu. Jakże ten wszedł był w dom? Miał się zakraść i skryć we dnie; ale nie mogę pojąć, jakby to było podobna w domu, który zawsze jest zamknięty i prawie zamurowany. Nie znalezli złamanych szkieł, ani wysadzonych drzwi? Mój prastryj w prawdzie się wstydzi. udzielić nam to, lecz się rozwiaduję gdzie indziéj, a wtedy powiém Panu, jak się ma ta rzecz w istocie. Nie chciałbyś Pan jeszcze dzisiaj odpowiedzieć na list naszego korrespondenta? Nie mam nic do odpowiedzenia, tylko mi donosi (mnie uwiadomia), że ujęli prawą nogę u jego młodszego jednookiego brata, i że przyjęli jemu samemu na granicy cały cętnarz cukru i pięć worów kawy. Czy mu nie wrócą (oddadzą) tych towarów? Jeżeli chce zapłacić poczworny pobór, karę pieniężną i całą cenę towarów, może je dostać nazad; ale byłoby to drugie kupno. Gdzieś znalazł te kamienie? Grając w lesie, na tém miéjscu, gdzie strumyk wlewa się (wpływa) do rzeki wielkiéj, czasami znajdujemy te piękne pstre kamienie, które strumyk się widzi spławiać. Czy jeszcze tam stoi pamiątka, któraśmy wystawili naszemu wiernemu pudlowi? Wiatr ją obalił, a tylko się tam widzi kabłąkowata obalina wiekopomnéj budowy; biegając po brzegu obwalamy ułomki w piasku. Chcesz Pan podjąć się téj pracy, którą lekarz poradził Panu? Wprzód chcę się radzić innych lekarzy, bo lekarz mój czasami coś radzi nie rozważając skutków; jest to

najlekkomyślniejszym człowiekiem na świecie. Gdy Pan to wiész, dla czegoż nie przyjmujesz zgoła innego lekarza? Gdzie najmiesz Pan letnie mieszkanie dla siebie? Jeszcze nie mogę powiedzieć, myślę, że nic stosowniejszego nie znajdziemy od naszego przeszłorocznego mieszkania, które teraz mieskaniem zajmuje nasz zgrzybiały służący, któremu trzeba zawiadować domem. Czy jabłka jeszcze nie dojrzewały, gdyś Pan był na wsi? Zaczęły dojrzewać, ale mi się jeszcze nie zachciało ich jeść.

Zadanie 83.

Czy mam teraz wymyć szklanki, czy wymiotać izbę? Wypłukawszy bieliznę, wymieć izbę, a potem obuj dzieci w trzewiki, bo muszą iść do szkoły o trzy kwadranse na osmą. Czy winna beczka ciecze, czy nie jest zaszpuntowana? Zdaje się, że Jan utoczywszy trochę wina zapomniał ją zaszpuntować. Inaczéj on jest bardzo opatrznym i szczelnie zaszpuntuje beczki, aby nic nie wyciekło, ale dziś latarnia mu zgasnęła była, a on nie mógł dobrze widzieć. Czy Pan pozwoliłbyś nam zczerpić wycieczone wino dla nas? Możecie je zczerpić i cadzić, ale nie opijcie się. Uniżenie dziękujemy. Czegoż Pan szukasz? Moja sakiewka z więcéj nád sto dwadzieścia pięć czerwonych złotych zginęła mi, a nieśmiem iść do domu bez tych pieniędzy, Pan mój bowiem mógłby rozumieć, żem je okręcił. Nie możecie mi powiedzieć, moi Panowie, czy pospolite ruszenie [wojska (armii)] już nakazane? Czytałem w tutejszych dziennikach urzędowych tylko o zawołaniu urlopników. Dojdziesz Pan do lasu? Nie, skoro przyjdę do tamtego drzewa, obrócę się na prawo. Doprowadza ta droga aż do wsi? Powiedzieli mi; jam tu niewiadom drogi. Komuby należała tamta murawa, którą ludzie opłacają? Należy naszemu rządzcy, który kupił to dobro i teraz każe wszystko naprawić. Gdzie jest były posiadacz? Przedawszy dobro pojechał do Bruksełli, gdzie myśli zostać na zawsze. Czy jego krewni byli kontenci z prze-

daży swego dziedzictwa? Dopiero tu przyszli, gdy już wszystko był prsedał i sam odjechał. Ponieważ handel prawomocno był zawarty, już nic niemożna było przeinaczyć. Zkądze wziął rządzca tak wiele pieniędzy dla kupna takiego wielkiego dobra? Ućciwy i czynny człowiek zasłużył je sobie. Zgromadził wielką iściznę nie przeniewierzawszy ani grosza. Zapiszesz Pan te jedwabne kamizelki, których proby nam pokazałes? Już są zapisane z Lugdunu i wkrótce tu przybędą. Towarzysze widząc te przepyszne śrebrogłowe kamizelki zawisną Panom. Skoro przybędą tu, dam Panom znać. Proszę Pana, miéjże tę łaskę; Pan nieźmiernie mnie zobowiążesz. Kiedy wyjadą młodzi hrabiowie? Zwykle wyjeżdżają zaraz po śniadaniu, a pospolicie śniadują już o pół do siódméj. Ponieważ Pan mówisz o zegarku, widzę, że Pana zaraz stanie, bo wyszedł. Czy można przechodzić tę łake? Nie idź Pan tam. Pan mógłbyś grąznąć. Któż teraz opatruje starego pobożnego księdza, który ma leżeć tak schorzaly? Już umarł. Wieluż ludzi tu umierają? Niestety, jęst tu zaraza i w krótkim czasie umarło więcéj nad tysiąc i pięćset ludzi wszelkiego wieku i stanu, starce i dzieci, mężczyzny i żeńczyzny; tak panowie, jak i parobcy. Zażywajmy sobie. pókiśmy jeszcze zdrowymi; kto wié. czy dożyjemy jutrzejszego dnia. Lecz zażywając sobie, trzeba się strzedz. abyśmy sobie nic naszkodzili zbytkiem. O miły przyjacielu! można jeść i pić nie przejadając, ani przepijając, się; mawiają: przestrzegaj miary we wszystkich rzeczach, i tak i my czyńmy.

Zadanie 84.

Umiesz mi powiedzieć, co to jest Matematyka? Myślę to umieć. Matematyka jest to nauka ucząca nas stosunków wszelkiego rozciągu. A cóż to Astronomia? Jest to wiadomość gwiazdzistego nieba, do którego należy i nasza ziemia (ile) albowiem jest planeta. Jak się zowie najbliższa planeta słońca? Z płanetów, które dokąd znamy, nazywamy najbliższą słońcu Merkuriusz. Czy to prawda, że

ziemia krąży około słońca? Owszem musi to być prawdą; można to dowieść. Jak się nazywa ten mąż, który to piérwszy objawił światu we śrzednim wieku? Kopernik. Kanonik polski, któregoby nazywali większém prawem Wielkim, aniżeli niejednego Monarche i wodza. Widziałżeś Pan posąg, który mu wystawili w Torunniu? Widziałem go i dość mi się podobał; ale proszę, powiedz mi Pan. czemuż mu wystawili posąg w Toruniu? Dzieją Toruniowi (Nazywają Toruń) rodzinne miasto (rodzinném miastem) Kopernika; ale to nie ma być całe pewno. Zdrów ojciec Pana? Mój ojciec zawsze się ma bardzo dobrze, bo żyje bardzo regularne i miernie. Umiesz mi mianować człowieka niosącego tam nasze płaszcze? Ja niewiém, jak on się zowie; ale Jerzemu go znać trzeba, albowiem mu je dał. Kto z was piérwszy chce zachwytać piłkę? Bogdan siedziący na tamtéj ławce dla odetchnienia grał piérwszy, teraz Pan możesz mi dać grać. Nie możesz grać w piłki, bo jesteś cały rozgorzony. Odpocznij naprzód. a potém wróć znowu tutaj.

Zadanie 85.

Gdzieś Pan był tak długo? Spałem kilka godzin. Czy Pan wiész, żeś zaspał wielką niespodziankę? Szkodaby to było; ale proszę, powiedz mi Pan, co za niespodziankę miałem zaspać, bo bardzo mi to dolegałoby, gdybym znalazł, że Pan nie żartujesz. Oto chcę przypomnieć Panu radośną wiadomość, którą nam przyniosł ostatni list naszego stryja. Jak się Panu podoba ta muzyka? Już nie upodobywam sobie kwotlibetu, którego muszę, słuchać co dzień. Zdaje się, że muzykanci umieją grać jeno ten jedyny kwotlibet. Czy Pan znasz człowieka służącego stangrecką w zamku Hrabiny? Bardzo dobrze go znam; nie zna się na jeżdżeniu i robi wszystką swą pracę, byle ją odbyć. Baron bardzo się cieszy, że go odbył. Co zaś najdziwniejsza: Hrabina go zamówiła, nie widżiawszy jego zaświadczeń, ani wypytawszy się o nim u jego byłego Pana. Co

donoszą Paryskie gazety o hiszpańskim rokoszu? Hiszpańskie korrespondencye nie doszły były redakcye w Paryżu; mówią, iż rokoszanom ani pieniędzy, ani sił nie staje. Czego płacze piękna panna niosąca powabne dziecię? Spotkało ją wielkie nieszczęście i żalby było Panu téj panny, chociaż Pan jéj niezna, gdybyś wiedział okoliczności. Długoz Panowie byli w Dreżnie? Schodziwszy dwa razy całą saską Szwajcaryą Jerzy i ja piérwsi szliśmy do Drezna, a drudzy naśladowali za nami za trzy dni. Czemuż oni się byli pozostali? Powinni byli jechać naprzód do Lipska, gdzie ich ojcowie oczekiwali ich już trzy dni. Nie tęskno was było bez nich? Jest w Dreżnie na co patrzeć, a należało było użytkować z naszego czasu jak najlepiéj, aby poznać godne widzenia, bośmy nie mogli zastawać tam dłużéj nad tydzień. Co was kostztowała ta podróz? Zgadnij Pan! Zaledwie Pan zgadniesz. Kosztowała każdego po dwadzieścia pięć talarów, a tyle ta rozrywka była warta.

Zadanie 86.

Jakże lud jest kontent z nowych ministrów? Lud nigdy nie będzie kontent; byłych nazywał pijawkami, a teraźniéjsi zdają się być bańkami, choć czynią się teraz przystępnymi i żarliwymi (gorliwymi dla urzędu) na urząd. Czy nabywca wsi Pana nie jest Francuz rodem? Ma być rodem z Francyi, ale zowie się Michalski, bo jest przyjęty do tego herbu i zrobiony dziedzicem wszystkich jego dóbr. Czém Pan go znajdziesz? Wszyscy my go znajdujemy arcyukształconym światowiedzem i rozumiemy, iż będzie równie tak dobrym, jak przyjemnym sąsiadem; ale jego bardzo młoda małżonka widzi się pyszną (dumna) i zbytkowną; lecz w dobréj kompanii może stać się z niéj najprzyjemniejszą damą (pania); tym czaśem weźmijmy ją taką, jaką ona jest. Czy wiész, kochany sąsiedzie, kogo wyznaczyłem guwernerem moich synów? Równie tak uczonego, jak skromnego i pobożnego syna Pana. Moge za-

pewnić Jaśnie Wielmożnego Pana, że będzie synom Pana łagodnym prowadzicielem. Gdzież był on wychowany? Przyszedł małym chłopczykiem do mojéj najstarszéj siostry, któréj mąż jest Konsyliarz w Poznaniu. Możeli go znam? Zowie się imieniem i nazwiskiem Jan Grabowski; ojciec jego tu żył czynszownikiem. Jakim sposobem pojedziesz Pan do Królewca? Myślę, ze na wiosnę będzie jeszcze za simno, aby jechać wodą; inaczéj płynąłbym okrętem parowym płynącym z Szczecina dotąd. Czy Państwo i zimą zostawacie na wsi? Czasami, mianowicie, gdy pora powietrza w jesieni długo zostaje piękną i ciepłą. Dokąd Pan teraz jedziesz na koniu? Chcę jechać lasem do naszego myśliwego; możesz kazać tym czasem gotować obiad, bo wrócę się o drugiéj. Wieleż zwierzyny (dziczyzny) jest w tych lasach? Ten las jest obfity w zwierzynie, czasem widać jelenie i sarny stadami, a wzrostem i smakowitością przechodża wszystką zwierzynę okolice. Gdzie jest teraz szanowny brat Pana? Poszedł posłem do Munichu. Pojechał pocztą? Kto pojedzie teraz pocztą, gdy niémasz nic wygodniejszego i tańszego od kolei żelaźnéj. Czy ludzie nie są bardzo obciążonymi parą i dymem? Bynajmniéj. Pan nie musiałeś jeszcze nigdy jechać koleją żelaźną. Proszę, nie gardzić mną za to; w naszym kraju niéma kolejów żelaźnych, a tu jestem dopiero dwa dni.

Zadanie 87.

Rozbrakowałżeś Pan już porcelanowémi talerzami i filiżankami? Kupilbym cały brak. Mamy jeszcze tylko dwa tuziny talerzy a dziesięć do dwunastu tuzinów pozłacanych filiżanek. Czy Pani podobają się te róże? Bardzo mi się podobają. Cała okolica różami pachnie. Każda moja przyjaciółka kupiła sobie woniankę, i boję się, żeby ogrodowy nie pozbył wszystkich, nim powrócę. Nie wierzysz Pan, iż ten ogród wspomoże tego człowieka, wydającego się bardzo czynnym i zdatnym ogrodowym kwiatów? Może stać się bogatym człowiekiem, chodząc śladem swego po-

przednika, któremu należy ogród i od którego on go ma w arendzie (arenda). Gdzie stoi teraz czwarty pólk garnizonem? Latem zawsze stoi w Oppawie, gdzie żołnierze stawają [gospodą] u obywateli (mieszczan), niémasz bowiem koszarów w Oppawie. Czy mniemasz Pan uczonym albo kunsztmistrzem owego młodego człowieka (młodzieńca), któregośmy wczoraj wieczorem widzieli w towarzystwie Pani Burmistrzowéj? Kochany Jędrzeju! Już dawno go znam jako bardzo obdarzonego wierszopisa i człowieka, któremu mało innych się równia w czytelnictwie i nauce. Książę także uznał go jako praktycznego człowieka i chce go przeznaczyć na Professora krasomowstwa przy ziemskim uniwersytecie. Czy ta tafta jest tak szeroka, jak ten atłas? Przepraszam Panią Dobrodziéjkę; tafta całym łokciem szersza i o talar i pięć groszy śrebrnych tańsza od atłasu. Jak dluga jest ta reszta? Ma zupełnie półszesnasta łokci wdłuż, a półtora łokcia wszérz. Suknia kosztowałaby Panią mniéj od dwudziestu talarow. Ukrój mi Pan dwanaście łokci bez ćwierci od tamtego węższego kartunu. Do usług Pani Dobrodziéjki. Podaj mi inne nożyce. Témi nożycami niemożna strydz tego cienkiego kartunu. Trzeba je dać ostrzyć. Handlujesz Pan i rękawiczkami? Do usług Pani Dobrodziéjki. Czy mam je pokazać Pani? Bądź Pan tak łaskaw; będąc tu chciałabym kupić wszystko, co potrzebuję. Nie wiesz Pan, dla czego sąsiad Pana porzucił swój handel? Biedny człowiek jest zruinowany marnotrawstwem swéj żony i zbankerutował. Tobym nie myślała. W jego domu wszystko oddychało największą prostotą, a nigdzie nie widać bylo przepychu.

Zadanie 88.

Czyja córka jest panna tancująca Mazurka z naszym przyjacielem? Ma być córką jakiegoś bardzo uczonego człowieka, który mianowicie ma być nader świadom historyi. Co (się tyczy) do saméj panny, jest zawsze we-

sołéj myśli, ale niestety zwyczajna życia pełnego rozrywek. Wielu ma braci i sióstr? Ma jeno jednę siostrę a pięciu braci, z których najstarszy już jest studentem i będzie zdatnym (biegłym) lekarzem. Mamy jeszcze dosyć jęczmienia? Jęczmienia nam już się przebrało było; leczem się dokupił wczoraj ładunku bardzo dobrego jęczmienia, który zapewne ma tę cenę, ktorąmem zapłacił. Coś dał? Kupiłem małdr po pięćdziesiąt złotych. Jest to dobrego gospodarza zawsze mieć staranie o zapasach wszelkiego gatunku, a znam cię zdolnym całego mego zaufania godnym zawiadowcą. Kiedy mam wieźć żyto do Elblągu? Trzeba tam być co najpóźniéj osmego przyszłego miesiąca, bo czolno, które je wieźć będzie do Piławy, zostawi Elbląg piętnastego Września. Byłeś Pan już zimą w Piławie? Byłem tam roku tysiąc ośmset cztérdziesiątego drugiego. Wielu ludzi tam stoją załogą? Pięć tysięcy mężów przyłącznie owych tysiąc i pięćset mężów, którzy ztąd poszli przeszłego miesiąca. Masz Pan mój kij, albo swój? Widzę, że ani jednego, ani drugiego nie mam. Czyje rękawiczki tu mam? Pan masz Pana Burmistrza, a on ma Pana. Czy Pan jeszcze nie widziałeś tutejszego gabinetu naturalnych rzadkości z wielu jego zwłokami przedpotopowych zwierząt? Jużem dwa razy tam był; w Poniedziałek z Panem Professorem, a wczoraj z naszym drogim gościem. Obajdwaj mężowie są osobliwie zdolni na prowadzicieli na polu historyi naturalnéj. Czy tam są i amerykańskie zwierzęta? Pokazano nam kilka rzadkich exemplarzy, lecz ryb z tamtejszych krajów tam niémasz; brakuje także miejsca dość wielkiego i stósownego do postawiania afrykańskich zwierząt. Gdzie tamte teraz stoją? W budowaniu odległém od Muzeum, które ma być wynajęte od jakiegoś człowieka prywatnego. Czy będziemy mieli ten honor, widzieć Pana u nas w Piątek? W dzień powszedni czas mi nie pozwola do nawiedzania towarzystw. Kiedyś się Pan dowiedział o téj nowinie, którąś nam udzielił? Odebrałem o kwadrans na trzecia; po przeczytaniu dopadłem konia mego i leciałem

dotąd. Żal mi tylko, żem już omieszkał kolei żelaźnéj inączéjbym jechał do naszego pełnomocnika dla (do) zasięgnienia jego rady. Radziłbym Panu, odstąpić swéj należytości jakiemukolwiek innemu.

Zadanie 89.

Co chcesz? Chcę piwa, albo téż tylko wody, bo mi się chce pić. Dam ci kawy. Dziękuję Pani. Zachciewa mi się piwa a nie kawy, któréj wreście wcale nie piję. Kto ci darował tę brzydkę lalkę? Kupiłam mi ją u tamtéj staréj baby. Co cię kosztuje? Dałam jej pięć śrebrnych groszy. Szkoda pieniędzy; mogłabyś kupić sobie najpiękniejszą lalkę, gdybyś przydała jeszcze kiłka groszy. Czemuż nie idziecie cmętarzem? Czy się boicie strachów (wiedem)? Niczego się nie boimy; ale słyszeliśmy, że ta droga jest bliższa. Co słychać o Lipskim Jarmarku? Nic przyjemnego nie słychać. Ma być tam więcéj przedawców, niż kupców. Jakieżto żniwo w okolicy Pana? Obawiam się tego roku takiéj drożyzny, jakiéjśmy obajdwaj jeszcze nie dożyli. A ja właśnie spodziewałem się zupełnie taniego roku, bo dochodów mi bardzo uszczerbiło zabronionie granicy. Na co używasz Pan tego stołu do heblowania? Czasami hebluję sam małe rzeczy. Potrzeba Panu dobrych żelazek? Mogę sprzedać kilka Panu z najlepszéj angielskiéj stali. Gdy ich będę potrzebował, korzystać będę z dobroci Pana. Cóż Pani masz w téj miluchnéj flaszeczce? Jest to prawdziwy perski różowy oléj. Wąchaj go Pani, wydawa wspaniały zapach. Zkąd go masz Pani? Mój bratanek, który podróżowawszy dwa lata po Persyi, wrócił w preszłéj jesieni, dał mi go.

Zadanie 90.

Powinszowąłźeś Pan już naszéj kochanéj sąsiadce jéj zaręczyn? Powinszuję jéj jutro; miałem tak wiele do czynienia, że cały tydzień nie mogłem iść do niéj. Niestety już bardzo ubywa dnia, a trzeba mi strzedz się chłodnego powietrza wieczornego. Jutro będę widział

państwo młode (młodzi) u mych rodziców i chwycę się téj pory, obudwom powinszować. Czém trąci ten jajecznik (grzybek)? Pan go ukroiłeś tamtym nożem, smakuje tedy czosnkiem. Żal mi pięknego jajecznika; ale już nie mogę więcéj jeść z niego, bo się brzydzę zapachem czosnku. Dam piec Panu ínny, tym czasem jedz Pan te smażone wiśnie. Czém Pan jesteś? Jestem nauczycielem muzyki, a rodem Włoch. Kto był nauczycielem Pana? Spontini mnie nauczył mojego kunsztu i myślę, iż się nie zawstydzi swym uczniem. Pan się widzisz zdolnym Wirtuozą; może będę mógł na przyszłość zrobić Pana kapelmistrzem méj małéj kapeli. Jak się Pan nazywasz? Nazywam się Teodor (Bogdan) A. Czy Pan myślisz, iż z mego syna będzie zdatny malarz? Bez wątpienia; jest to chłopiec dobrego talentu i spodziewam się, że raz będzie sławnym kunsztmistrzem, pilnuje bowiem swych nauk, przykłada i wszelkiéj pilności i czasu do rysowania, co jest zasadą malowania, i bez czego nikt się nie stanie dobrym malarzem.

Zadanie 91.

Komu należy ten zamek, który widzimy na tamtéj górze? Wierzę, że należy jakiemuś włoskiemu Księciu, który go kupił dwa lata temu. Czy jeszcze służy twój starszy brat pruskiemu szlachcicowi, którego syn folgował mu w wszystkich jego psotach? Nie, Mości Dobrodzieju! Mój brat zbyt szkodził swemu panu, zato odprawił go ze swéj służby dwa miesiące temu. Młody pan, który był mu tak przychylnym, także niechce już go widzieć, ponieważ dawny zaufnik jego głupstw był mu już przykrym. Czy on tu jest? Nie. Policya zabronila mu pobytu, ponieważ mu zbywa na pieniądzach. Nie oszczędził był sobie nic? Zużywał zawsze więcéj, niż zarabiał i dawał się oszukać fałszywym przyjacielom. Czytałżeś Pan opisanie zwycięstwa Chińczyków nad Tatarów? Wątpię o prawdzie doniesienia. Komu się urągają rozpustni pod ową lipą grający odrodcy? Urągają się swemu zgrzybiałemu szanownemu, tam mimo chodzącemu nauczycielowi.

Zapomnią uszanowania, które są winni temu człowiekowi. Wieleż ma lat ten człowiek? Musi mieć więcéj nad siedemdziesiąt pięć lat; już wcale nie panuje nad swą pamięcią, a czasem podpada najśmieszniéjszym niedorzecznościom. Czemu już nie piszecie? Panienki pończoszki dziejące u tamtego stołu nam przeszkadzają swém gadaniem i chechotaniem się. Niech chechocą i gadają, byleby wam nie przeszkadzały. Czy potykiwasz téj młodéj pannie? Czy Pan się dziwujesz temu. Nie wiész Pan, że to jest moja własna siostra? Nie wierzę, a muszę ci powiedzieć, że to nie piękna, że taki młokos się urąga starcowi. Długoś Pani była w Karłowcwarach? Jeno dwa miesiące. Kiedyś dokąd jechala? Odjechałyśmy ztąd piętnastego Maja, a dopiero dwudziestego drugiego tam przyjechałyśmy. Kiedyś Pani wróciła? Dopiero wczoraj wieczorem wróciłam, ale brat mój przybył tu już dwie niedziele temu.

Zadanie 92.

Zkąd Pani idziesz? Pojechalam z dziećmi na podwieczorek do lasku, gdzie mieszka leśniczy N., nasz krewny. Czy dzieci się bardzo cieszyły? Klaskaly w dłonie zobaczywszy się w lesie i jak powóz zajechał przed dom leśniczego. Jaka to była droga? Doskonała, ale kurz wielki i gorąco. Wjechaliśmy na łaki, potém między zboża i nakoniec w lasek. Dzieci i starsi okryci byli kurzem, i musieliśmy otrzepać nasze suknie szpicrutą, nim mogliśmy wniść w dom. Czy krewni Pani byli w domu? Leśniczego nie było, ale jego miła małżonka, i wystaw sobie Pan, kogośmy tam spotkali? Nu? Moję szwagrową z jéj dziećmi, która się przywitała grzecznie z nami i pozwoliła swym dzieciom grać z naszémi w lasku. Zapewne byłyście bardzo grzeczne i wesołe, moje dzieci i wdzięczne dobrom rodzicom za ukontentowanie, bo choć jestéscie raźni i weseli chłopcy, jednak nie mam was swawolnymi. A co innego jest wesołość, a co innego swawola. Czemuż rumienia się Żegota? Czuje się i jego sucrnienie mu powiada, że zasłużył na karę i nawet na

pogardę luzi i niebłogosławieństwo Boga. Dzieci bawiły się przedziwnie, kryły się za drzewa i szukały, goniły się, rzucały obręcze, grały w różne gry i zbierały kwiaty leśne i poziomki. Nauczyciel domowy, bawiąc się z niémi, ciągle na chłopczyków uważał. Pilnował on szczególniéj Żegotę, który często bywa zły i nieposłuszny. Pokazało się to w lasku. Matka zawołała dzieci na podwieczorek; przybiegły, i Mama dała każdemu filiżankę kawy i po ciasteczku. Dzieci się cieszyły na różne dobre rzeczy, które stały na stole, jako to: kurczęta pod śmietanę, cukierki, galarety i konfitury. Miały być nawet i lody. Ciasteczka, które dzieci do kawy dostały, nie jednakie były. Jagusia miała okrągłe ciasteczko, Żegota długie, Kasimiérz rożek, a Basia znowu okrągłe. Żegota prosił Jagusi, żeby się z nim na ciasteczka pomieniała, mówiąc: «daj mi twoję okrągłą buleczkę, a ja ci dam moję plecionkę.» Jagusia nie chciała, a Żegota rozgniewany na nią rzucił swoję plecionkę, plecionka uderzyła o filiżankę Jagusi, filiżanka się przewróciła i wszystka kawa wylała się na Babunię i na suknię Jagusi. Przestraszyli się wszyscy, a nauczyciel domowy, który jest bardzo surowy i wié, że rodzice nie kochają nas fałszywą miłością, kazał Żegocie natychmiast odstąpić podwieczorku i przez całą resztę wieczoru stać w jednym kącie izby, mówiąc groźnym głosem: «Wstydź się, niegrzeczny chłopcze, niegodzien jesteś żyć z ludźmi, i bawić się z grzecznémi dziećmi.» Żegota przez cały podwieczorek stał smutny w kącie. Dzieci tym czasem zajadały smaczno podwieczorek, a Żegota patrzeć na nie tylko musiał. Tak zawsze bywa złym dzieciom.

Zadanie 93.

Zdaje się, że Pan jesteś wielkim miłośnikiem polowania? Przenoszę myśliwstwo nad wszystkie inne rozrywki, każda bowiem rozrywka, która nudnych godzin uczciwie oszczędza, godna względów, cóż dopiero, gdy jeszcze zysk wieloraki za sobą prowadzi? Zysk polowania największy a pewny, zdrowie; rzadko myśliwy le-

karstwa bierze; praca ustawiczna, wstrzemięźliwość, myśl nakoniec wesoło zaprzątniona nie daje ani okazii, ani czasu do choroby. Zdrowi, czerstwi i lekcy do najpóźniejszéj starości najprzykrzejsze fatygi znoszą myśliwi. Byłżeś Pan sam na polowaniu? Miałem dziś z sobą moich synów. Gdzie jest knieja Pana? Za rzeką po zamek Kazanowskich. Jakże Panu się podoba nowy zamek? Ogromny to zamek z wielu wieżami i dach z blachy miedzianéj z galkami złotémi i powietrznikami. Między wieżami jest wielka altana z przeplataniami, na któréj stoją garki z rozmaitémi kwiatami; ztamtąd widok zachwycający. Na dole znowu altana w kolumny ze drzwiami i poręczami z marmuru, i widok na rzekę z ogrodem różnych drzew. W pokojach wszystkie ściany są okryte umyślnie do nich robionémi obiciami. Stoją rzędami stołki skórą pozłacaną obite z herbami Pana domu; pomiędzy oknami rozmaite szafy pozłacane, pod miarą piec nadobny, za nim ukryte i sztuczne spuszczanie się do piwnicy. Nad kuchnią jest łaźnia, tam do cynowéj sadzawki, jakoby rurami leje się woda, przybywa lub ubywa, tak że w niéj chodzić czyli pływać można, i Państwo zwykło tam się kąpać. Za bramą zamkową ogród nie wielki z kwiatami, owocami i krynicą, która kolem wody zamkowi dodaje. Czy posiadziciel teraz mieszka w zamku? Rzadko; mieszka w mniéjszym zamku leżącym nad Bugiem w pięknéj równinie.

Zadanie 94.

Panie bracie! Dokądże w tym cale osobliwszym ubiorze? Czy Pan nie wiész, że dziś jest piérwsza reduta? Gdzieżto? U złotego anioła. Czy będzie bardzo pełno? Zapewne; słyszałem że do sześć tysięcy biletów rozdawano, chociaż placono za bilet po póltora talaru, ale tutaj tak lubione reduty, że od roku tysiąc ośmset cztérdziesiątego dziewiątego do roku tysiąc ośmset pięćdziesiątego czwartego je dawano zocząwszy od Października aż do Adwentu, i znowu przez całe zapusty po trzy razy na tydzień. W Niedziele bawiono się w kilku miejscach,

a zawsze pełno było osób. Największe zyski bywały z stolików do kart, a czasem na jednym z nich przechodziło z rąk do rąk po kilkanaście tysięcy czerwonych złotych. Czy wszyscy są maskowani? Można wchodzić i w domino czyli płaszczu kitajkowym. Gdzież Pan będziesz wieczorem? U Krola, gdzie towarzystwo harmonijne ma swe posiedzenia. Wieczory muzykalne bywały dawniéj u Lepińskiego? To tylko było za Francuzów. Wszczęły się u Szustera, potém u Lepińskiego, nakoniec u Krola; tam w oznaczone dnie i godziny zbierają się, muzyki słuchają, lub zabawiają rozmowami. Co masz w ręku, Anusiu? Mam ptaszka! Jaki ładny ptaszek, jaki maleńki, czy wiesz Anusiu, jak się ten ptaszek nazywa? Niewiém, ciotuniu, to zapewne wróbel. Nie, moje dziecię, ten ptaszek nażywa się czyżyk. Ale powiedz mi, gdzież go zlapałaś? Byłam z braćmi w ogrodzie. Bracia wozili mnie naszym wózkiem, chustaliśmy się ostróżnie, goniliśmy się i kryliśmy się za drzewa. Przechodząc koło wysokiéj jodly, która na końcu ogrodu rosla, spostrzegliśmy patrzącego w górę ogrodnika. Zbliżyliśmy się do niego i pytać go się zaczęliśmy, na co się tak patrzy. «Cicho, cicho,» mówił do nas ogrodnik, «niech panicze nie hałaszą, widzę na drzewie gniazdo z ptakami.» «Co? gniazdo z ptaszkami?» zawolałam, «cóż to za szczęście! Móg ogrodniku, wéjdź na drzewo i daj mi jednego ptaszka!» «Nie można panienko,» powiedział ogrodnik, «ptaszki jeszcze maleńkie, nie trzeba ich z gniazda wybierać, małe ptaszki jeść same nie umieją, nie trzeba ich brać od matki.» «To nic nie szkodzi,» rzekłam znowu, «jabym koniecznie choć jednego z tych małych ptaszków zobaczyć chciała; mój ogrodniku, wyjm go z gniazdeczka i daj mi go do ręki.» Ogrodnik usluchał, wszedł na drzewo, wyjął tego ptaszka z gniazdeczka i podał mi go. Ale patrzno, jak piszczy i dzióbek otwiera, zapewne mu się jeść chce. Niechże go ciotunia potrzyma, a ja pobiegnę po jedzenie dła niego. I owszem daj mu jeść, on za glodu zapewne tak piszczy. Ale nic nie mam oprócz wszorajszego ciasteczka, czy małe ptaczki jedzą ciasteczko? Lepiéj byloby, gdybyś miała

robaki zamiast tego ciasteczka, ptaszki bowiem żywią się zbożem i robakami.

Zadanie 95.

Umiesz Pan już po polsku? Cokolwiek. Czyś Pan już dawno się zaczął uczyć polskiego języka? Dopiero dwa miesiące. Na tak krótki czas Pan bardzo dobrze mówisz; widać, że Pan masz dobrą pamięć i że musisz być bardzo pilnym. Gdyby to prawda była, stałbym się w krótkim czasie uczonym. Już także rozumiem po polsku, i radbym mówić, ale nieśmiem. Bądź Pan tylko śmiały i mów, czy źle czy dobrze. Polacy nie naśmiewają się z cudzych, co źle po polsku mówią, lecz chętnie i skromnie poprawiają każdego, kiedy w mowie zbłądzi. Kto jest nauczycielem Pana? Jest to Pan Mankowski? Czy jeszcze mieszka naprzeciw nowéj cukierni? Nie, mieszka teraz za bramą, na nowéj ulicy podłuż kanału, która jeszcze nie ma nazwiska. Mimo kościoła Świętego Jędrzeja (Andrzeja) przechodząc ku południowi Pan już z daleka możesz widzieć dom. Inaczéj on jest bardzo rozmownym, ale podczas lekcyi tylko do rzeczy mówi. Jakże Pan stoisz z nim? Jest to szanowny i miły ten nauczyciel, pouczając mnie, to jest ku mnie, gdyby brat, a znowu ja ku niemu jestem z szacunkiem i miłością. Wiem dobrze, jakiéj to świętéj cierpliwości potrzeba nauczycielowi, jak się to on nieraz musi namęczyć nad książkami i we dnie i w nocy, żeby jeno uczniom swoim naukę łatwiejszą uczynił. Niechże mu Bóg da zdrowie i łaskę swoję. Czy Pan chorujesz? Broń Boże! Nie. Lekarstwo, które biorę, ma być przeciw zarażeniu.

Zadanie 96.

Jestżeś Pan jeszcze zawiadowcą przy Księciu? Nie; więcéj mi się nie podobało już na wsi. Żyje teraz w mieście sprawując urzędem sekretarza przy Ministrze zagranicznych spraw. Gdzie Pan mieszkasz? Mieszkam u parafi Świętego Pawła przy ratuszu w domu o trzech piętrach,

mam w drugiém piętrze pomieszkanie o cztérech pokojach jeden po drugim, z wielką jaśną kuchnią i drwalnią i płacę za to wygodne pomieszkanie tylko sto dwadzieścia talarów komornego. Któraby to godzina? Zegarek mój stanął godzina temu i chciałbym go nakręcić i postawić. Niemam przy sobie mojego zegarku kieszennego, ale miéjże Pan tę łaskę i pójdź zemną do mego mieszkania i zostań téż u mnie przez cały wieczor. Proszę Pana mi powiedzieć, od kogoż Pan masz wiadomość o samobójstwie naszego przyjaciela? Dowiedziałem się o tém z listu, który jeden tamtejszy urzędnik pisał do swego tu się uczącego syna. Nie musiał ten człowiek pisząc ten list być przy sobie. Pan znajdziesz u mnie naszego przyjaciela takim, jakim go znaliśmy z młodych lat. Przybył on tu wczoraj pod wieczor i pojedzie jutro o switaniu z nami na wieś, gdzie myśli być bardzo wesołym na weselu naszéj siostrzenicy. Nie widzisz Pan tamtego zwierzątka skaczącego po gałęziach téj akacyi? Co to za zwierzątko? Nazywają to rydzawe zierzątko Eichhörnchen czyli Eichkätzchen po niemiecku, a po francuzku *ecureuil.* Wieleż tu jest takowych zwierzątek? Zawsze je widać tylko po jednemu lub po dwa; jeszcze nigdy ich nie widziałem kupami. Pójdźmy na polowanie wiewiorek! Toby było śmieszne polowanie, moje dziecię. Wierzże mi Pan, że już umiem strzelić z mojéj fuzyi i nigdy celu nie chybiam na trzydzieści do czterdziestu kroków. Czy ta ładna wiewiorka się żywi także chlebem i mięsem? Nie, mój synaczku, żyje ona najwięcéj na dębach i jé żolędzi, zkąd pochodzi i jego nazwisko po niemiecku. Kiedy pójdziemy na kolacyą? chce mi się jeść. Pójdźmy do domu po szerokiéj topolowéj ulicy podłuż strumyka, a potém przez olszynę. Powiedzże mi Pan, po jakich poznakach się poznają drzewa? Z daleka po rozkładzie liścia, z bliska oprócz tego po formie liści, po farbie i jakości (jakowości) kory. Czy Pan już idziesz z kościoła? Nie wszedł byłem, bo było już po kazaniu. Chor śpiewał przy nowych organach, które darował Król dla kościoła, a zgromadzenie

nabożnie słuchało. Widziałem to przez otwarte drzwi i chciałbym wiedzieć, kto tak doskonale grał na organach.

Zadanie 97.

Kiedy i gdzie urodził się Mikołaj Kopernik? Urodził się za Kazimierza Jagiellończyka dnia dziewiętnastego Lutego roku tysiąc cztérysta siedemdziesiątego trzeciego Ery Chrześciańskiéj w Toruniu. Odesłany na nauki do Akademii Krakowskiéj, i w rejestr jéj uczniów roku tysiąc sztérysta dziewięćdziesiątego drugiego zapisany, czerpał w téj jedynéj pod ów czas polskiéj szkole przez lat pięć wiadomości literatury greckiéj i łacińskiéj i nauk matematycznych. Najsławniejsi potém Matematyki professorowie, byli współuczniami Kopernika, wszyscy zaś w Matematyce i Astronomii uczniami Wojciecha Brudzewskiego; i kiedy za naleganiem Książęcia Kardynała Fryderyka Jagiełłończyka Brudzewski wyjechał do Litwy na urząd Sekretarza przy Księciu litewskim Alexandrze, Królu potém polskim; Kopernik przeniósł się do Bononii, gdzie pod Astronomem Marya z Ferrary, jak świadczy Rhetykus, nie jako uczeń, ale jako świadek i pomocnik nad obserwacyami gwiazd pracował. Wyjechał więc z ojczyzny swojéj Kopernik już opatrzony w wiadomości Astronomii i Matematyki, którémi tak słynął we Włoszech, iż w dwudziestym siódmym roku wieku swego, ucząc publicznie Matematyki w Rzymie, liczne zgromadzenie uczniów na swoje lekcye ściągnął. Tam w ciągu swego nauczycielstwa nie zaniedbując obserwacyi gwiazd, uważał zaćmienie księżyca w roku tysiącnym pięćsetnym. Wracając z Włoch do Polski, w Padwie popisywał się z swego w Anatomii postępku i stopień doktora Medycyny otrzymał. Nie chciałże brat twój wyjechać dopiero w Poniedziałek? Chciał; aliści w piérwszych dniach Września, odbiera ojciec mój list od swego brata z Warszawy, w którym mu oznajmia, iż jedynie do pewnego dnia czekać na jego syna może; i jeżeli na dzień naznaczony nie zjedzie, miéjsce jemu obiecane z żalem komu innemu dać będzie

musiał. Brat mój rad nie rad wybierać się zaczął; w wieczor pożegnał z płaczem wszystkich domowych i nazajutrz skoro świt wyjechał.

Zadanie 98.

Którędy pojechał Król do Wiednia? Podług gazet pojechał wprost do Drezna i ztąd tędy przez Pragę do Wiednia. Ah, witam Pana towarzysza! Zkąd idziesz (jedziesz)? Prostą dregą z kwatery generalnéj. Ujechałem dziś już wiele drogi z mym hufcem piechoty i muszę jeszcze daléj. Kędy znajduje się teraz kwatera generalna? Blisko Wiérzbołowa, pólmili od miasta ku zachodowi odległa; ja zaś z piechotą cofnąłem się na wstecz aż do Stołupianów. Którędy się udał nieprzyjaciel? Słyszeliśmy w drodze, że głowne wojsko się okopało około Władysławowa, i że szance są nieodbyte. Baj łatwo to mówić, ale mogę powiedzieć Panu, iż nieprzyjacielowi żywności i nawet amunicyi nie dostaje, które musi przywozić aż z Jurburku. Aza nie radziliśmy już często Jenerałowi uderzyć na niego? Lecz zdaje się, jakby nabił sobie głowę, kontr czynić każdéj kolwiek bądź poradzie. Którędyż Pan pojedziesz? Czy na Tylżę? Jabym nie rad tamtędy jechał. Czemu? Daleko tamtędy i droga ma być niejezdna. Wiesz Pan lepszą drogę? Odprowadzę Pana sam do najbliższego bitego gościńca. Więc jedźmy z Panem Bogem. Tam przed nami krzyżowa droga, któréj się trzymać mamy? Śrzedniéj. Spytajmy się lepiéj tego chłopa, żebyśmy nie zbłądzili. Nie zawadzi. Dobrze tędy jedziemy do Kowna? Dobrze moie Panowie. Jak wiele jeszcze mil mamy? Cztéry wielkie mili. Możemy tam jeszcze dziś zajechać? Zapewne, ale muszę powiedzieć Panom, że będą dwie drogi niedaleko onéj Bożéj męki. Jedźcie Panowie na prawą rękę. Bóg zapłać! Boże prowadź! Śpieszmy się, żebyśmy dziś do miasta przyjechali. Szkodaby było koni mordować. Zostańmy w téj karczmie na noc. Jak się Panu podoba. Ja gotów do wszystkiego.

Zadanie 99.

Witam Pana z koncertu. Bardzo dziękuję. Tak prędko po koncercie? Abo nie czas? Cóż nowego powiadano? Mówią, iż wojna jeszcze długo trwać będzie. Uchowaj Boże! ja nie znam większego nieszczęścia nad wojnę. Ale po wojnie następuje pokój (spokój, spokojność). To prawda, lecz się drogo życiem braci naszych opłaca. Precie ż to chwalebna, poledz za 'sprawę ojczyzny. Lepiéj jest żyć, niż zginąć dla ojczyzny. Co stoi dziś w gazetach? Mówią, że spokój między Rossyą i Turcyą nie prędko przyjdzie do skutku. To jest smutna nowina, osobliwie w teraźniejszych okolicznościach. Któż jest ten Jegomość, który dopiero z Panem mówił? Jest to Niemiec, rodem z Hassyi. Mówi bardzo dobrze po polsku. Chociaż rodem Niemiec, przecie tak dobrze mówi po polsku, że go sami Polacy mają za Polaka. Dawno go Pan znasz? Już blisko dwa lata, jak go znam. Radbym go poznał. Będziesz Pan przezemnie z nim miał znajomość. Kiedyż do niego pójdziemy? Kiedy się Panu podoba, bo uprzejmy przyjaciel mój. Więc pójdziemy jutro rano do niego. Do prędkiego zobaczenia się z Panem! Czego płaczesz, moja kochana bratanko? Ah dla Boga! w tym momencie mi doniesiono, że ojciec mój skonał. Znam dobrze, kochany dziecię, jak to jest tkliwe i nieznośne dla serca czulego: ale darmo! Człowiekiem jest, trzeba się uspokoić. Acz nader wielką przez utratę ojca szkodę ponoszę, jednakże przez połowę tylko szkoduję, kiedy mi Niebo kochanego stryja zostawia. Co Panie świéć nad duszą jego! I tak mi bądź Panie Jezu miłościw i ty Matko Najświętsza, jakom ja się starać będę wedle siły mojéj, żebym był temu kochanemu dziecięciu drugim ojcem.

Zadanie 100.

Nauka ojca dana synowi.

Tadzio, lubo jeszcze w wieku nadziei będący, już wiele na przyszłość wróżył. Miał duszę szlachetną, serce

wspaniałe, rozum otwarty. Ale jedna wada tłumiła te piękne przymioty a powszechną niechęć ku niemu wzbudziła. Tadzio niezmiernie był dumny. Potomek domu znakomitega w ojczyznie, licząc w swoim rodzie od lat kilkuset dzielnych jéj obrońców, widząc powtarzane ich czyny w dziejach krajowych, dostawszy przy chrzcie świętym wsławionego bohatera imię, Tadzio brał te wszystkie korzyści za osobiste zalety; puszył się z nich i nadymał. Pogardzając ludźmi niższego urodzenia, nim się z kim zaprzyjaźnił, pytał się o naddziadów jego, i nie umiał nawet cenić cnót i talentów młodzieńca, który nie z panów pochodził. Kiedy w szkole z niższémi od siebie przestawać musiał, przybierał wtedy opiekuńczą minę i z wszelką powagą udzielać się raczył. Wzrosł z tém przekonaniem, że i w oczach Boga i w oczach ludzi daleko był znakomitszą od wielu innych istotą.

Trąpiła niezmiernie ta duma rozsądnego ojca; karcił ją w synie i żadnéj nie opuszczał pory przekonania go o jéj niedorzeczności. Razu jednego następującą dał mu naukę.

Tadzio miał wielką zdatność do rysunku; kupił mu ojciec zbiór rozmaitych obrazków. Był tam Pan w stroju, był i żebrak w łachmanach; był chłopek w siermiędze przy plugu, był uczony nad księgami swémi; był wojskowy w paradnym mundurze, był i żyd z dlugą brodą. Uszczęśliwiony tym podarunkiem Tadzio, wział się natychmiast do przerysowania figurek: ledwie tydzień minął, kiedy już kilka wcale nie źle wykończył. Gdy tę swoję pracę z radością pokazywał ojcu, zapytał się on syna, któryby z tych obrazków najwyżéj cenił? „Wszystkie równo, odpowiedział Tadzio, bom wszystkie sam zrobił.“ Jednak przeglądając kołéjno, tak mówił sam do siebie: „Ten Pan trochę krzywo patrzy; ten uczony niedość kształtny; wojskowy zbyt prosty; oto prawdę powiedziawszy, najwięcéj cenię tego chłopka w siermiędze, i jac te obrazki w moję książkę wkleję, on piérwsze miéjsce mieć będzie.“ „Jak to?“ zawołał zdziwiony ojciec, „chłopek przed Panem w stroju piérwéj od wojskowego w paradnym mundurze?“ „Piérwéj Tato,“ odpowiedział Tadzio, bo daleko więcéj

ma zalety; nierównie lepiéj zrobiony.“ „A widzisz!“ powiedział tu ojciec, „jąk sam w téj chwili potępiłeś ulubione zdanie swoje; spierałeś się nieraz zemną, że nie tylko ludzie, ale sam Bóg ciebie tak wysoko urodzonego więcéj od wielu cenić musi! a dla czegoż ty w tych rysunkach chłopka nad wszystkich przekładasz? Ty w téj pracy byłes niejako wizerunkiem Stwórcy. Jako te obrazki są twojém dziełem, tak my wszyscy dziełem Jego jesteśmy; tyś nie wziął lepszego papieru, ani farb lepszych na wyrysowanie Pana; On jednakowo Pana i żebraka stwarza. Wyrzekłeś naprzód, że wszystkie te obrazki zarówno cenisz, boś je sam zrobił; przejrzawszy się dopiero ich wadom i zaletom, jednemu dałeś piérwszeństwo. Tak i Bóg postępuje; wszyscy ludzie go obchodzą, bo wszyscy są sprawą rąk Jego; niektórych wyżéj od drugich ceni, więcéj kocha; ale tę miłość nie bogactwa, godności, rod znakomity, lecz ozobista wartość nadaje. Co ty zamyślasz w książeczce swojéj uczynić, to i On uczyni! Pomnie jedynie na istotne zalety, nie jednego chłopka imię wyżéj w księdze wieczności od imienia pana z panów zapisze. Wierzaj mi, że tak w oczach Boga, jako i w oczach rozsądnych ludzi, osobista wartość jedyną ma cenę. Miło i mnie zapewne, że długi szereg naddziadów liczę, lecz miło dla tego, że byli cnotliwi. Wiész zaś, co mowi do ciebie ten liczny poprzedników poczet? oto słowa: „Nie wynoś się nad innych ludzi, bo dotąd niczém więcéj od nich nie jesteś; nie chelp się z rodu swojego, on cię jeszcze poniżyć może. Szlachetny początek dlugiem jest względem Boga i kraju. A jeśli ty osobistą nie zalecisz się wartością, blask sławy naszéj odkryje mocniéj twą hańbę; nasz przykład silniéj jeszcze twoję niecnotę potępi.“ Tadzio słuchał z zadziwieniem, słów ojca uderzyły go; rozważył je i uznał ich prawdę. Odtąd przyzwyczaił się cenić jedynie wartość osobistą; uprzéjmym był w obéjściu swojém ze wszystkiémi, pracował nad tém, ażeby błask sławy naddziadów do wydania lepszego cnót jego posłużył. Zbiór zaś obrazków na wieczną chował pamiątkę.





